

11/2015

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	KALENDARIUM	27	Dama w czerni	58
Teatry	8	Ostatni seans filmowy		Rapsy o Zduńskiej	
Kupony teatralne	9	Mieczysław Kuźmicki	41	Bogdan Sobieszek	60
Premiery filmowe	11	Co z muralami?		Seryjni... artyści	
Ty idziesz żyć, ja wracam		Aleksandra Talaga-Nowacka	42	Maciej Cholewiński	62
Andrzej Poniedziałki	13	Razem czyli osobno – debata	45		
Warkocz wariacji		Powrót kombinatorów			
Z ZYGMUNTEM KRAUZE		Rafał Gawin	46		
rozmawia Magdalena Sasin	14	Wąchanie lewitującej kropki			
Noc dziadów z kulturą		Marzena Łukaszuk	50		
Piotr Grobliński	18	Falstart „Don Giovanniego”			
Moja bajka		Magdalena Sasin	53		
Z SONIAMIKI		Jak to w Lislandii			
rozmawia Justyna Muszyńska-Szkodzik	22	Małgorzata Karbowiak	54		
Autor! Autor!		Masłowska mówią mi			
Piotr Grobliński	25	Piotr Grobliński	55	I str. okładki:	
Hasłem po oczach		Pinezka, szkło, pestki?		SONIAMIKI , wokalistka i autorka piosenek	
Michał B. Jagiełło	26	Tomasz Cieślak	56	– wywiad na str. 22	
				Foto: DARIUSZ KULESZA	



Andrzej A. Sadowski, *Bruksela – Boulevard de l'Emperer – z czarnym Mercedesem B klasie*, 2015

Wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki

Kultura to podstawa

Jeszcze nie opadł kurz wyborczej walki, jeszcze słychać głosy utrudzonych harcówników. Kiedy Państwo czytają te słowa, wiadomo już jednak, jak Polacy wybrali. Kiedy my zamykaliśmy niniejszy numer „Kalejdoskopu”, kampania dopiero wchodziła w szczytową fazę. Ale już wtedy mogliśmy powiedzieć, jak będzie w nowej powyborczej rzeczywistości w sferze, która nas najbardziej interesuje, czyli w kulturze. Tak samo jak dotąd.

Obraz szczęśliwości, kreślony przez komitety wyborcze, który miał się urzeczywistnić po ich dojściu do władzy, uwzględnił m.in. zniesienie podatków, podwyżki płac, sprawiedliwe sądy, bezpieczną szkołę, przedszkole za złotówkę, służbę zdrowia, która troszczy się o pacjenta, pracę i mieszkania dla wszystkich, a nawet nowy ustrój. Jednak w audycjach wyborczych emitowanych przez radio publiczne nikt nawet nie zająknął się na temat kultury. Okazuje się, że wszyscy naprawiacze, złotouści piewcy zmian wciąż nie

postrzegają kultury jako jednego z najważniejszych fundamentów poprawy jakości życia społeczeństwa. Jakby nie miała nic wspólnego ze szczęściem obywateli. A przecież nie jest tylko zbędnym luksusem. Dbałość o kulturę to jak praca u podstaw w procesie rozwoju społecznego.

Politycy nie mówią o kulturze także dlatego, że – jak sądzą – ludzie nie chcą o tym słuchać. Czy rzeczywiście są to tematy, które nie przysporzą im wyborców? Być może stan świadomości naszych współobywateli nie jest w tym względzie zbyt obiecujący. Ale to właśnie pokazuje, jak ważne zadanie – wręcz misja dziejowa – stoi przed sprawującymi władzę w państwie. Bez przeobrażeń mentalnych i rozwiązań globalnych (od zwiększenia mikroskopijnych wydatków na kulturę poczynając) niewiele się w Polsce zmieni na lepsze. I dotyczy to każdej dziedziny życia społecznego. Bo przecież – jak wiadomo (być może nie wszystkim) – kultura to podstawa.



W modzie – wiosna!

W dniach 12-15 XI w Łodzi odbędzie się kolejna, XIII edycja **FashionPhilosophy Fashion Week Poland**. Pokazy mody zaplanowano w ramach trzech sekcji. Designer Avenue to premierowe prezentacje kolekcji prêt-à-porter najlepszych polskich projektantów oraz gości z zagranicy. OFF Out of Schedule – pokazy mody awangardowej. Studio – prezentacje twórców, którzy zostali zauważeni przez Rady Programowe Fashion Week Poland, ale nie zakwalifikowali się do Designer Avenue. www.fashionweek.pl *

Dużo muzyki

I Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Grażyny Bacewicz, popularyzujący twórczość patronki łódzkiej szkoły kompozytorskiej i skrzypcowej oraz promujący najzdolniejszych młodych artystów, rozpocznie się w Akademii Muzycznej 27 XI i będzie trwał do 13 XII (pod patronatem „Kalejdoskopu”). W skład wydarzenia wchodzi: V Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Grażyny Bacewicz (koncert finałowy odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej 27 XI; spośród autorów nadesłanych wcześniej partytur I nagrodę zdobył Manuel Martinez Burgos z Hiszpanii, II – Farangis Nurulla-Khoja z Kanady, a III – John Weeks z Wielkiej Brytanii), Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Grażyna Bacewicz – interpersonalnie i kontekstualnie” (27-28 XI w AM), Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz (9-13 XII w AM).

Wywiad z profesorem **Krauze**, przewodniczącym jury konkursu kompozytorskiego – na str. 14. *

Europa na ekranach

20. Forum Kina Europejskiego Orlen Cinergia zostanie otwarte 27 XI w nowym łódzkim kinie Helios. Wśród gości festiwalu trwającego do 4 XII pojawią się: Nastassja Kinski, Mika Kaurismäki oraz scenograf Allan Starski i reżyser Marek Koterski, którzy zostaną uhonorowani Złotym Glanem. W programie znajdzie się ponad sto filmów – dzieła debiutantów i retrospektywy mistrzów (m.in. kandydaci do oscarowych nominacji: „Goodnight Mommy” Veroniki Franz i Severina Fiali oraz „Zupełnie nowy testament” Jaco Van Dormaela). A poza projekcjami – spotkania, warsz-



taty, kursy mistrzowskie. Głównymi wydarzeniami będą konkursy: na najlepszy debiut europejski, najlepszy debiut polski i najlepszą polską piosenkę filmową. Tegoroczne sekcje programowe odwołują się do przypadających w tym roku jubileuszy: 120-lecia istnienia kina, 20-lecia powstania Dogmy 95, 40. rocznicy śmierci Piera Paolo Pasoliniego, wreszcie 70. rocznicy urodzin Wima Wendersa. Projekcje będą odbywać się w kinach: Charlie, Kinematograf oraz w Szkole Filmowej w Łodzi. *

Prolog festiwalu literatury

Puls Języka – impreza promująca język polski, literaturę i czytelnictwo – poprzedza IX Festiwal Puls Literatury. Odbędzie się w dniach 30 X – 27 XI. W programie spotkania z językoznawcami, pisarzami i tłumaczami, dyskusje, warsztaty i dyktanda w: Ujeździe (30 X, spotkanie z Krzysztofem Vargą, koncert Adam Mortas & ENCORE), Parzęczewie (6 XI, spotkanie z Aleksandrą Dańczyszyn i Maciejem Roberem, koncert zespołu Błogostan), Radomsku (10 XI, m.in. spotkanie z Witoldem Jabłońskim), Brzezinach (13 XI, spotkanie z Michałem Książkiem, koncert Studia Piosenki Teresy Stokowskiej-Gajdy), Poddębicach (14 XI, spotkanie z Marcinem Jurzystą, koncert Jakuba Pawlaka) i Bełchatowie (27 IX, spotkanie z Grzegorzem Rudzińskim, koncert Jakuba Pawlaka). *

Ekstremalne przygody

17. Explorers Festival zaplanowano w dniach **18-22 XI** w sali widowiskowej Politechniki Łódzkiej (al. Politechniki 3a). To cykl spotkań ze zdobywcami i odkrywcami; na początek – z łódzkim himalaistą Piotrem Pustelnikiem. Pozostali goście będą opowiadali m.in. o: nurkowaniu w Andach, Bajkale zimą, dzikim Madagaskarze, kanionie Kolorado, podróży rowerowej przez Jakucję, rozmowach z szamanem, jeździe psim zaprzęgiem czy misji do Kambodży. W Top Kinie obejrzymy filmy: „Bluetopia” (BASE jump i swobodny lot w australijskich Górach Niebieskich), „Dakar” (solowy przejazd Tomka Staniszewskiego ostatniej afrykańskiej trasy rajdu Paryż-Dakar w 2007 r.) i „Kobieta Ptak – lot z Matterhornu” (dokument przedstawiający swobodny lot G eraldine Fasnacht i Juliena Meyera z tego szczytu). W programie tak e wykłady w ramach Laboratorium Przygody (na PŁ) i Wielkiej Lekcji Geografii (na Uniwersytecie Łódzkim). www.explorersfestival.pl *

Progresywnie



Na festiwal rockowej muzyki progresywnej **Prog the Night** zaprasza w dniach **6-7 XI** Łódzki Dom Kultury. Wystąpią zespoły z całej Polski: Keep Rockin', Abstrakt, Maze Of Sound, Arlon (6 XI) oraz PromiseLand, Tenebris, Art Of Illusion i Retrospective (7 XI). Bilety: jednodniowy 25 zł, dwudniowy 40 zł. O roku progresywnym czytaj na str. 46. *

Drugie  ycie

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi drugi raz organizuje **EcoMade Festival**, który odbędzie się w dniach **19-21 XI**. Uczestnicy dowiedzą się od najlepszych specjalistów, jak starym przedmiotom nadać drugie  ycie. W programie wiele atrakcji, począwszy od bezpłatnych warsztatów dla dzieci i dorosłych, przez ogólnopolski konkurs upcyclinowy, na pokazie ekologicznej mody i wystawach kończąc. www.ecomadefestival.pl *

Strawiński z Góreckim



W Akademii Muzycznej w dniach **14-28 XI** pod patronatem „Kalejdoskopu” odbędzie się trzecia edycja **AŻ Festiwalu**. Podczas siedmiu koncertów zabrzmia: dwa koncerty Fryderyka Chopina, Suita „Ognisty ptak” Igora Strawińskiego oraz Koncert na klawesyn i orkiestrę smyczkową op. 40 Henryka Mikołaja Góreckiego. Wystąpią m.in.: Kevin Kenner (fortepian), Agata Szymczewska (skrzypce), Adam Makowicz (fortepian) i Mika Nisula (tenor). www.amuz.lodz.pl *

Uwaga, dokument!



Tegoroczny **Festiwal Mediów „Człowiek w zagrożeniu”**, który odbędzie się w dniach **25-28 XI** w Muzeum Kineematografii w Łodzi, powstaje we współpracy merytorycznej z Ewą Puszczynską, cenioną w świecie i w Polsce producentką ze studia Opus Film, pracującą m.in. przy nagrodzonej Oscarem „Idzie” Pawła Pawlikowskiego. Obok konkursu na najlepszy polski film dokumentalny i spotkań z wybitnymi polskimi twórcami zaplanowano projekcje specjalne: pokazywanego w Cannes filmu „Mediterranea” w reżyserii Jonasa Carpignano, amerykańskiego filmu dokumentalnego „Mój tata Gene Gutowski” Adama Bardacha o producencie filmów Romana Polańskiego, prezentację dokumentów młodych rosyjskich filmowców.

W programie znalazło się również otwarcie wystawy fotograficznej „Człowiek w nieskończoności zapisu”, w ramach której Andrzej Różycki, jeden ze współzałożycieli Warsztatu Formy Filmowej, wejdzie w dialog z twórczością wybitnej fotografiki Zofii Rydet, autorki „Zapisu socjologicznego”. W jury festiwalu zasiądą: Ewa Puszczynska, Wojciech Kasperski, Maria Zmarch-Koczanowicz i Paweł Łoziński. *

Szklana miłość



„♂♀ Love” to tytuł głównej wystawy **Europejskiego Festiwalu Szkła „Play with Glass 2015”**, która zostanie otwarta **18 XI** w Galerii Re:Medium. „W polskiej sztuce szkło jest całkowicie ignorowane. (...) Tymczasem w europejskiej i światowej sztuce szkło jest materiałem, po który sięgają wybitni artyści (...). Tworzą niezwykle prace: obrazy, rzeźby, instalacje i filmy wideo, obiekty architektoniczne, design. Właśnie takie prace są prezentowane na głównej wystawie festiwalu” – czytamy w katalogu. Tematem przewodnim tegorocznej ekspozycji głównej festiwalu jest miłość. *

towej sztuce szkło jest materiałem, po który sięgają wybitni artyści (...). Tworzą niezwykle prace: obrazy, rzeźby, instalacje i filmy wideo, obiekty architektoniczne, design. Właśnie takie prace są prezentowane na głównej wystawie festiwalu” – czytamy w katalogu. Tematem przewodnim tegorocznej ekspozycji głównej festiwalu jest miłość. *

Stacja z muzyką



Konkurs „Piosenki Mistrza Jeremiego” **21 XI** będzie głównym punktem programu **XI Stacji Kutno – Ogólnopolskiego Festiwalu Jeremiego Przybory** w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4). W jury zasiądą: Andrzej Strzelecki, Dariusz Michalski, Bogdan Hołownia, Magdalena Ptaszyńska, Dariusz Sikorski. Jednak festiwal zacznie się kilka dni wcześniej „Kabarowym karaoke” (**16 XI**) i projekcją filmu „Ewa chce spać” (**17 XI**). Konkurs poprzedzą też koncerty laureatów poprzednich edycji: „Mademoiselle chante le blues” Doroty Zygadło & Igora Smaruja (**18 XI**) oraz „Trzeba coś zrobić” Przemka Mazurka z zespołem (**19 XI**). Ponadto zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu na ilustrację do tekstu piosenki Przybory, warsztaty wokalne i muzyczne prowa-

dziane przez Magdalenę Smarę i Bogdana Hołownię (**20, 21 XI**), wieczór z gwiazdą „Straszni panowie trzej – Szrom/Jagodziński/Lukasik” i spotkanie z Teresą Drozdą (**20 XI**). Podczas festiwalowej gali „Przybora evergreen” (**22 XI**) poza uczestnikami konkursu wystąpią: Dominika Barabas, Anita Lipnicka, Anna Gadt, Janusz Radek, Krzysztof Napiórkowski. Artystom będzie towarzyszył zespół w składzie: Tomek Kałwak, Marek Napiórkowski, Robert Kubiszyn, Sebastian Frankiewicz. Wszystkie wydarzenia odbywają się w Kutnowskim Domu Kultury oraz w Centrum Teatru, Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1). *

dziane przez Magdalenę Smarę i Bogdana Hołownię (**20, 21 XI**), wieczór z gwiazdą „Straszni panowie trzej – Szrom/Jagodziński/Lukasik” i spotkanie z Teresą Drozdą (**20 XI**). Podczas festiwalowej gali „Przybora evergreen” (**22 XI**) poza uczestnikami konkursu wystąpią: Dominika Barabas, Anita Lipnicka, Anna Gadt, Janusz Radek, Krzysztof Napiórkowski. Artystom będzie towarzyszył zespół w składzie: Tomek Kałwak, Marek Napiórkowski, Robert Kubiszyn, Sebastian Frankiewicz. Wszystkie wydarzenia odbywają się w Kutnowskim Domu Kultury oraz w Centrum Teatru, Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1). *

Fascynacje

Kayah wystąpi w Klubie Wytwórnia **20 XI**. To element trasy koncertowej z okazji 20-lecia pierwszej solowej płyty tej artystki pt. „Kamień”. Usłyszymy utwory, które narodziły się z fascynacji muzyką soulową i jazzową. *

Narodziny artysty

„**Pan Maleńczuk – powrót do korzeni**” to tytuł koncertu, który odbędzie się **29 XI** w Klubie Wytwórnia. Maciej Maleńczuk zabierze słuchaczy w podróż do korzeni: mocnego, szorstkiego i minimalistycznego grania. Tym samym przypomni swoje artystyczne początki – gdy występował na ulicach Krakowa. *

Wieczór angielski

Koncert wokalny pt. „**O vos omnes**” zaplanowano **20 XI** w Filharmonii Łódzkiej. Będzie to prezentacja muzyki angielskiej, często wykorzystującej chór i organy. Zabrzmia stylistycznie zróżnicowane kompozycje z różnych okresów: od baroku do współczesności. Wśród nich utwory Georga Friedricha Händla, Paula Mealora, Ralpa Vaughana Williama, Feliksa Mendelssohna-Bartholdy’ego czy Henry’ego Purcella.

Wykonawcy: Krzysztof Urbaniak – organy, Joanna Markowska – sopran, Julianna Siedler – dzwony rurowe, Dawid Ber – przygotowanie chóru, Chór Filharmonii Łódzkiej. *

XIX FESTIWAL KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ Łódź 8 - 22 XI 2015



PROGRAM

8 listopada

- godz. 11 Inauguracja: **msza św. zaduszkowa**
– przewodniczy o. prowincjał
Wiesław Dawidowski OSA
(Kościół Środowisk Twórczych, ul. Skłodowskiej-Curie 22)
- godz. 12 Wernisaż wystawy malarstwa
Tadeusza Boruty pt. „In continuo”
(Galeria ECK Logos)
- godz. 16 Wykład **Tadeusza Boruty**
pt. „Wpływ chrześcijaństwa na sztukę współczesną”
(Teatr Logos)
- godz. 20 Koncert **Andreasa Scholla i Huberman Trio**
(kościół MBZ, ul. Łąkowa 42)

9 listopada

- godz. 13 Wernisaż wystawy malarstwa
Stanisława Rodzińskiego
(ASP – Galeria Kobro)
- godz. 20 Spektakl „**Lament**”
Polskiego Teatru Tańca Baletu Poznańskiego
(Teatr Muzyczny)

10 listopada

- godz. 13 Wernisaż wystawy fotografii **Patricka Gabarrou**
i wykład „Jak góry wpływają na duchowość
człowieka”
(ŁSSE, ul. Tymienieckiego 22/24)
- godz. 19 Koncert **Klaudiusza Barana**
(Kościół Środowisk Twórczych)

11 listopada

- godz. 20 Koncert **Krzysztofa Jakowicza**
„Bach na skrzypce solo”
(kościół MBZ)

12 listopada

- godz. 20 Spektakl „**Szelmostwa lisa Witalisa**” Teatru Logos
(Teatr Logos)

13 listopada

- godz. 19 Spektakl „**Heart Beat**” novaTanz
(Teatr Powszechny)

14 listopada

- godz. 20 Koncert sakralnej muzyki Gruzji
w wykonaniu **Zespołu Męskiego Anchiskhati**
(kościół MBZ)

15 listopada

- godz. 11 **Msza św. w intencji twórców kultury**
– przewodniczy ks. bp Adam Lepa
(Kościół Środowisk Twórczych)
- godz. 20 Koncert **Stanisława Karpiela Bułecki**
„Future Folk”

16 listopada

- godz. 19 Spektakl „**Mary Stuart**” Teatru Ateneum
(Teatr Powszechny)

17 listopada

- godz. 19 Koncert **Pawła Kowalskiego**
i Meccore String Quartet
(Kościół Środowisk Twórczych)

18 listopada

- godz. 19 Spektakl „**Bramy Raju**” Teatru Współczesnego
(Klub Wytwórnia)

19 listopada

- godz. 18 Spektakl „**Po sznurku**”
Wrocławskiego Teatru Lalek
(Teatr Powszechny)

20 listopada

- godz. 20 Koncert **Chóru Discantus**
(Kościół MBZ)

21 listopada

- godz. 18 i 20 Spektakl
„**Wędrowanie wg Stanisława Wyspiańskiego.**
Część III – Akropolis” Teatru STU
(Teatr Powszechny)

22 listopada

- godz. 11 **Msza św. dziękczynna** – przewodniczy
ks. bp Marek Marczak
(Kościół Środowisk Twórczych)
- godz. 20 Zakończenie: **Misterium Stabat Mater**
Włodka Pawlika na fortepian i chór gregoriański
(kościół MBZ)

Wszyscy jesteśmy filmowcami



Do dnia 20 XI można nadsyłać swoje utwory na **10. Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkich OFFK-a 2015 im. Zbigniewa Placzyńskiego**. Do konkursu przyjmowane są krótkie (do pięciu minut) filmy zrealizowane w dowolnej stylistyce i formie artystycznej i zarejestrowane wszelkimi możliwymi urządzeniami (np. telefonem komórkowym). Jeden autor może zgłosić maksymalnie dwa nakręcone przez siebie obrazy. Podczas gali finałowej w BOK „Rondo” 27 XI będzie można obejrzeć zakwalifikowane prace, zostaną wyłonieni zwycięzcy, a najlepsze filmy – nagrodzone. Regulamin i karta zgłoszenia dostępne na bok.lodz.pl. *

Trzy dekady sztuki

„**Mirosław Bałka: Nerw. Konstrukcja**” – otwarcie wystawy 27 XI w ms¹. To pierwszy w Polsce tak obszerny przekrojowy pokaz dzieł tego artysty. Gromadzi prace powstałe w ciągu 30 lat. Są wśród nich figury z lat 80., prace wykonane ze znalezionych

przedmiotów oraz rzeźby charakterystyczne dla późniejszej twórczości artysty. Uzupełniają je prace na papierze. Wiele z nich prezentowanych jest publiczności po raz pierwszy. *

Spotkanie chórów



XVIII Łódzki Festiwal Choralny „Cantio Lodziensis” odbędzie się w dniach 14-15 XI w Łódzkim Domu Kultury. Wystąpi 25 chórów i zespołów wokalnych m.in. z: Warszawy, Kalisza, Gdańska, Rybnika, Lublina, Krakowa, Częstochowy, a nasz region reprezentować będą chóry z Łodzi i Zgierza. Gościem specjalnym będzie chór mieszany z Mińska.

Festiwal ma charakter konkursu, a co roku bierze w nim udział łącznie około 1000 chórzystów. W trakcie imprezy odbywa się seminarium dla dyrektorów prowadzone przez profesorów polskich akademii muzycznych. www.ldk.lodz.pl *

Integracja przez sztukę

Do osób niepełnosprawnych, ich opiekunów, wolontariuszy i rodzin adresowany jest **18. Festiwal Sztuk Wszelakich** organizowany przez 5. Dom Pomocy Społecznej w Łodzi w dniach 3-20 XI (inauguracja w Domu Kultury „Ariadna”). *

Kultura jedzenia

W dniach 4-5 XI w Łódzkim Domu Kultury odbędzie się **IX Ogólnopolska Konferencja „Kultura i turystyka – wokół wspólnego stołu”**, organizowana przez Regionalną Organizację Turystyczną Województwa Łódzkiego oraz Instytut Geografii Miast i Turystyki Uniwersytetu Łódzkiego (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Turystyka kulturowa to nie tylko zwiedzanie zabytków, muzeów, udział w festiwalach, ale też poznawanie stylu życia mieszkańców regionów. Turystów przyciąga m.in. dobra kuchnia. Głównym tematem konferencji będzie właśnie turystyka kulinarna i kultura jedzenia. www.konferencja2015.rotwl.pl *

Cena rozpusty



Teatr Wielki zaprasza 21 XI na pierwszą w tym sezonie premierę – będzie to opera „Don Giovanni”. Pierwowzorem postaci rozpustnika z arcydzieła Wolfganga Amadeusa Mozarta z librettem Lorenza Da Ponte go był nie tylko bohater dramatu Moliere, ale również hiszpański uwodziciel Don Juan z XVII-wiecznej sztuki Tirso de Moliny. Spektakl w interpretacji łódzkiego zespołu jest lekcją na temat konsekwencji ludzkiego postępowania, która skłania zarazem do refleksji nad swobodą ferowania wyroków. Nasuwa się bowiem wątpliwość, czy przewinienia Don Giovanniego są tak potworne, że zasługują na karę śmierci? Będzie to czwarte wystawienie „Don Giovanniego” w Łodzi.

Kierownictwo muzyczne – Wojciech Rodek, reżyseria – Maria Sartova, scenografia – Diana Marszałek, kostiumy – Martyna Kander.

Pierwotnie operę miała reżyserować Natalia Babińska – czytaj na str. 53. *

Przypowieść o poświęceniu

Teatr im. Jaracza zaplanował 30 X premierę sztuki Pedra Calderóna de la Barcy pt. „Księżę niezłomny” w tłumaczeniu Juliusza Słowackiego. Głównym bohaterem jest Portugalczyk Don Fernand, infant, który zmarł w niewoli, gdyż nie zgodził się na oddanie Maurom miasta Ceuty, co było warunkiem jego uwolnienia. Tłumaczenie Słowackiego jest utrzymywane w konwencji ewangelicznej przypowieści o niezłomności, ofierze i poświęceniu.

Reżyseria – Paweł Świątek, dramaturgia – Seb Majewski, scenografia – Marcin Chlanda, kostiumy – Karolina Mazur, muzyka – Dominik Strycharski. Wystąpią: Iwona Karlicka, Magdalena Jaworska, Mariusz Jakus, Hubert Jarczak, Radosław Osypiuk, Paweł Paczesny, Bogusław Suszka, Andrzej Wichrowski, Mariusz Witkowski. *

Nowa jakość w teatrze

38. Łódzkie Spotkania Teatralne, organizowane przez Łódzki Dom Kultury, odbywają się pod hasłem „Komunikacja w ruchu”. Ideą projektu, skierowanego głównie do mieszkańców województwa łódzkiego, jest zwrócenie uwagi na nowy teatr, który wykorzystuje w przekazie komunikację niwerbalną. Finał – w grudniu. Najbliższe spektakle zaplanowano 7 i 8 XI w Pabianicach, 14 i 15 XI w Łowiczu, 21 i 22 XI w Tomaszowie Mazowieckim oraz 28 i 29 XI w Opocznie. 7 XI zostanie wystawione przedstawienie „Yameru maihime” Teatru Amareya z Gdańska, 14 XI – spektakl Grupy KIJÓ z Łodzi, 21 XI – wrocławski spektakl „The Floor: w moro po bułki”, 28 XI – „Bachantki” łódzkiego Teatru Choreo. 8, 15, 22 i 29 XI to prezentacje zwycięskiego przedstawienia tegorocznej ŁÓPTY – „Poza czasem” Teatru Trzcina z Tomaszowa Mazowieckiego. *



TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Amok”

31 X i 24 XI, godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Amok”

Monodram Kamila Maćkowiaka na podstawie powieści Jamesa Freya „Milion małych kawałków” – pierwsza i jedyna na świecie adaptacja książki. Bohaterem jest pochodzący z tzw. „dobrego domu” James, uzależniony od alkoholu i narkotyków, nieradzący sobie ze swoim życiem, związkami z kobietami i pracą. Akcja rozgrywa się na oddziale odwykowym. To opowieść o dojrzewaniu i miłości, która dodaje motywacji w walce z demonami. Cena biletu: 45 zł.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

19 XI, godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

Spektakl komediowy na podstawie sztuki Aleksandra Gelmana. Pewnego popołudnia na ławce przypadkowo spotykają się przystojny mężczyzna (Kamil Maćkowiak) i piękna kobieta (Ewa Audykowska-Wiśniewska). Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w intymną grę pozorów, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji. Cena biletu: 45 zł.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

20 XI, godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

Monodram Kamila Maćkowiaka w konwencji stand-up. To historia mężczyzny z zaburzeniem osobowości „borderline”, uzależnionego od potrzeby akceptacji, marzącego o estradowym sukcesie. Jego idolką staje się Tina Turner. Spektakl opowiada o poszukiwaniu tożsamości płciowej, poczuciu własnej odmienności, lęku przed życiem. Cena biletu: 45 zł.

TEATR NOWY

„Vatzlav”

28 i 29 XI, godz. 19,15

Ceny biletów z kuponem:
dwa bilety po 15 zł każdy
Należy przysiąc z wyciętym kuponem

„Vatzlav”

Dramat Sławomira Mrożka opowiada o społecznych przemianach, jest swoistą antyutopią w konwencji filozoficznej, oświeceniowej powiastki. To historia wygnańca, który próbuje odnaleźć się w nowej ojczyźnie. Cena biletu: 49 zł.

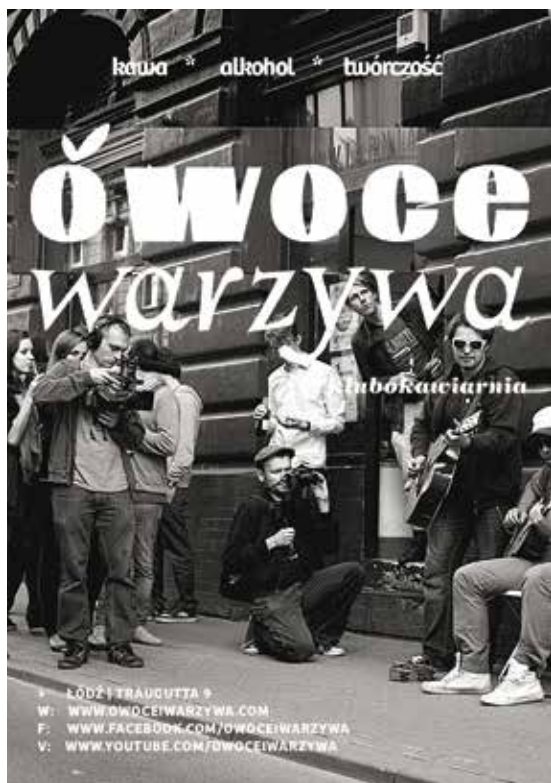
Rogucki wśród improwizujących

Scena Impro w ramach Teatru Nowego zaprasza 7 XI na kolejną improwizację Impro atak! „**W pogoni za Haroldem**” – pełnowymiarowy spektakl, który powstanie na oczach publiczności. Inspiracje stanowią będą słowa padające na widowni.

Prowadzący – Jacek Stefanik, wystąpią: Jolanta Jackowska, Kamila Salwerowicz, Wojciech Oleksiewicz oraz, gościnnie, Magdalena Prochasek, Lilu, Zorak, Piotr Gawron-Jedlikowski, Janek Jakubowski, Piotr Rogucki. *

Bajki robotów

Teatr Pinokio proponuje 27 XI kolejne premierowe czytania performatywne „Bajek robotów” Stanisława Lema. Tym razem będą to: „**Wielkie lanie**” + „**Jak ocalał świat**” w reżyserii Darii Kopicz z Akademii Teatralnej w Warszawie (czytają i performują: Hanna Matusiak, Łukasz Batko i Piotr Osak) oraz „**Bajka o maszynie cyfrowej, co ze smokiem walczyła**” w reżyserii Ewy Drzewieckiej z Akademii Muzycznej w Łodzi (czytają i performują: Krzysztof Ciesielski, Małgorzata Krawczyńska, Ewa Wróblewska). *



Teatr Bolszoi jak żywy

Kino Szpulka ŁDK ma dla wielbicieli baletu nie lada gratkę – retransmisje przedstawień moskiewskiego **Teatru Bolszoi** z bieżącego sezonu. Począwszy od listopada można oglądać klasyczne przedstawienia baletowe w wykonaniu mistrzowskiego zespołu, który przez ponad dwa wieki istnienia wyrobił sobie markę nie tylko wśród wielbicieli sztuki tańca. Bilety: 35 i 40 zł, 210 zł kosztuje karnet na wszystkie przedstawienia.

Jako pierwszy spektakl 8 XI w kinie w jakości cyfrowej zobaczymy „**Klejnoty**” – sztandarowy przykład baletu neoklasycznego – z muzyką Gabriela Fauré, Igora Strawieńskiego i Piotra Czajkowskiego oraz choreografią George’a Balanchine’a, który stworzył przedstawienie bez fabuły, prezentuje różne style tańca, przyrównując je do kamieni szlachetnych. *

„**Spectre**”, sensacyjny, USA Wielka Brytania, reż. Sam Mendes, obsada: Daniel Craig, Monica Bellucci. *James Bond stara się odkryć prawdę dotyczącą organizacji Widmo. Kluczem jest tajemnicza wiadomość z przeszłości 007.* Planowana premiera: **6 XI**

„**Sufrażystka**”, dramat, Wielka Brytania, reż. Sarah Gavron, obsada: Carey Mulligan, Helena Bonham Carter, Meryl Streep. *Opowieść o wyzwolonych, silnych kobietach, które domagały się praw – wyborczych, moralnych, obywatelskich w końcu XIX i na początku XX wieku.* Planowana premiera: **6 XI**, w Szpulce **20-26 XI**

„**Moja matka**”, dramat, Francja, Niemcy, Włochy, reż. Nanni Moretti, obsada: Margherita Buy, John Turturro. *Margherita jest uznaną reżyserką. Musi sobie poradzić z kłopotami na planie filmowym oraz z problemami z dorastającą córką, chorobą matki i rozstaniem z wieloletnim partnerem.* Planowana premiera: **13 XI**, w Szpulce **28 XI – 3 XII**



„**Steve Jobs**”, biograficzny, USA, reż. Danny Boyle, obsada: Michael Fassbender, Kate Winslet. *Nowa wersja filmowej biografii twórcy potęgi firmy Apple według scenariusza Aarona Sorkina.* Planowana premiera: **13 XI**

„**Listy do M. 2**”, komedia romantyczna, Polska, reż. Maciej Dejczer, obsada: Maciej Stuhr, Roma Gąsiorowska, Tomasz Karolak. *Zbliża się kolejna Wigilia. Mikołaj, który znalazł szczęście u boku Doris, wciąż nie może zdecydować się na oświadczytnę. Jego syn Kostek obmyśla sprytną świąteczną intrygę.* Planowana premiera: **13 XI**

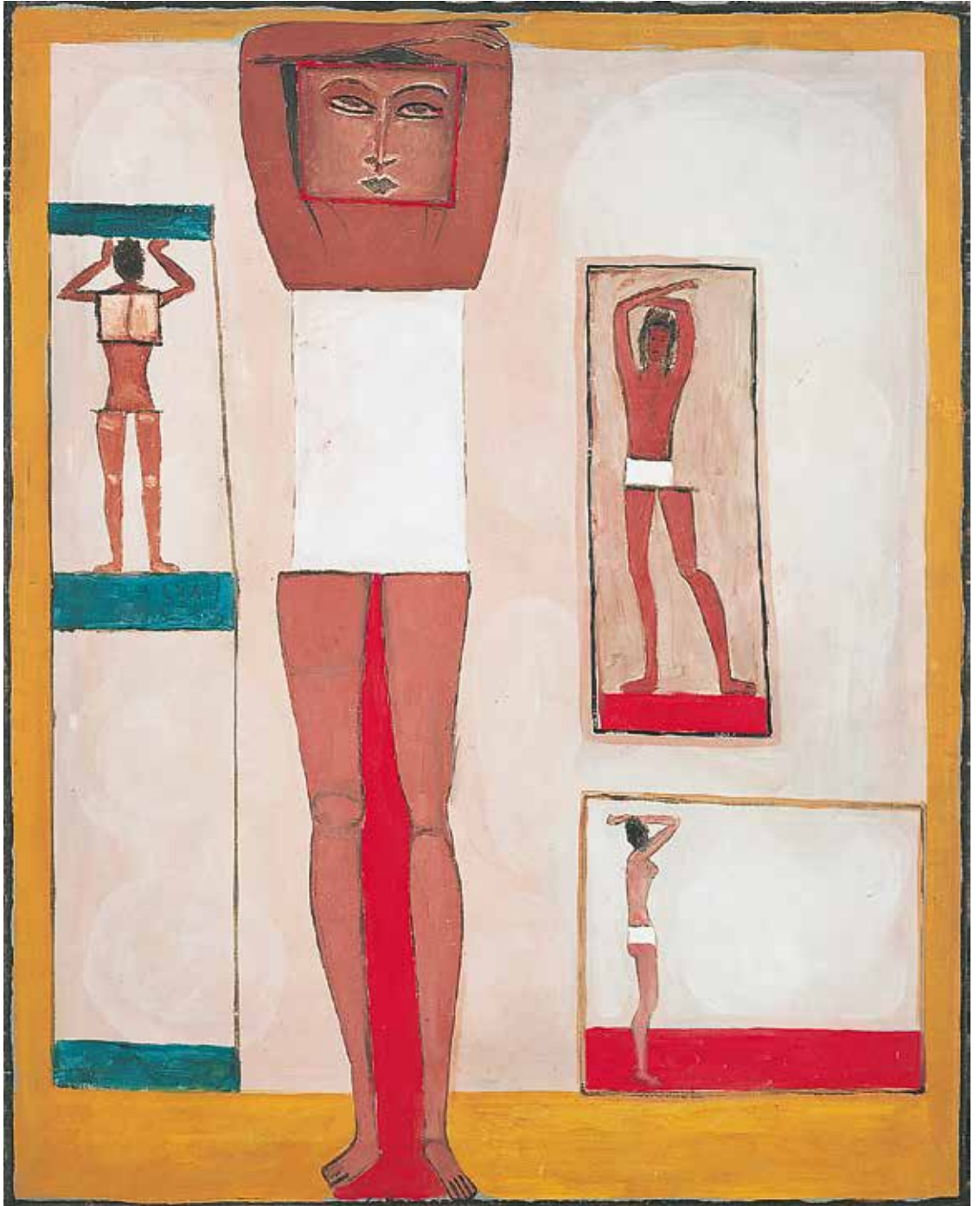
„**Imigranci**”, dramat, Francja, reż. Jacques Audiard, obsada: Jesuthasan Antonythasan, Kalieaswari Srinivasan. *Złota Palma w Cannes. Dheepan jest jednym z Tygrysów tamilijskich. Ucieka z kraju w towarzystwie nieznanym – kobiety i małej dziewczynki. W Paryżu zostaje dozorcą zaniedbanego bloku na przedmieściach.* Planowana premiera: **13 XI**

„**Git**”, sensacyjny, Polska, reż. Kamil Szymański, obsada: Arkadiusz Detmer, Włodzimierz Matuśzak. *Jakub M. – przywódca w zakładzie karnym w Łęczycy – zostaje zamordowany. Tydzień wcześniej udzielił wywiadu telewizyjnego. Dziennikarz postanawia dojść do prawdy.* Planowana premiera: **13 XI**

„**Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2**”, science-fiction, USA, reż. Francis Lawrence, obsada: Jennifer Lawrence, Josh Hutcherson. *Ostatnia część ekranizacji trylogii Suzanne Collins. Katniss Everdeen i nieobliczalny Peeta Mellark muszą stawić czoła bezlitosnemu Kapitolowi. Wraz z buntownikami próbują wygrać wojnę domową.* Planowana premiera: **20 XI**

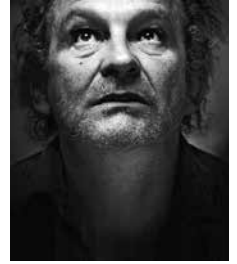
„**Czerwony pająk**”, thriller, Polska, reż. Marcin Koszałka, obsada: Filip Pławiak, Adam Woronowicz. *Film inspirowany historią Karola Kota, seryjnego mordercy z Krakowa. Punktem zwrotnym w życiu bohatera jest moment, gdy przypadkiem zostaje świadkiem morderstwa.* Planowana premiera: **27 XI**

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 3 XI jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Obraz Jerzego Nowosielskiego – wystawa w Galerii Atlas Sztuki, czynna do 20 XII

Ty idziesz żyć, ja wracam



Andrzej Poniedziałki

„Maj Way” – tak w języku anglo-polskim zatytułowałem piosenkę, którą proponuję dołączyć do jesiennego śpiewnika. Takie karaoke można, z podziałem na role, śpiewać w duetach, gdzie różnica wieku wynosi minimum 20 lat. Podstawą muzyczną jest „My Way”. Życzę dobrej zabawy.

*Już czas, nie bawić się
W te uprzejmości sam, ze sobą
„Kwiat wieku” – za mną dawno już
bo widać – umęczony owoc
ten wiek – Jesienią zwą
Listopad – cóż – bywało fajniej
A Ty – przed Tobą Maj
A nawet MAJ WAY*

*I dziś, spotkały się:
Młoda Przygoda i Stara Praca
Spotkaliśmy się podczas gdy
Ty idziesz żyć. Ja właśnie wracam
A dziś, gdy słyszę wkrąg
„Żyłem jak chciałem” – a to dobre!
– uśmiecham się, bo jedno wiem –
– żyłem jak mogłem*

*Bo trafił nam się szczodry Bóg
Dał jeden kres i tysiąc dróg*

*– przez ból i łzy, przez śmiech i bzy
– pieniędzy huk, spokojne sny
– i sens i szal – dał abyś miał
drogę niejedną*

*I tu, pojawia się
Nieskromnie, coś na kształt odkrycia
„Jak żyć?” – pytanie to
niestety, nie dotyczy życia
To coś, niech sprawi że
Złodziejom sensu twarze zbledną
– Bo ŻYĆ – to znaczy mieć
– Drogę nie jedną*

*Bo trafił nam się, szczodry Bóg
Dał jeden kres i tysiąc dróg
– przez ból i łzy, przez śmiech i bzy
– pieniędzy huk – spokojne sny
– i sen i szal – byle, byś miał
drogę niejedną*

Tę piosenkę Andrzej Poniedziałki wykonał w duecie z Dawidem Podsiadłą 10 października w Fiharmonii Łódzkiej podczas jubileuszowego koncertu z okazji 40-lecia swojej działalności artystycznej.

Warkocz **wariacji**

– Gdy oglądam partyturę, wystarcza mi pierwsza strona i wyobrażam sobie, jak to brzmi
 – mówi ZYGMUNT KRAUZE, kompozytor, doktor honoris causa Akademii Muzycznej w Łodzi, przewodniczący jury Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. Grażyny Bacewicz. Finał konkursu i prawykonanie zwycięskich utworów – 27 listopada w Filharmonii Łódzkiej.

Magdalena Sasin: – To już piąta edycja łódzkiego konkursu. Czy wydarzenie zdobyło prestiż w środowisku?

Zygmunt Krauze: – Należy do najważniejszych tego typu wydarzeń w Polsce. O jego randze świadczy duża liczba nadsyłanych prac. Mamy partytury z Japonii, Korei, Chin, Europy, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej. Jurorami są wybitni kompozytorzy z całego świata. Nie bez znaczenia dla budowania prestiżu konkursu jest wysokość nagród oraz fakt, że nagrodzone utwory są wykonywane w filharmonii. Konkursów kompozytorskich jest teraz na świecie mnóstwo. W Polsce odbywa się ich kilkanaście, może nawet kilkadziesiąt o różnej wielkości i randze, między innymi Konkurs im. Kazimierza Serockiego, Konkurs im. Witolda Lutosławskiego, Konkurs im. Tadeusza Bairda.

Ile osób zgłosiło się w tym roku do Łodzi?

– Była niemal setka kandydatów, w tym dwudziestu Polaków – żałuję, że żaden z nich nie został nagrodzony. Jedynie w poprzedniej edycji Polak zdobył trzecią nagrodę, ale generalnie polscy kandydaci nie wypadają najlepiej. W Polsce od około 20 lat istnieje tendencja do komponowania muzyki bardzo uproszczonej, będącej właściwie odbiciem muzyki z XVIII czy XIX wieku. Często te utwory są związane z aspektem religijnym. Niektórzy kompozytorzy przestali poszukiwać nowych rozwią-

zań technicznych, brzmieniowych czy formalnych i zadowolają się czystą przyjemnością dźwiękową. Przez to spora część twórców, także młodych, nie może konkurować z tymi, którzy są w awangardzie.

W jakim kierunku podąża ta światowa awangarda?

– Panuje ogromna różnorodność. Nie ma jednego głównego nurtu i uważam, że to dobrze. Zauważa się ponowne podjęcie intensywnych poszukiwań w zakresie nowych dźwięków, co łączy się z technologią komputerową, elektroniczną. Dzięki temu mamy ogromną paletę rozwiązań od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Jakimi kryteriami kierują się jurorzy konkursu?

– Najważniejsze jest poszukiwanie indywidualności, czegoś naprawdę oryginalnego i osobistego. To bardzo rzadkie, ale czasami się zdarza. Drugie kryterium to umiejętności techniczne. Gdy ktoś popełnia podstawowe błędy, to go dyskwalifikuje.

Czy tym razem decyzja była trudna?

– Nie, powiedziałbym wręcz, że obrady przebiegły bezkonfliktowo, choć jurorzy reprezentują różną estetykę i pochodzą z różnych krajów. Dobierając jako przewodniczący skład jury, kierowałem się właśnie różnorodnością. Osoby z różnych krajów, różnych pokoleń i estetyk dają sumę ocen z wielu punktów widzenia. W tym roku byli to: Steven



Foto: DARIUSZ KULESZA / Akademia Muzyczna w Łodzi

Stucky z Nowego Jorku – profesor Juilliard School of Music, wybitny kompozytor, doradca filharmonii w Los Angeles i festiwalu w Aspen, związany z Polską poprzez Witolda Lutosławskiego, któremu pomógł zaistnieć za oceanem, Berislav Šipuš – kompozytor z Zagrzebia, aktualnie minister kultury Chorwacji, wybitny dyrygent muzyki najnowszej, założyciel znakomitego zespołu kameralnego Cantus, Mauricio Sotelo – kompozytor hiszpański, mieszkający obecnie w Berlinie, autor oper i utworów symfonicznych.

Czy jurorzy zapoznają się ze wszystkimi partyturami?

– Tak. W pierwszym i drugim etapie przyznaje się punkty, a w trzecim, ostatnim, odbywa się tajne głosowanie. Gdy decyzja jest już podjęta, sekretarz otwiera koperty z danymi uczestników i... czasami następuje niespodzianka. W tym roku dowiedzieliśmy się, że pierwszą nagrodę zdobył Hiszpan Manuel Burgos, który w poprzedniej edycji zajął drugie miejsce. Jego tegoroczna partytura wyglądała jednak kompletnie inaczej, nie dało się go rozpoznać. Zresztą, gdy oglądamy partyturę, nie myślimy o tym, kim jest kompozytor. Dla łódzkiego konkursu fakt, że zwyciężył Burgos, jest bardzo korzystny, bo to dojrzały twórca, wybitna postać w świecie muzyki.

Trudno poznać utwór tylko na podstawie partytury, bez wysłuchania go?

– Gdy oglądam partyturę, wystarcza mi pierwsza strona i w ciągu dwóch sekund wyobrażam sobie, co to jest i jak brzmi. Takie błyskawiczne zrozumienie sytuacji muzycznej wynika z wyobraźni i doświadczenia; byłem już w jury około 50 konkursów kompozytorskich, a w jednym konkursie może być nawet 700 partytur. Możliwość takiej oceny dzieła potwierdza fakt, że jurorzy tegorocznego konkursu zgadzali się w swoich opiniach w co najmniej 80 procentach.

Jak wygląda praca współczesnego kompozytora?

– Teraz może nim być prawie każdy. Wystarczy podstawowe wykształcenie muzyczne i umiejęt-

ność korzystania z technologii i już można układać piosenki czy inne proste utwory. Ja chcę mówić o kompozytorach, którzy są profesjonalnie wykształceni i uprawiają muzykę artystyczną, nie komercyjną. Ich liczba zwiększa się lawinowo. Do twórców z Europy i Stanów Zjednoczonych dołącza ogromna rzesza z Dalekiego Wschodu: Chin, Japonii i Korei. Tych najwybitniejszych, którzy potrafią żyć tylko z kompozycji, jest bardzo niewielu i oni pracują w podobny sposób, jak w poprzednich pokoleniach: borykają się z życiem i ze swoją sztuką, a w sensie materialnym starają się zdobyć zamówienia. Właśnie dlatego, że kompozytorów jest tak dużo, coraz większą rolę odgrywają konkursy: potrzebny jest jakiś sposób weryfikacji, a nagroda w konkursie to konkretny dorobek kompozytora.

Trudno twórcom zdobyć zamówienie?

– Obecnie łatwiej, bo jest coraz więcej fundacji i innych instytucji, które sponsorują kompozytorów. W Polsce po przemianach ustrojowych zapanował dziki kapitalizm. Artyści, ludzie sztuki i kultury zostali zepchnięci na margines. Na szczęście politycy zaczynają rozumieć, że sztukę należy pielęgnować, bo sama się nie utrzyma. Trzeba jej pomóc, bo w ten sposób powstaje dorobek kulturowy narodu. Ta zmiana na lepsze zachodzi pod wpływem środowiska, które potrafiło zjednoczyć się i wywrzeć nacisk na polityków.

Łatwiej jest pisać utwory na zamówienie?

– Nie wiem, bo ja zawsze pisałem i piszę na zamówienie – z wyjątkiem okresu, gdy byłem studentem i zaraz po studiach.

Bez zamówień też by pan pisał...

– Nie jestem taki pewien. Zamówienie daje niesamowity impuls. Po pierwsze jest nim fakt, że utwór będzie wykonany w określonym czasie i przez konkretnych wykonawców, po drugie – honorarium za pracę. Niektórzy myślą, że kompozytorowi do szczęścia wystarcza natchnienie. Tak nie jest. Kompozytor pracuje ciężko, ma ogromny stres, nieprzespane noce i rachunki do zapłacenia. Gdy myślę

o tym, jak się rozwijała moja droga kompozytorska, muszę powiedzieć, że po prostu miałem szczęście: poznawałem ludzi, którzy mi pomagali, bo wierzyli, że moja muzyka jest warta tego, by ją grać i pokazywać. Miałem szczęście być w najlepszych wydawnictwach muzycznych, jak Universal Edition w Wiedniu czy Éditions Durand w Paryżu.

Nad czym pan teraz pracuje?

– Coraz więcej komponuję, stale pojawiają się nowe zadania i pomysły. Mam szereg zamówień na utwory symfoniczne i utwory koncertowe na instrumenty solowe z orkiestrą. Właśnie skończyłem swoją szóstą operę pod tytułem „Olimpia z Gdańska”, która zostanie wykonana w listopadzie w Operze Bałtyckiej. Poprzednie były wystawiane w Teatrze Wielkim i Operze Kameralnej w Warszawie, we Francji. Opera „Pułapka” według Tadeusza Różewicza jest w repertuarze Opery Wrocławskiej. We wrześniu w czasie Warszawskiej Jesieni był wykonany mój nowy utwór „Idyll 2” na instrumenty ludowe, zespół wokalny i elektronikę. Występuję też jako pianista i staram się z tego nie rezygnować. W dalszym ciągu jestem profesorem Akademii Muzycznej w Łodzi, co bardzo sobie cenię, bo jest to środowisko urzekające i sympatyczne i zawsze z wielką przyjemnością tu przyjeżdżam. Dużo podróżuję, zwłaszcza na Wschód, do Chin i do Korei, jako wykładowca i juror konkursów. Na uniwersytecie w Daegu mam stałą pozycję jako Emitent Corresponding Professor – daję wykłady i master class.

Skąd czerpie pan inspiracje?

– Żeby napisać utwór, trzeba mieć temat. Ale to nie jest temat w sensie muzycznym, tylko jakaś sprawa. Tematem może być to, że coś mnie uwiera, albo że jestem na coś zły, albo rozleniwiony... Niezbędna jest jakaś emocjonalna sytuacja, ogromne napięcie,



Foto: PAMEL WOŁOWICZ / AKADEMIA MUZYCZNA W ŁODZI

Obrazy jury tegorocznego konkursu im. G. Bacewicz – Zygmunt Krauze z prawej

które wywołuje pomysły muzyczne i determinuje to, w jaki sposób muzyka się potoczy.

Jak można określić pański język muzyczny?

– Zawsze starałem się go stworzyć. Początkowo inspirowałem się sztuką i teorią Władysława Strzebińskiego, ale w pewnym momencie zrozumiałem, że dalej iść tą drogą się nie da. Starałem się komponować niezależnie od tego, co się dzieje dookoła i trafiłem na swoją ścieżkę. Najważniejsza w mojej muzyce jest ekspresja i konsekwencja rozwoju. Gdy powiem jedno słowo czy frazę, kontynuuję to, tłumaczę, robię warkocz wariacji, opowiadam w sposób logiczny dalszy ciąg. Wielu krytyków i słuchaczy mówi, że rozpoznaje moją muzykę. To znaczy, że faktycznie potrafiłem włożyć w nią coś z siebie i jest ona w jakimś sensie indywidualna. Niemniej ciągle staram się ją rozwijać, nie powtarzać. Za każdym razem staram się zapomnieć o tym, co pisałem wcześniej i odkryć coś jeszcze nowego. To się udaje w bardzo małym stopniu, ale wysiłek jest zawsze.

Bycie kompozytorem to dla mnie z jednej strony ogromna praca, od rana do wieczora bez przerwy, z drugiej strony piękne momenty spełnienia, gdy ktoś chce, aby moja muzyka gdzieś zabrzmiała. Jestem szczęśliwy, będąc kompozytorem, i wierzę w swoją muzykę. *

Noc **dziadów** z kulturą

Piotr Grobliński

W Krakowie w dzień poprzedzający Noc Muzeów, a 12 października w Katowicach pracownicy teatrów, muzeów i bibliotek wyszli na ulicę. Swoją akcją protestacyjną nazwali Dziady Kultury. *Jak przeżyć za 1286,16?* – można było przeczytać na transparentach. Ta magiczna kwota to obowiązująca w Polsce płaca minimalna netto – mniej płacić już się nie da. Nawet w Łodzi.

O protestach w Łodzi słychać niewiele. Ciemno, głucho, cichosza. W październikowe dni rozmawiam z pracownikami łódzkich instytucji kulturalnych o ich sytuacji. Jesienne słońce rozleniwia, ale w tle wciąż tli się niepokój. Jak przeżyć do pierwszego? Tym razem do 1 listopada.

CZĘŚĆ 2

*Ani wzbic się pod niebiosa,
Ani ziemi dotknąć nie mogę*

Z Agnieszką umawiam się pod księgarnią. Pracuje w dziale promocji jednego z łódzkich teatrów. W czwartym roku pracy na trzy czwarte etatu zarabia trochę ponad 1200 zł (netto). – *Dostawałam na studiach stypendium ministra, które było wyższe niż moja obecna pensja.*

Latem przejechała rowerem całe polskie wybrzeże – po kilkadziesiąt kilometrów dziennie. To miała być symboliczna podróż, taki rytuał przejścia (przejazdu) w dorosłość. Bo Agnieszka chciałaby zmienić coś w swoim życiu. W wieku 30 lat wciąż mieszka z rodzicami, którzy ją właściwie utrzymują. Ze swojej pensji pokrywa koszty związane z samochodem, kupuje sobie ubrania, płaci za wakacje, książki oraz drobne przyjemności i konieczności. Nie stać jej na samodzielność, mimo podejmowania dodatkowych prac zleconych, na przykład robienia korekt, opracowywania wywiadów czy pracy przy wydarze-

niach kulturalnych. – *Jeżdżę samochodem, chodzę do restauracji, nie wyglądam na „dziada kultury”, ale moje zarobki są tak niskie, że nie stać mnie na mieszkanie, nie łapię się na żaden kredyt. Pozornie prowadzę w miarę wygodne życie, ale kosztem moich rodziców i w pełni samodzielnego życia.*

Skończyła dwa fakultety (polonistykę i kulturoznawstwo) z trzema specjalizacjami i medalem za chlubne studia. Roczne stypendium w Hiszpanii, kilka semestrów iberystyki, pisała nawet doktorat, do którego straciła jednak cierpliwość. Miała robić karierę naukową. W czasie studiów doktoranckich pracowała przy organizacji wydarzeń kulturalnych i zaczęła pracę w teatrze. Jest z niej zadowolona. Jest tu rodzaj wolności, której nie chce stracić. Ma znajomych, którzy zarabiają dużo, dużo więcej, ale za to ona kontaktuje się cały czas z osobami pełnymi pasji, poznaje niezwykłych ludzi, rozwija się. – *Nie myślę o sobie jako o nieudaczniku. Pieniądze nigdy nie były celem, literatura dała mi poczucie, że wartości intelektualne i rozwój duchowy są najważniejsze.*

Podczas studiów nie pracowała. Uważa, że nie da się poważnie studiować i pracować. W przypadku humanistów poważne studiowanie to lektura 200 książek rocznie. Wypada też chodzić do teatru i do kina, wiedzieć, co się dzieje w kulturze. W rzeczywistości trochę inaczej to wygląda. – *W zdecydowanej większości studia humanistyczne to dziś oszustwo. Na moich oczach upada uniwersytet, stając się miejscem kupczenia dyplomami. Przez skandalicznie niskie dotacje na kulturę analogiczna sytuacja ma miejsce w teatrze, który coraz rzadziej może pozwolić sobie na eksperyment i produkcję elitarnych spektakli.*

Jest z pokolenia wyżu demograficznego lat 80., które weszło na rynek pracy w złym momencie. – *Mogą liczyć na bezpłatne staże, umowy o dzieło, skrawki etatów. Na emeryturę nie zapracują. Po stu-*

diach masz poczucie, że jesteś wartościowym człowiekiem, chciałbyś to wykorzystać, ale nagle okazuje się, że wszystkie miejsca są zajęte. Głównie przez pokolenie rodziców, które przecież też na tym traci, bo ciągle ma nas na głowie.

Pytam Agnieszkę, czy są sytuacje, gdy czuje się upokorzona brakiem pieniędzy. Opowiada o awarii samochodu. Mała naprawa w warsztacie kosztowała półtorej pensji. Upokarzający jest też brak perspektyw. W kulturze w zasadzie nie ma możliwości awansu. Cały czas trzeba więc szukać dodatkowych prac. Nie ma czasu na myślenie o założeniu rodziny. Kobiety nie są egoistkami, które nie rodzą dzieci dla własnej wygody, ale z odpowiedzialności. Chcą zapewnić dziecku jakiś standard życia. – *Skoro nie mogę siebie utrzymać, to jak mam utrzymać dziecko?*

Ile powinna zarabiać? Jej zdaniem minimum to średnia krajowa. W korporacji tyle się dostaje na start. – *Powinniśmy zarabiać tyle, by kupić bilet, a nie prosić o wejściówkę na koncert czy spektakl. Problem polega na tym, że pozwalamy, by inne środowiska myślały o ludziach pracujących w kulturze jak o nieudacznikach.* Zwiększenie dotacji dla teatru niewiele by poprawiło sytuację pracowników. Zdaniem Agnieszki teatry przeznaczyłyby po prostu więcej pieniędzy na zatrudnienie znanych reżyserów. To daje prestiż. A codzienną robotę i tak ktoś robi. Zmianie musi ulec ogólne podejście do kultury. Gdyby kultura była naprawdę ważna – dla władzy, dla ludzi – to pieniądze by się znalazły.

CZĘŚĆ 4

O nic nie dbasz usiadłszy z dziećmi przy kominie.

A ja się męczę w słotnej, ciemnej porze!

Kolejną bohaterkę tekstu muszę długo namawiać na rozmowę. Gdy w końcu spotykamy się w Łódzkim Domu Kultury, kilka minut zajmuje nam wybranie dla niej zmienionego imienia. Zosia pracuje w małym domu kultury – prowadzi zajęcia teatralne dla młodzieży, organizuje imprezy dla dzieci, konkursy i robi wiele innych rzeczy. W czternastym roku pracy zarabia 1500 zł na rękę. Tę sumę wymienia z lekkim zażenowaniem.

Skończyła pedagogikę (studia magisterskie), dwa kierunki na dwuletnich studiach podyplomowych – w sumie dziewięć lat nauki, nie licząc wielu kursów i szkoleń. Dlaczego osoba z takim wykształceniem pracuje za pensję, za którą nie da się przeżyć? – *Może dlatego, że podejmuję złe decyzje i pracuję w kulturze?* W swoim drugim stałym miejscu pracy Zosia ma stawkę godzinową. Jej podopiecznym zdarza się jednak nie przychodzić na zajęcia. Wtedy stawka godzinowa wynosi zero. A jeśli policzyć koszty dojazdu – jest ujemna.

Są jeszcze dodatkowe prace, z których można wyciągnąć kilka groszy. Zaczyna pracę o 8, kończy o 19 lub 21, w soboty od 10 do 18. Wieczorem jedzie do matki, której trzeba trochę pomagać. Do niedawna pracowała też w niedzielę, ale coraz częściej czuje, że organizm domaga się odpoczynku. – *Od wielu lat tak żyję, a mimo to wciąż muszę pożyczać.*

Dwa lata temu myślała, że już nie lubi swojego zajęcia. Ale praca z dziećmi daje jednak satysfakcję, nagle przyszły nowe pomysły, dowody uznania. Młodzież z jej grupy dorosła, odnosi sukcesy – dwójka pracuje w zawodowych teatrach, trzecia jest producentką filmową. Do teatru chodzi rzadko – z braku czasu i pieniędzy. – *Na szczęście robię z dziećmi taki nietypowy teatr, w którym chodzi o wzmocnienie osobowości, o proces, integrację. Poza tym trochę czytam, oglądam na płytach. Bo jak inaczej? Czyta w nocy, w niedzielę, parę stron w tramwaju.*

Mieszkania wynajmuje, przeprowadza się średnio raz w roku. Czasami opiekuje się mieszkaniem znajomych, którzy wyjeżdżają na dłuższy czas. Wtedy jest taniej, ale opłaty i tak zjadają pół pensji, drugie pół idzie na ubrania, dojazdy, dentystę, czasem książkę, kino, karmę dla kota. Trzecie pół pensji (to z drugiego miejsca pracy) idzie na jedzenie. Żeby pojechać na wakacje (w tym roku miała tydzień wolnego), musi się zadłużyć. Wieczorem prawie natychmiast zasypia. Czasem się z kimś spotka, chociaż coraz rzadziej. – *Tak późno kończę, że nikt już nie ma ochoty na wizyty.* Zostają rozmowy na Skypie.

W ich domu kultury zapisy na półkolonie odbywają się na cztery miesiące przed feriami, wiele >



Fot.: PIOTR GROBLINSKI

Instalacja Gerdy Meyer Bernstein na Łódź Biennale 2004

dzieciaków korzysta z możliwości rozwijania zainteresowań, ludzie chodzą na różne zajęcia, więc chyba jest to komuś potrzebne. Tymczasem władze finansują spektakularne festiwale. – *Jeśli już są te ośrodki kultury i chcemy, żeby one dalej istniały, to nie płacimy pracownikom merytorycznym głodowych pensji.* To chyba w ogóle problem Łodzi: ludzie pracują, starają się, ale i tak nie mają na spokojne życie. Ile chciałyby zarabiać? Dwa i pół tysiąca na rękę. – *To chyba nie są jakieś kosmiczne kwoty?*

CZĘŚĆ 3

*Wyciągam aż w niebiosy i kładę me dłonie
Na gwiazdach jak na szklanych harmoniki kręgach.*

Barbara (drugie imię trzeciej bohaterki) wyciąga kserokopie artykułów o trudnej sytuacji ludzi kultury. Pokazuje mi też swój PIT, a także przysłane z ZUS-u wyliczenie przyszłej emerytury, by pokazać, że o ile teraz jest źle, to później będzie jeszcze gorzej.

Barbara pracuje w orkiestrze. Z dodatkiem za granie na własnym instrumencie oraz dodatkiem stażowym dostaje po 11 latach pracy około 1700 zł netto pensji zasadniczej. Gdy w miesiącu orkiestra gra więcej razy niż przewiduje norma, dostaje dodatkowe wynagrodzenie za występ. Oczywiście są też dni wolne od prób – dzięki temu Barbara może brać kilka godzin w szkole muzycznej i dorobić, kosztem rodziny i wolnego czasu. Prawie wszyscy w orkiestrze pracują też w innych miejscach,

co dodatkowo utrudnia znalezienie zajęcia absolwentem opuszczającym co roku uczelnie muzyczne.

W naszej rozmowie powraca stwierdzenie, że została przyjęta do pracy po 17 latach nauki – sześciu latach podstawowej szkoły muzycznej, sześciu latach średniej i pięciu latach studiów. Moja rozmówczyni tak się przyzwyczaiła do nauki w dwóch szkołach naraz, że na studiach też wzięła dwie specjalizacje, a potem skończyła jeszcze studia podyplomowe. Mówi, że to nie jest jej ostatnie słowo, jeśli chodzi o wykształcenie. – *To upokarzające, że po 17 latach nauki zarabiamy mniej niż pracownicy Biedronki po dwudniowym przeszkoleniu.*

Pochodzi z rodziny o muzycznych tradycjach, jej mąż jest muzykiem, dzieci też chodzą do szkoły muzycznej. Mimo narzekania na sytuację zawodową posłała dzieci na tę samą ścieżkę edukacji. – *Chciałabym, żeby były umuzykalnione, żeby były odbiorcami sztuki, ale nie będę ich pchała do tego zawodu. Pokażę im też czarne strony pracy w orkiestrze. Same zresztą widzą, że mamy ciągle nie ma wieczorami w domu.* Jej zdaniem szkoła muzyczna ma wpływ na ogólny rozwój, uczy też dyscypliny i koncentracji. Barbara podaje przykłady znanych jej lekarzy, którzy potrafią grać na fortepianie lub innym instrumencie. Chyba naprawdę wierzy, że muzyka czyni człowieka lepszym.

Ale każdy medal ma dwie strony. Długie godziny siedzenia w wymuszonej pozycji skończyły się ostatnio problemami ze zdrowiem. Do emerytury

zostało jej jeszcze 31 lat. Nie wie, czy będzie w stanie tak długo intensywnie pracować. – *Jest to zawód piękny, ale trudny. Trzeba całe życie być w formie, ćwiczyć, trzeba się temu poświęcić, precyzyjnie zorganizować sobie czas.* Niektórych rzeczy nie da się jednak przeskoczyć – wieczorna praca obojga rodziców wiąże się z koniecznością organizowania opieki nad dziećmi. Czasami trzeba zatrudnić opiekunkę, a to niemałe koszty.

Precyzyjnego zorganizowania wymaga też wspólne życie w dwupokojowym mieszkaniu, w którym ćwiczyć musi dwoje zawodowych muzyków i dzieci. Grać muszą na zmianę. – *Dzisiaj wstałam o szóstej, zawiozłam dzieci do szkoły, mogłam się z panem spotkać, bo nie mam porannej próby, ale wieczorem jest próba generalna. W międzyczasie czeka mnie IPA (indywidualna praca artystyczna) i gotowanie obiadu.* Na północ całą rodziną do restauracji ich nie stać, podobnie na większe mieszkanie. Za to w niedziele jeżdżą na wycieczki rowerowe.

Wciąż trzeba oszczędzać. Do kina chodzą w środę, bo wtedy są tańsze bilety, do teatru dzieci chodzą tylko z mamą – żeby było taniej. Kultura – tak jak u wszystkich – jest na końcu listy potrzeb, przegrywa z jedzeniem, mieszkaniem, lekarstwami, podręcznikami i ubraniami. Więc koło znów się zamyka: w kulturze nie ma pieniędzy, bo ludzie nie są w stanie płacić za bilety. Tym bardziej nie można podnosić cen – jak więc podnieść płace? Po prostu trzeba zrozumieć, jak ważna społecznie jest działalność kulturalna, ile przynosi korzyści. – *Publiczne instytucje kulturalne muszą być dotowane ze środków budżetowych, jeśli mają zapewniać dostęp do uczestnictwa w kulturze nie tylko najzamożniejszym. Nigdzie na świecie, poza elitarnymi niepublicznymi instytucjami, bilety nie pokrywają kosztów koncertów ani spektakli.*

Ale Barbara jest realistką i wie, że nikt nie da muzykom ogromnych pieniędzy. – *4000 brutto to byłaby wymarzona pensja, ale w obecnej sytuacji cieszyłabym się nawet z 3000 złotych.*

Irytuje ją, że na niektórych stanowiskach w administracji jej instytucji zarabia się kilkakrotnie więcej. Boli ją, że aby oszczędzić na honorariach,

w wielu teatrach muzycznych gra się spektakle z muzyką z taśmy. Nie może pojąć, że tak łatwo mówi się o zamykaniu domów kultury czy ograniczaniu zajęć artystycznych dla młodzieży. Ale gdy gra z dobrym dyrygentem, wie, że razem tworzą muzykę. Wtedy naprawdę czuje się artystką. Na pożegnanie mówi: – *Nie możemy się godzić na obecny poziom płac artystów w publicznych instytucjach kultury, warto o tym pisać i mówić jak najwięcej...*

CZĘŚĆ 1 (NIEDOKOŃCZONA)

*Słyszałem z daleka,
Żeś wołał; kogo? na co? nie wiem doskonale,
Dosyć, że posłyszałem westchnienia i żale.*

Pisząc ten reportaż, miałem wrażenie, jakbym rozmawiał z opozycją w okresie stanu wojennego. O tym nie pisz, to informacja tylko dla ciebie, zmienimy imię bohaterki – słowem, pełna konspiracja. Wywołana wstydem, że się tak mało zarabia, czy może raczej strachem – przed kłopotami w pracy, komentarzami środowiska?

Jedno jest pewne – na każdy zwolniony etat w instytucjach kultury znajdzie się kilku chętnych. Mimo marnych pensji to wciąż atrakcyjne miejsce pracy dla ludzi po studiach humanistycznych, przynajmniej na początek. Po roku, dwóch przeniosą się gdzie indziej, a na ich miejsce przyjdą następni. Jeśli ktoś się z jakichś względów zasiedzi, po dwudziestu latach zacznie odliczać czas do emerytury.

Często słyszy się opinię, że humaniści co prawda mało zarabiają, ale za to mają szersze spojrzenie na świat, bogatsze życie duchowe. Coś za coś. Tyle tylko, że zaczynam wątpić w słuszność tej tezy. Bo jaką wiedzę o świecie ma ktoś, kto pracuje po 12 godzin dziennie, nie ma na nic czasu, a cały rok spłaca krótki, wakacyjny wyjazd? W tych historiach odnajdywałem własne problemy i dylematy, dlatego stawiam pytanie w pierwszej osobie: jesteście nieudacznikami, którzy nie potrafią upomnieć się o swoje, czy pięknoduchami utrzymywanymi przez rodziców lub współmałżonków? Ofiarami polityki kulturalnej czy może złudzeń dotyczących wykształcenia? *

Moja bajka

– Lubię wstawać wcześniej rano, kiedy wszyscy jeszcze śpią i nikt nie przeszkadza. Po nocy budzi się świadomość i jest dobra energia, mogę wtedy pracować. Czasem teksty podkradam tacie – mówi SONIAMIKI, mieszkająca w Łodzi wokalistka i autorka piosenek.

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Pierwsza płyta Soniamiki „7 pm” została wydana w Niemczech, druga – „SNMK” – w Polsce. Czas na trzecią...

Soniamiki: – Mam już gotowy materiał na nową płytę, wszystkie piosenki zostały nagrane w studiu Radia Łódź, zmiksowane w Berlinie, teraz trochę pracy nad stroną wizualną i tylko czekamy na dobry moment, aby płyta się ukazała. Gdy mam już gotowe utwory, czuję potrzebę, by je podać dalej. Po wydaniu albumu zawsze przychodzi ulga, bo pozbywam się starych myśli, mogę wreszcie stworzyć coś nowego i oddychać nową energią.

Jakiej Soniamiki możemy się spodziewać na nowej płycie?

– Album będzie utrzymany w moim klimacie, trochę baśniowym i tajemniczym. Tym razem śpiewam po polsku. Przed dwoma laty spróbowałam grać tylko z gitarą akustyczną i śpiewać po angielsku. Po jakimś czasie wróciłam jednak do mojej bajki w języku polskim.

Wydawcą płyty ma być Warner Music Poland, łatwo było do nich trafić?

– Podpisałam kontrakt z tą wytwórnią i cieszę się ze współpracy. Skontaktowałam się z Piotrem Kabajem, szefem Warnera – okazało się, że podobał im się mój poprzedni album i byli zainteresowani współpracą.

Na koncertach opowiada pani historię miłości Laury i Midena. Poznamy dalsze losy tej pary?

– Tak, przygotowuję kontynuację tej historii. Będą to piosenki bardziej energetyczne, o miłości życia,

fascynacji, odwadze, pięknie, a także zmaganiach z trudnościami. Osobowość moich bohaterów zmienia się, oni dojrzewają.

Soniamiki sama komponuje, pisze teksty, gra na gitarze, śpiewa. Jest pani samowystarczalna?

– Tworzenie tak naprawdę następuje w samotności, wtedy można siebie najlepiej usłyszeć. Lubię wstawać wcześniej rano, kiedy wszyscy jeszcze śpią i nikt nie przeszkadza. Po nocy budzi się świadomość i jest dobra energia, mogę wtedy pracować. Czasem teksty podkradam tacie – „Jesień na Hawajach” to dzieło duetu: Łukasz Lach i Łukasz Mikucki.

Łukasz Lach – lider i wokalista rockowego zespołu L.Stadt – to pani chłopak. Rodzinna współpraca trwa?

– Na najnowszej płycie także pojawi się piosenka taty i Łukasza.

Łukasz na ostatniej płycie wspierał panią także grą na perkusji. Czy jest pierwszym recenzentem Soniamiki?

– Odgrywa ogromną rolę w moim życiu. Jesteśmy razem bardzo długo. Wiele się od niego nauczyłam. Był obok, gdy powstawały moje pierwsze piosenki na płytę „7 pm”. Dodawał mi odwagi. Zawsze był dla mnie muzycznym autorytetem i jego aprobata była dla mnie bardzo ważna. Przede wszystkim mówił mi, żebym robiła muzykę po swojemu, tak jak czuję.

Skończyła pani kierunek „film animowany” na ASP w Poznaniu. Sama pani tworzy klipy do swoich piosenek. Artystyczne wykształcenie pomaga w życiu?

– Różnorodność zainteresowań to czasami jest moje przekleństwo, czuję nieraz takie „rozdwojenie





jaźni” i mam wrażenie, że się rozdrabniam. Może gdybym skupiła się na jednej dziedzinie, czyli na muzyce, robiłabym to na dwieście procent? Ale nie umiem się ograniczyć, bo potrzebuję tych wszystkich działań. Mam też silną potrzebę, aby wrócić do animowania filmów. Wiem jednak, że to jest pracochłonne i czasochłonne zajęcie, a oddanie się na pół roku filmowi i cierpliwe czekanie na efekty zawsze było dla mnie problemem. Jestem bardzo niecierpliwa.

Śpiewanie wygrywa z innymi przestrzeniami tworzenia?

– Tak, bo muzyka jest mi najbliższa. Daje bezpośrednią przyjemność, gdy się ją wykonuje. Wywołuje natychmiastowe emocje, które dzieją się tu i teraz. **Miała pani także epizod z projektowaniem męskich koszulek. Czy to był tylko przelotny flirt z modą?**

– Na pewno wrócę do projektowania. Zainteresowanie modą zawdzięczam moim rodzicom, którzy wspólnie projektowali autorskie kolekcje dla kobiet – niesamowite sukienki: proste, ascetyczne w formie, podkreślające kobiecą figurę. Chciałabym w jakiś sposób do tego wrócić. Właściwie miałam już gotowy pomysł na kolekcję męskich T-shirtów. Łączących męskość i chłopcę, poczucie humoru i intelekt – taka Vivienne Westwood dla mężczyzn, ale bez zbędnej przesady. Koszulki miały pojawić się wraz z moją płytą, ale nie mogłam wszystkiego zrobić naraz. Może uda się przy kolejnym albumie?

Zamieszczała pani kiedyś szkice piosenek na Facebooku...

– Ostatnio mało wrzucam na Facebooka, bo jestem skoncentrowana na pracy nad płytą. Publikuję tam kawałki muzyki, dzielę się tym, co stworzyłam. Nie przepadam jednak za Facebookiem – nie lubię tego prywatnego nurtu wchodzenia w garnki, pod stół, do szafy. W Internecie ważna jest dla mnie wymiana myśli twórczej, choć to wszystko dzieje się tak szybko, że aż za szybko, bo żyje tylko przez chwilę. Najbardziej lubię bezpośredni kontakt z ludźmi, którzy przychodzą na koncerty.

Urodziła się pani w Zielonej Górze, wychowywała w Koninie, studiowała w Poznaniu, a teraz mieszka w Łodzi. Skąd Łódź?

– Ze względu na Łukasza. Poznaliśmy się na warsztatach muzycznych pod Piłą. Łukasz był tam ze znajomymi, a ja pojechałam ćwiczyć z gitarą. Później zaczęliśmy być razem. Mieszkam w Łodzi od siedmiu lat.

Jak się pani tu żyje?

– Lubię to miasto. Gdy jeszcze tu nie mieszkałam, a tylko przyjeżdżałam w odwiedziny, miałam wrażenie, że to niesamowite miejsce. Dla mnie Łódź była bardziej światowa od Poznania, jawiła się jako ciekawe miasto z wielokulturowym багаżem i pełną paletą barw, kontrastów. Czułam tu dobrą energię. Gdy się przeprowadziłam, zobaczyłam też wady miasta. Przez te siedem lat obserwuję, jak Łódź się zmienia. Najbardziej cenię jednak ludzi, których tu poznałam – to największa wartość tego miejsca. *

Autor! Autor!



Piotr Grobliński

Zacząłem warsztaty literackie z nową grupą kandydatów na prozaików i poetów. Pierwsze spotkanie, każdy się przedstawia, mówi coś o sobie. Aby lepiej poznać uczestników zajęć, pytam ich o ulubione książki. I wtedy kompletne zaskoczenie – chłopak twierdzi, że jego ulubioną książką jest „Giau”. Trochę nie dowierzam, więc dopytuję, czy chodzi o powieść poetycką Byrona. I wtedy zaskoczenie zupełne – chłopak nie zna autora, bo nigdy nie czyta stron tytułowych. Interesują go książki, a nie pisarze. Spełnienie snu strukturalistów o śmierci autora? Chłopak chyba jednak nie czytał Rolanda Barthesa, a nawet jeśli, to i tak nie wiedział, kogo czyta.

Po chwili zapytałem się w duchu, czy i mnie nie zdarzają się podobne sytuacje. Czy w zapale czytelniczym nie pożeram książek, nie zwracając uwagi, kto je napisał? Szybki rachunek sumienia wykazał, że owszem. Przeczytałem wszak krótką powieść nagrodzonego Noblem Francuza, ale jak on się, do diaska, nazywał? Bez Internetu nie dałem rady sobie przypomnieć, że Patrick Modiano. A filmy? Czy pamiętam nazwiska reżyserów? Na przykład znakomita „Śmieszność” – też jakiegoś Francuza. Dlaczego nie pamiętam jego nazwiska? Czy dlatego, że zawsze mogę sprawdzić?

Internet niewątpliwie pamięci szkodzi, tak jak samochód szkodzi mięśniom nóg. Przestajemy pamiętać, kto co powiedział, kiedy coś się wydarzyło, kto jest autorem ulubionej sztuki. Czy ludzie, którzy po kilka razy chodzą na „Szalone nożyczki”, znają nazwisko Paula Pörtnera? Być może niektórzy znają. A nazwisko reżysera Marcina Sławińskiego? Chy-

ba raczej nie. Czy oglądający reklamę z wpadającą w ucho melodią wiedzą, że skomponował ją Carl Orff albo Franz Schubert? Nie wiedzą i chyba wiedzieć nie chcą.

To lekceważenie autora jest o tyle dziwne, że żyjemy w czasach absolutnego szaleństwa na punkcie praw autorskich. Każdy spryciarz szuka rzeczy, którą mógłby opatentować, podpisać, wykupić. Rezerwuje się domeny, czyli ciekawe zestawy liter, by je odsprzedawać z zyskiem, opatentować można kolor, czyli liczbowo określoną mieszkankę trzech składników (RGB), graficzny znaczek (np. trzy paski) lub czyjeś imię (komitet przyznający nagrody Oskara Kolberga miał prawny spór z amerykańskim przemysłem filmowym). Rodziny żyją latami z praw autorskich po zmarłym piosenkarzu, w gazetowych podpisach pod zdjęciem najważniejsze jest nazwisko fotografa, copyright trolling pozwala ciągnąć niewyobrażalne zyski z praw do wrzuconego specjalnie w sieć zdjęcia, które ktoś niebacznie skopiuje. To wszystko pikus – inwestorzy giełdowi wykupują prawa do leków na śmiertelne choroby, a koncerty prawa do mieszanek zmodyfikowanych genetycznie nasion.

Dochodzimy do paradoksu – żyjemy w świecie, w którym nic się już nie opłaca z wyjątkiem inwestowania w prawa autorskie, marki i logotypy (a także w prawników). Nie opłaca się hodować krów, produkować serów, prowadzić sklepiku, ale opłaca się kupić logo wypromowanego jogurtu. Nie opłaca się nagrywać płyt, ale opłaca się zbierać opłaty licencyjne za odtwarzanie tych płyt u fryzjera. I tak dalej. Powstał system prawny dla cwaniaków i naciągaczy. W dodatku nie wiadomo, kto jest jego autorem. *

Hasłem po oczach

Michał B. Jagiełło



Kiedy to piszę, jest jeszcze przed wyborami, a kiedy się ukaże, będzie po wyborach. Nie wiem więc, kto wygrał i czy są to akurat ci, na których głosowałem (zagłosuję). Nie ma to zresztą znaczenia. Grunt, że nie wiszą już hasła wyborcze. Wiele z nich mnie wkurza (wkurzało). No bo co mam czuć na widok hasła „Naprawimy Polskę!”. Ktoś uważa, że ta Polska, w której żyję, jest zepsuta. W domyśle – ktoś ją zepsuł. Co, może ja? Otóż nie zepsułem i proszę mi nie imputować zamiłowania do psucia czegokolwiek, co dany kandydat ma zamiar naprawiać. Inne hasło brzmiało: „Damy radę”. Jak macie jakąś radę, to dawajcie. W sensie dawania sobie rady daję ją od 65 lat i nikt nie musi mnie o tym zapewniać. Kolejne hasła typu „Wstaniemy z kolan!”, „Polska od nowa!”, „Polsko potrafiysz!” wkurzają mnie jeszcze bardziej, bo wszystkie zakładają, że jest źle, a ja jako obywatel jestem gnuśny, nieudaczny, bezradny i bezsilny, i w ogóle gdyby nie dany kandydat, szczelbym marnie. Jednym słowem, pod rozmaitymi postaciami wraca gierkowskie hasło „Polak potrafi”. Mało pomysłowe toto wszystko jest.

Czekając na przystanku, obejrzałem kiedyś w kiosku czasopisma dla dzieci. Jest tego mnóstwo – „Barbie”, „My Little Pony”, „Angry Birds”, „Star Wars Rebelianci”, „Lego Ninjago”, „Jej Wysokość Zosia”, „Truskawkowe Ciastko”, „Teenage Mutant Ninja Turtles” i kupa innych z przewagą kupy. Na okładkach widnieją gotowe i świeże hasła wyborcze. Wystarczy tylko dodać „Polska”. Na przykład: „Polska. Anielski Torcik!” tudzież „Polska. Kraina mądrych zabaw!”. Przecież to o wiele bardziej chwytliwe niż wiecznie powtarzane frazesy, że

ma być dobrze, zdrowo, bogato ple, ple, ple itede. Albo: „Polska. Wstąp do Królewskiej Podstawówki!” (wielu wyborcom przydałaby się zwykła, ale królewska brzmi dumniej). Hasło tchnie powagą, kształceniem i wykształceniem – zagłosuj na mnie, a taką ona będzie wszędzie! „Polska. Opowieść o Leśnym Stadzie” (hmm, coś sobie brzydko pomysślałem, ale nie napiszę). „Polska. Odeprzyj Atak Manekulusów!”. Kandydat wzywający do odparcia ataku Manekulusów natychmiast zyskałby poparcie, bo któż odmówiłby udziału w obronie kraju przed takimi, co obcy są, a pchają się w nasze granice? Nawet szacowny „Świerszczyk” podpowiada: „Polska. Dzyń, dzyń, ostatni dzwonek tuż, tuż!”. No i czym to się różni od tych tam „Polsko, obudź się!”? Hasło z czasopisma „Psi patrol” – „Baw się naklejkami!” – z pewnością przyda się politykom pracowicie wędrującym od jednej partii do drugiej, podobnie jak „Opowieści zwierzaków”.

Czerpanie ze skarbnicy czasopism dziecięcych polecam politykom i kandydatom w przyszłych wyborach. Może na emeryturze sam do czegoś wystartuję?

Do dziecięcych czasopism nie sięgnę, ale z racji wieku poszukam pomysłu na hasło w miesięczniku „Żyjmy dłużej” (w zasadzie sam tytuł wystarczy za hasło: „Polacy! Żyjmy dłużej!”, ew. z dodatkiem „żryjmy”, bo pachnie to dobrobytem i błogostanem kulinarno-finansowym emeryta). Już na pierwszej stronie jest podpowiedź – odnośnik do artykułu: „Zanim pojawi się ból”. Dobrze! „Polska. Zanim pojawi się ból...”.

Oby się nigdy nie pojawił.

*

KALENDARIUM

11/2015

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

- **Piotr Jerszow**

KONIK GARBUSEK

reż. W. Kobrzyński

3, 4 XI g. 9 i 11

- **O ŻABCE CO NIE ZOSTAŁA KRÓLEWNA**

reż. W. Wolański

5, 6, 9, 10, 12, 13 XI g. 9 i 11

8 XI g. 12 – Niedziela z Arlekinem

- **DEKAMORE**

na podst. „Dekameronu”

Giovanniego Boccaccia

reż. B. Nauka

6, 7, 8, 13, 14, 15, 20, 21, 22 XI g. 19

- **CZERWONY KAPTUREK**

według tekstu

Jana Brzechwy „Bajki Samograjki”

reż. W. Wolański

15 XI g. 12 // 16, 17, 18, 19, 20 XI g. 9 i 11

- **SZARY CHŁOPIEC**

reż. K. Kawalec

22, 23, 24, 25, 26, 27, 30 XI g. 10

29 XI g. 12

- **Jan Wilkowski**

TYMOTEUSZ WŚRÓD PTAKÓW

reż. S. Ochmański

22 XI g. 12 // 23, 24, 25, 30 XI g. 9 i 11

- **Michaił Bułhakow**

MISTRZ I MAŁGORZATA

reż. W. Wolański

26, 27, 28, 29 XI g. 19

FUNDACJI KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamaackowiaka.org

- **ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ**

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana

reż. K. Maćkowiak

19 XI g. 19

- **DIVA SHOW**

reż. K. Maćkowiak

20 XI g. 19

- **AMOK**

na podst. powieści Jamesa Freya

„Milion małych kawałków”

reż. K. Maćkowiak

24 XI g. 19

Kupony zniżkowe na str. 9

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

DUŻA SCENA

- **Pedro Calderón de la Barca**

/ **Juliusz Słowacki**

KSIAŻE NIEZŁOMNY

reż. P. Świątek

4, 5 XI g. 19

- **Elżbieta Jodłowska**

KLIMAKTERIUM 2

CZYLI MENOPAUZY SZAŁ

reż. E. Jodłowska

spektakl gościnny

21, 22 XI g. 15 i 19

- **Friedrich Dürrenmatt**

ZWŁOKA

reż. W. Zawodziński

25, 26 XI g. 19

- **Witold Gombrowicz**

IWONA KSIĘŻNICZKA BURGUNDA

reż. A. Duda-Gracj

28 XI g. 17 // 29 XI g. 19

MAŁA SCENA

- **Marco Antonio de la Parra**

MROCZNE PERWERSJE CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara

5, 6 XI g. 19

- **Shelagh Stephenson**

PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza

13 XI g. 11 // 14, 15 XI g. 19

- **Jaroslawa Pulinowicz**

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

19 XI g. 11 i 19 // 21, 22 XI g. 19

SCENA KAMERALNA

- **Amanita Muscaria**

PODRÓŻ DO BUENOS AIRES

reż. M. Pótoranos

7, 8 XI g. 19

- **Anat Gov**

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

12, 13, 15 XI g. 19

- **Irina Waškowska**

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

17 XI g. 11 // 18 XI g. 19

- **Gabriela Zapolska**

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

27 XI g. 19 // 28 XI g. 20

SCENY REGIONALNE

SKIERNIEWICE

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Wita Stwosza 2/4

- **Irina Waškowska**

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

3 XI g. 19

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Miejski Ośrodek Kultury, ul. 3 Maja 12

- **Anat Gov**

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

6 XI g. 19

RODOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

- **Irina Waškowska**

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

8 XI g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

- **Jan Wilkowski**

SPOWIEDŹ W DREWNIĘ

reż. W. Wilhelm

2 XI g. 20

- **XIX FESTIWAL KULTURY**

CHRZEŚCIJAŃSKIEJ 8-22 XI

Jan Brzechwa

Sala kameralna AM, ul. 1 Maja 4

- Koncert Katedry Instrumentów Dętych Akademii Muzycznej w Gdańsku
3 XI g. 18
- Koncert kandydatów do 9. Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego im. Zdzisława Jahnkego w Poznaniu
7 XI g. 18
- WIECZÓR MUZYCZNY „Przed Konkursem im. Zdzisława Jahnkego” wyk. kandydaci do 9. Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego im. Zdzisława Jahnkego w Poznaniu
9 XI g. 18.15
- Koncert Katedry Instrumentów Dętych Akademii Muzycznej w Poznaniu
10 XI g. 18
- Koncert studentów klas akordeonu
13 XI g. 18
- WIECZÓR MUZYCZNY Goście Katedry Instrumentów Smyczkowych w ramach dni Maxa Brucha wyk. Adam Eljasziński – klarnet, Aleksandra Demowska-Madejska – altówka, Anna Hajduk – fortepian w programie: Acht Stücke op. 83, Koncert podwójny na klarnet i altówkę (z fortepianem)
16 XI g. 18.15
- ESTRADA MŁODYCH
19 XI g. 18
- Dzień Polskiej Muzyki Saksofonowej – koncert
20 XI g. 18
- KAMERALISTYKA FORTEPIANOWA W TWÓRCZOŚCI KOMPOZYTORÓW SKANDYNAWSKICH Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Artystyczna Koncert
24 XI g. 16 i 18.15
Koncert (g. 16)
Koncert finałowy (g. 18.15)
wyk. Paweł Radziński – skrzypce, Mirosław Herbowski – fortepian
25 XI
- I Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Grażyny Bacewicz „Grażyna Bacewicz – interpersonalnie i kontekstualnie” ogólnopolska konferencja naukowa
27 XI g. 14 // 28 XI g. 9

Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

- AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU „Cztery smyki” koncert edukacyjny
3 XI g. 10 i 12
- 3. AŻ FESTIWAL KONCERT INAUGURACYJNY wyk. Agata Szymczewska – skrzypce, Witold Holtz – fortepian, Wojciech Kubica – fortepian, Orkiestra Symfoniczna AM w Łodzi, dyrygent – Rafał Jacek Delekt w programie: M. Bruch, I. Strawiński
14 XI g. 18
- KONCERT ORKIESTRY BAROKOWEJ AM W ŁODZI w programie: C. Monteverdi, M. Cazzati, M. Uccellini, A. Falconieri, G. Frescobaldi, A. Corelli, F. Geminiani, A. Vivaldi
17 XI g. 18
- JAZZ EX CATHEDRA „Grać pierwszy fortepian” wyk. Adam Makowicz – fortepian w programie: amerykańskie standardy jazzowe, utwory Chopina
18 XI g. 18
- „Muzyka filmowa i rozrywkowa pod batutą Tomasza Szymusia” wyk. Monika Malec i soliści Katedry Musicalu AM w Łodzi, Orkiestra Smyczkowa PRIMUZ AM w Łodzi, Big Band AM w Łodzi
21 XI g. 18
- KONCERT KOMPOZYTORÓW SKANDYNAWSKICH wyk. Mika Nisula (Finlandia) – tenor, Tuomas Niininen (Finlandia) – fortepian w programie: J. Sibelius, M. Klami, A. Järnefelt, T. Kuul, T. Niininen, W. Peterson-Berger, W. Stenhammar, E. Grieg, L. Madetoja, O. Merikanto
23 XI g. 18
- HISTORIA MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW CHOPINOWSKICH „Kevin Kenner – wokół Chopina” wyk. Kevin Kenner – zwycięzca XII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, Orkiestra Smyczkowa PRIMUZ AM w Łodzi w programie: Koncert fortepianowy f-moll op. 21, Koncert fortepianowy e-moll op. 11
26 XI g. 18
- KONCERT FINAŁOWY

Inauguracja 67. Sesji „Musica Moderna” (28 XI – 3 XII)

wyk. Ozeasz Błaszczuk – perkusja, Leszek Kołodziejcki – akordeon Eneasz Kubit – akordeon ówertonowy, Joanna Woszczyk-Garbacz – flet, Ewelina Zawiaślak – flet altowy, Aleksandra Gajecka-Antosiewicz – klawesyn, Orkiestra AM w Łodzi, dyrygent – Jerzy Swoboda w programie: O. Hans, T. Szczepanik, A. Zagajewski, H.M. Górecki
28 XI g. 18

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10
Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20, godzinę przed każdym koncertem i w czasie pierwszej przerwy, tel. 42 664 79 79

- KONCERT SYMFONICZNY wyk. Jan Jakub Bokun – klarnet, Michał Zaborski – altówka, Gintaras Rinkevicius – dyrygent Orkiestra Symfoniczna FL w programie: C. Nielsen, M. Bruch, M. Rimski-Korsakow
6 XI g. 19
- „THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD Richard Wagner – „Tannhäuser” wyk. Eva-Maria Westbroek, Michelle DeYoung, Johan Botha, Peter Mattei, Günther Groissböck, James Levine – dyrygent, Otto Schenk – reżyseria
7 XI g. 17
- KONCERT MUZYKI POLSKIEJ „Muzyka polskiej emigracji” wyk. Jarosław Pietrzak – skrzypce, Julita Przybylska-Nowak – fortepian w programie: I.J. Paderewski, M. Bergson, A. Tansman, H. Wieniawski, J. Wieniawski
10 XI g. 19
- KONCERT SYMFONICZNY wyk. Ivan Monighetti – dyrygent, solista (wiolonczela), Orkiestra Symfoniczna FL w programie: A. Glazunow, R. Schumann, P. Czajkowski
13 XI g. 19

TVP
ŁÓDŹ**MAGAZYN KULTURALNY**

w sobotę 14, 28 listopada o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP
ŁÓDŹ

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

- **KONCERT SZKOLNY**
z okazji 65-lecia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi
w programie: A. Piazzola, J. Bauer, F. Chopin, H. Wieniawski
14 XI g. 17
- **BABY BOOM BUM – ODCINEK „ARTUDITUCZIŁAŁA”**
warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat
18, 29 XI g. 10, 11 i 12
28 XI g. 10, 11, 12, 16 i 17
- **KONCERT WOKALNY**
wyk. Krzysztof Urbaniak – organy, Joanna Markowska – sopran, Julianna Siedler – dzwony rurowe, Chór FL
w programie: H. Purcell, J. Bull, G.F. Händel, F. Mendelssohn-Bartholdy, P. Mealor, R. Vaughan Williams
20 XI g. 19
- **ODKRYWCY MUZYKI**
Warsztaty i koncert dla dzieci w wieku 4-8 lat
21 XI g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)
- **KONCERT SYMFONICZNY**
wyk. Szymon Bywalec – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FL
w programie: nagrodzone kompozycje Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. Grażyny Bacewicz oraz G. Bacewicz, M. Martínez Burgos, F. Nurulla-Khoja, J. Weeks
27 XI g. 19
- **KONCERT SZKOLNY**
z okazji 70-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. A. Tansmana w Łodzi
29 XI g. 17

WYTWÓRNA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

- **EWA FARNA**
koncert jazzowo-akustyczny
6 XI g. 20
- **COMA**
support – Call The Sun i Storo
7 XI g. 19
- **KULT**
koncert
8 XI g. 19
- **POGODNO**
koncert
15 XI g. 20.30
- **THE DUMPLINGS**
koncert promujący utwory z nowej płyty „Sea You Later”
19 XI g. 19
- **KAYAH**
trasa koncertowa z okazji 20-lecia płyty „Kamień”
20 XI g. 20
- **MIKROMUSIC**

koncert promujący płytę „Matka i żony”
22 XI g. 19

- **ANDRZEJ PIASECZNY**
koncert akustyczny
25 XI g. 19.30
- **LEMON**
28 XI g. 21
- **PAN MALEŃCZUK**
Powrót do korzeni
29 XI g. 19

MUZEA

ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com
Czynne: pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody – m.in. statuetki Oscara

Wystawa czasowa:

- Wystawa poświęcona Edwardowi Sturlisowi – twórcy animacji lalkowych dla dzieci (otwarcie 4 XI g. 12)

Inne wydarzenia:

AKADEMIA MŁODEGO FILMOWCA
– cykl zajęć dla dzieci (8 XI – 6 XII g. 10)
WARSZTĄTY DLA DZIECI
Paraszkowe tańce, piosenki i inne wesołe dźwięki (7 XI g. 13)
Spotkanie z Panią Muzyką (8 XI g. 13)
Jesień z Wróblem Cwirkiem (11 XI g. 12)
Autoportret rysowany Zaczarowanym Ołówkiem (14 XI g. 12)
Spotkanie z Panią Muzyką (15 XI g. 13)
Misiowa muzykolandia – tańce hulańce z Uszatkiem i Koralgolem (21 XI g. 13)
Pani Jesień (22 XI g. 12)
Natkowy Pik – Pok (28 XI g. 13)
Kot Filemon dba o środowisko (29 XI g. 12)

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
– wystawa numizmatyczna

- „Przesłość wydobyta z ziemi”
– wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
– wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

• „W służbie władców i czarowników. Sztuka Nigerii” (do 30 XI)

Inne wydarzenia:

• „Litwa znana i nieznaną” – odczyt Michała Falkowskiego (2 XI g. 17)
• XXXVI DNI KULTURY JAPONII 3-7 XI
„Inspirujący Demon: Kihachiro Kawamoto w świecie lalek i mitologii” – Izumi Yoshida (g.17.20)
„Sto lat kina japońskiego” – film dokumentalny reż. Nagisa Oshima (g.18)
3 XI
„Jidaigeki oraz chanbara – japońskie kino inspirowane historią” – Magda Jakóbczyk (g. 17)
„Rudobrody” – film fabularny reż. Akira Kurosawa (g. 17.45)
4 XI
„Japoński horror – czego się boją Japończycy” – Beata Milczarek (g. 17)
„Rashomon” – film fabularny reż. Akira Kurosawa (g. 17.45)
5 XI
„Historia japońskiej animacji” – Dominika Gałęza (g. 17)
„Ran” – film fabularny reż. Akira Kurosawa (g. 17.45) – 6 XI
„Poniyo” – film fabularny dla dzieci – reż. Hayao Miyazaki (g. 12)
Program dla dzieci – Origami, kaligrafia japońska, tradycyjne piosenki japońskie, gry i zabawy, konkurs wiedzy o Japonii (g. 13.45)
7 XI

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym
Bilety: 6 zł i 3 zł
grupowy (pow. 10 osób) – 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrza apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawy czasowe:

- Zielnik Szymona Syreńskiego (Syreniusza) wydany w 1613 roku (do 31 XII)

UNIwersytetu Medycznego

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12 (wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek” • „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu” • „Tajemnice planu filmowego”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”

Wystawa czasowa:

- „Witold Sobociński – Wizualna ciągłość obrazu” (do 22 XI)

Inne wydarzenia:

- 25. Festiwal Mediów
- „Człowiek w zagrożeniu” 25-28 XI

**KOMUNIKACJI
MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Pożegnanie ikarusów” – wystawa zdjęć poświęcona modelowi 280 (do 31 III)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez p. Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajeżdźni Nowe Sady (do 30 XI)

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Wystawa stała:

Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii): 15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”
- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora”
- Panteon Wielkich Łodzian:
 - Jan Karski • Władysław Reymont
 - Julian Tuwim • Artur Rubinstein
 - Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
 - Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
 - Bilety: 10 zł i 5 zł
 - Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Dziedzictwo dwóch kultur. Kolekcja rodziny Poznańskich z Muzeum Polskiego w Rapperswilu”
- wystawa jubileuszowa z okazji 40-lecia Muzeum Miasta Łodzi (do 14 II)
- „Kolekcji ciąg dalszy...”
- wystawa jubileuszowa z okazji 5-lecia Galerii Mistrzów Polskich (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- „Muzeum na wyciągnięcie ręki” – oprowadzanie po wystawach stałych dla osób z dysfunkcją wzroku (7 XI g. 12)
- „Na obcej ziemi” – konferencja podsumowująca XXI kwestę na Starym Cmentarzu (8 XI g. 11)
- Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Kolekcji ciąg dalszy...” (8 XI g. 12.30)
- „Uśmiechnij się Polaku” piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wassowskiego wyk. Agnieszka Greinert, Adam Rymarz oraz Adam Maniak – fortepian (8 XI g. 18)
- „Olga Boznańska i jej modele” – prelekcja Ewy Bobrowskiej (12 XI g. 16)
- POPOŁUDNIE Z TANSMANEM
- Pokaz filmu „Aleksandra Tansmana tournée dookoła świata”
- Oprowadzanie kuratorskie po stałej ekspozycji „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora” (15 XI g. 16)
- GALERIA MAŁEGO MISTRZA
- „O czym myśli ta pani? Tajemnice kolekcji Muzeum Polskiego w Rapperswilu cz. 1” warsztaty dla dzieci (22 XI g. 12)
- Oprowadzanie historyczne po wystawie „Dziedzictwo dwóch kultur. Kolekcja rodziny Poznańskich z Muzeum Polskiego w Rapperswilu” (29 XI g. 12)

ODDZIAŁ KULTUR**I TRADYCJI WYZNANIOWYCH**

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartki wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka” • „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

- „Jazzowe Zaduszki” wyk. LIVE SESSION
- Kamila Jaskrowska – wokal,
- Krzysztof Brzeziński – piano (6 XI g. 19 i 20)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2

Czynne: czw., pt. 11-18.30, sob., n. 12-19.30

Inne wydarzenia:

- „Święto ulicy Gdańskiej” podsumowanie projektu „W poszukiwaniu zaginionego kwartalu – Stare Polesie” (4 X g. 12-17)

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Zapomniane dziedzictwo. Żydowskie kluby i stowarzyszenia sportowe w Łodzi” (do 31 XII)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczńska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Sztuka ilustracji w książkach dla dzieci” (2 XI – 28 II)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PŁ,

ul. Wólczńska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa, ul. Piotrkowska 282) czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- „Piotr Skrzynecki – artysta pamiętany” (do 20 XII)

PRZYRODNICZE UL

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90
Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia – różnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUUM SZTUKI

ms

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.-czw. 9-22,
pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- Assaf Gruber „Bezimienność nocy” (do 29 XI)
- „Miroslaw Bałka: Nerw. Konstrukcja” (27 XI – 13 III, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Byłe do wiosny: Katarzyna Justka” - performance audiowizualny ELECTR°CUTE (30 X g. 19)

ms²

ul. Ogrodowa 19
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Wszyscy ludzie będą siostrami” – wystawa zbiorowa (do 17 I)

Inne wydarzenia:

- Spotkanie z Assafem Gruberem (3 XI g. 18)
- KINO MS
- „Women Art Revolution” reż. Lynn Hershman Leeson (12 XI g. 18)
- „PPP – Praca, Pleć i Przestrzeń” – wykład Benjamin Cope’a (18 XI g. 18)
- „Smutna mimikra produkcji. Prace feministyczne na taśmie” – wykład Mariny Vischmidt (25 XI g. 18)
- „Ekscesy literackie w sztuce konceptualnej” – wykład Pawła Polita (26 XI g. 18)
- DYSKUSJA / PREMIERY KSIĄŻKOWE Kaja Silverman i Harun Farocki, „Rozmowy o Godardzie”
- „Spojrzenie Antonioniego”, red. Paulina Kwiatkowska, Piotr Sadzik (30 XI g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98
Czynne: wt.-n. 11-17
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbst a” – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Inne wydarzenia:

- „W stylu triumfalnego cesarstwa czyli Empire” – wykład Tatiany Szymańskiej (5 X g. 15.30)
- TEATR W PAŁACU HERBSTA – „Przemijanie”
- „Od białości do szarości, aż po blask” – warsztaty fotograficzne dla dzieci i seniorów, przygotowanie wspólnej wystawy, warsztaty rzeźby pianką montażową, „Strachy na lachy” – szaleństwo na patyku (akcja plastyczno-techniczna dla dzieci)
- „Przygody kropli wody” – spektakl w wykonaniu Walny-Teatr (7 XI g. 10-17 – zapisy)
- „Lalka też człowiek” – twórcze spotkanie z teatrem ruchu, lalki, słowa, podczas którego powstaną krótkie etudy teatralne.
- „Scenariusz jako graficzne dzieło sztuki”
- „Genesis” – spektakl w wykonaniu Walny-Teatr (8 XI g. 10-17 – zapisy)
- Warsztaty dla nauczycieli języka polskiego – analiza dzieła plastycznego (18 XI g. 15 – zapisy)
- „Rembrandt. Mistrz złotej palety” – wykład Marii Milanowskiej (19 XI g. 15.30 – zapisy)
- OBRAZOINSPIRACJE
- „Kolekcja marzeń” – warsztaty dla dzieci (21 XI g. 12 – zapisy)
- MAŁY SALON MUZYCZNY
- „Księżycowy kamień” – koncert muzyczno-plastyczny dla dzieci (22 XI g. 16)

- „Wokół historii Herbstów. Postscriptum” – konferencja (26 XI g. 11)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12
Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,
sob. n. 9.30-16 – wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych – 30 zł
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Między prawdą a legendą – rzecz o Józefie Piłsudskim” (do 30 XII)
- „Rewolucja 1905-1907. W 110. rocznicę wybuchu” (do 30 XII)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,
sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych
(z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „70. rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą. Wojna w Europie” (do 30 XII)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12
tel. 42 291 36 27
Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16, wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Wystawa czasowa:

- „Dokąd nas wiozą, co nas czeka...” (do 30 XII)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,
sob., n. 11-16
Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Dzieci, dzieci, ... ach te dzieci” – wystawa we współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Haftu „Kanwa” w Łodzi (do 8 XI)
- „Inspirujemy kolorem” – pokonkursowa wystawa haftu (do 10 XI)
- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (do 3 I)
- „Pamięć utrwalona. Dary i nabytki Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi z lat 2003-2014” (do 28 III)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkaczy
- „W kuchni pani Goldbergoj”
- Rzemiosła dawnej Łodzi – zakład krawiecki

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18
Bilety: 3 zł i 1,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „O pannach apteczkowych, tajemnicach zakonników i remediach” (do 30 XI)

Inne wydarzenia:

- Wieczór autorski Żelowskiej Grupy Poetyckiej „Lotos” (13 XI g. 18)

BRZEZINY**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 9-16
Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Sławni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

KUTNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64
Czynne: nd.-wt., czw.-pt. 10-16, śr. 10-18
Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

- „Władze dekoracji, dekoracje władzy” (27 XI – 17 I)

Inne wydarzenia:

- „Spotkania z historią. Kutno na szlaku saskim” (5-11 XI)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41
Czynne: wt.-n. 10-16
Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

Inne wydarzenia:

- Obchody 76. rocznicy Bitwy nad Bzurą w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa (19 IX g. 10)

ŁĘCZYCA**MUZEUM W ŁĘCZYZY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49
Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15 w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyczych XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

Inne wydarzenia:

- Łódzkie Smyczki – koncert pod dyrekcją Ryszard Osmolińskiego (8 XI g. 19.15 – klasztor OO. Bernardynów)
- Promocja publikacji „Skarby i atrakcje łęczyckiego zamku” (15 XI g. 17)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPIKA

Łęczycza, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867
Czynne: wt.-n. 10-18

Wystawy czasowe:

- Targ kutnowski (do 15 XI)

ŁÓWICZ**MUZEUM W ŁÓWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28
Czynne: wt.-n. 10-16
Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”

Wystawa czasowa:

- „Tropem skierniewickich kolekcji” (do 15 XI)

Inne wydarzenia:

- „Świętujemy niepodległość” – rodzinne warsztaty patriotyczne (8 XI g. 11)

SKANSEN PRZY MUZEUM

Czynny jak muzeum
Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

Czynny codziennie w g. 9-16
Bilety: 8 zł i 5 zł,
3 zł spacerowy (od listopada do marca)

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19
Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,
wt. 7.30-16, sob. 10-16
Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna”
- „Opoczyńska rzeźba ludowa”
- „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- „Z historii przemysłu ceramicznego w Opocznie” (do 15 XI)
- „Odkrycia i badania archeologiczne na terenie powiatu opoczyńskiego” (do 27 XI)

OPORÓW**MUZEUM W OPOROWIE**

tel. 24 285 91 22
Czynne: codziennie 10-16
Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-16.30, w poniedziałki nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- „Deszcz po szybcie ścieka kap, kap, kap” – audycja muzyczna (21 XI g. 9.30 i 10.30)

PABIANICE**MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód”
- „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- Malarstwo Michała Szymida (otwarcie 6 XI g. 18)
- „Pejzaż malowniczy. Sztuka polska XIX – XX wieku ze zbiorów prywatnych” do 30 XII)

Inne wydarzenia:

- MUZYKA W ZACNYM DWORZE – koncert studentów Akademii Muzycznej w Łodzi z klasy prof. Zbigniewa Ignaczewskiego (18 XI g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń

biała i palna” • „Wnętrza renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” – wystroju i wyposażenie izby wiejskiej

- „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

RADOMSKO**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskie”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskie na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

Wystawy czasowe:

- „Lanckorona 2015 r.” – wystawa poplenerowa członków Towarzystwa Fotograficznego im. Edmunda Osterloffo w Radomsku (6-30 XI)

RAWA MAZOWIECKA**MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ**

ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ**MUZEUM OKRĘGOWE**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,

sob., nd. 10-15,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic”
- „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

SKIERNIEWICE**IZBA HISTORII SKIERNIEWIC**

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęczone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

SULEJÓW-PODKLASZTORZE**KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE****PW. ŚW. TOMASZA**

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Przyroda Puszczy Białowieskiej” (do 15 XI)
- „Karol Wojtyła. Droga do Świętości. Jan Paweł II w filatelistyce i numizmatyce” (do 29 XI)
- „Biennale SAP” (20 XI – 10 I)

Inne wydarzenia:

- SPOTKANIA Z HISTORIĄ I NIE TYLKO... „Księżna Diana Spencer – fakty mity i legendy” – wykład Agnieszki Staneckiej (6 XI g. 17)
- „Kiedy osada stała się miastem. 185. rocznica nadania praw miejskich Tomaszowowi” – wykład Gabrieli Ziolkowskiej (27 XI g. 17)
- Benefis twórczości gitarowej Mirosława Drożdżowskiego (13 XI g. 17)

TUBĄDZIN

MUZEUM WALEWSKICH

– oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu
98-285 Wróblew, tel. 43 821 37 26

Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.”
- w parku: „Oficyna dworska z II poł. XIX w.”

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13

tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Paweł Kotowicz – malarstwo i rysunek” (do 15 XI)
- „Nie pójdziesz w ogień kločku mój” (do 22 XI)
- „Wielunianin Mariusz Wlazły – Sportowiec Świata 2014” (do 31 VIII 2017 – ul. Królewska 1)
- „Apartament” – wystawa z Narodowego Centrum Kultury (od 11 XI)
- „Żołnierska dola” (18 XI – 31 III)

Inne wydarzenia:

- Szkice do opery. Stanisław Moniuszko – „Straszny dwór”
- W programie: arie oraz ensemble z opery „Straszny dwór” (11 XI g. 17.30)

WOLBÓRZ

POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA

MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, niedz. 16-18

Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
- „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.”
- „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
- „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

Wystawy czasowe:

- „Święty Maksymilian wynalazcą” (do 30 XI)
- „Stefan Złotnicki – szlachcic oświecony” (do 30 XI)

MUZEUM – DOM URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 9-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziesięć świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

- „107 dni w Azji” – wystawa fotografii Marty Parady i Kristofa Turi (do 30 XI)
- „100. rocznica Operacji Łódzkiej 1914-2014” (otwarcie 12 XI g. 17)

Inne wydarzenia:

- „Przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego” – wykład Andrzeja Paczkowskiego (Instytut Studiów Politycznych PAN) (17 XI g. 14)
- XLI ZGIERSKIE SPOTKANIA MUZEALNE „Pamięć Nieustająca” – prezentacja uczniów Gimnazjum nr 3 w Zgierzu (19 XI g. 17)

GALERIE

A

Teatr Lalek Arlekin

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:

pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

- „Od zimy do jesieni” – Małgorzata Górna-Saniternik: pastele (do 9 XI)
- Inez Krupińska – wystawa lalki artystycznej i tkaniny unikatowej „A jak Anioł, A jak Arlekin” (do 30 XI)
- „Bogusław & Maria” – malarstwo Bogusława Marii Piaseckiego (12 XI – 7 XII, otwarcie g. 18)
- TEATRALNIE ZAKRĘCENI – warsztaty dla dzieci (15 XI g. 11 – zapisy)
- LABORATORIUM ARTYSTYCZNE „Fokus na... Inez!” – warsztaty dla dorosłych (21 XI g. 17)
- TEATRALNE PODUSZKOWCE „Zwierzaki-tekściaki” – warsztaty dla dzieci (22 XI g. 11 i 12.30 – zapisy)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121

tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 10.30-14

BIAŁA ŚCIANA (pawilon A, V piętro)

- Wystawa Amazonek
- Fundacja „Carpe diem” (16 XI – 6 XII)

CPM i CniS (hol na parterze)

- Wystawa rzeźby 1 m³ (do 8 XI)
- ECO MADE (10 XI – 7 XII)

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 11-15

- Wystawa prac studentów pracowni Katedry Projektowania Graficznego, Wydziału Grafiki i Malarstwa ASP (6-21 XI, otwarcie g. 17)
- „Półmetek” – prace licencjackie studentów Wydziału Wzornictwa i Architektury Wnętrz (26 XI – 13 XII)

KOBRO (I piętro)

- „Fundament” – wystawa multimedialna prezentująca postawy artystyczno-pedagogiczne zmarłych pedagogów ASP z okresu 70 lat historii uczelni (do 6 XI)
- Wystawa z okazji Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej (8-23 XI)
- Współczesna grafika litewska. Artyści związani z Muzeum Grafiki w Wilnie (24 XI – 11 XII)

LEKTORIUM (biblioteka)

- Retrospektywa (do 22 XI)

LOOK (Centrum Promocji Mody ASP w Łodzi, antresola II piętro, ul. Wojska Polskiego 121)

- Wystawa towarzysząca XX Gali Dyplomowej (do 13 XI)
- „Postmodernistyczne opowieści” – wystawa studentów z Bulgarii (16 XI – 12 XII)

ODNOWA (II piętro)

- „Progres” – malarstwo Katarzyny Suchockiej (do 4 XI)
- Wystawa biżuterii Ewy Effenberg (5-19 XI)

PARTER

- Bogdan Wajberg „Czyszczenie formy” (20-30 XI)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50
Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- Jerzy Nowosielski – malarstwo (do 20 XII)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
tel. 42 637 65 45
Czynna: pn.-sob. 16-18,
niedziela po mszach św.

- XIX FESTIWAL KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „In continuo” – malarstwo Tadeusza Boruty (otwarcie 8 XI g. 12)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Artur Rusek „Trylinka” (do 7 XI)
- „Twórcy fotografii łódzkiej” – zdjęcia z archiwum ŁTF (8-21 XI)
- „Nakręcenie fotografią” – wystawa pokonkursowa (24 XI – 12 XII)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- Ula Ratajczyk (1958-2008) „Moje mieszkanko” (26 XI – 31 XII, otwarcie 18.15)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”,
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18
Prowadzi: A. Wierzbowska

- „Drzewa” – wystawa fotografii Przemysława Skibińskiego (6-23 XI)
- „Poezja bałuckich podwórek” – wystawa po XI Konkursie Plastycznym im. Bogusława Miszteli (27 XI – 4 I)

L

przy Domu Literatry
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10 -18

- „Łodka z ziemi obiecanej” – wystawa lalki kolekcjonerskiej (otwarcie 13 XI g. 18)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;
797 326 230, 797 326 191
Czynne: wt.-sob. 14 -18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

- „Albom.pl” (do 14 XI)

IMAGINARIUM

- Seweryn Jański – „Zapętnienie” / „Loop” (do 7 XI)
- Jolanta Rosińska – „Pochodne błękitu” (14 XI – 5 XII, otwarcie g. 18)

NOWA

- „Wiejskie świętowanie. W rzeźbie i malarstwie” (6-28 XI, otwarcie g. 13)

STARA

- Regina Jelonek „Ikony” (do 7 XI)
- Doroczna wystawa Klubu Plastyka Amatora (12–28 XI, otwarcie g. 17)

ŁÓDZKIE CENTRUM KOMIKSU

ul. Piotrkowska 28, tel. 42 239 82 61
Czynna: pn.-pt. 11-18

- Wystawa prac Michała Janusika (do 23 XI)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494
Czynna: pn.-pt. 14-19

- Agata Michowska „Black River” (do 20 XI)

MIĘSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA
Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Elżbieta Dul-Ledwosińska – grafika (do 29 XI)

RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Sławomir Marzec „Obrazy użytkowe dla przestrzeni liminalnych” (do 14 XI)
- „♂ ♀ Love” – wystawa główna Europejskiego Festiwalu Szkła Play with Glass 2015 (18 XI – 16 XII)

ÓŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza
tel. 42 674 10 59
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- Andrzej A. Sadowski „Hiperpejzaż współczesności. Retrospektywa 1966-2015” (do 6 XII)

WILLA i CHIMERA

ul. Wólczańska 31
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18,
sob.-n. 11-16

- Maria Wollenberg-Kluza – malarstwo (7 XI – 3 I, otwarcie g. 18)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1, ul. Zawiszy Czarnego 39
tel. 42 655 06 00
Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

- III Przegląd Fotografii Kadry CZP 1 (do 20 XI)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Zurbanizowana” – kolaże, fotomontaż, wideo Karoliny Zaborskiej (do 15 XI)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166
tel. 42 651 50 30 w. 16
Czynna: pn.-pt. 9-16

- „Drogi rzeźby w łódzkim plastyku” (do 13 XI)
- PRACOWNIA OBRAZU prace studentów z pracowni prof. Aleksandry Gieragi z ASP z Łodzi (26 XI – 19 XII, otwarcie g. 18)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- 178. Aukcja Dzieł Sztuki (7 XI g. 12)
- Józef Panfil – malarstwo (20 XI – 31 XII)
- XXVIII Aukcja Promocyjna (28 XI g. 12)

SZKLARNIA SZKOŁY FILMOWEJ

Centrum Dydaktyki Nowych Mediów
ul. Targowa 61/63
Czynna: pn.-pt. 10-18

- Mikurda / Woynarowski „Historia lądowania” – instalacja inspirowana filmami „Stalker” i „Solaris” Andrieja Tarkowskiego (od 5 XI)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”
ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-sob. 11-19

25-lecie galerii 1990-2015:

- „Ekslibrisy łodzian Hanny Ewy Stańskiej” (do 8 II)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

- „Lato, lato zostań dłużej” wystawa pokonkursowa XV Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego (do 10 XI)
- „Nasze Bałuty – to lubię” – wystawa pokonkursowa (13 XI – 10 XII, otwarcie g. 17.30)
- Wystawa wierszy laureatów XI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Nowe Inspiracje” (21 XI – 10 XII, otwarcie g. 18.30)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- „Osobliwości osobowości” – wystawa prac studentów Pracowni Malarstwa i Rysunku Wydziału Tkaniny i Ubioru ASP w Łodzi (otwarcie 17 XI g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- Malarstwo, rysunek i grafika ze zbiorów galerii Bank&DM (do 30 XI)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- Malarstwo Stanisława Stacha (do 17 XI)
- „Tęsknimy za Kasjanem” – obrazy Kasjana Farbisza (1947-2015) (4 XI – 2 XII)

ZGIERZ

STACJA NOWA GDYNIA
Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Ujarzmić marzenia” – wystawa malarstwa Anny Michalskiej, Doroty Bernady-Galantowicz oraz Marioli Oleśniewicz (14 XI – 10 XII, otwarcie g. 12)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41

- Wystawa fotograficzna uczniów Zespołu Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego otwarcie 5 XI g. 18
- „Speracze” – program Kabaretu Trójkąt i Kółko 13 XI g. 19 – premiera
- WIECZÓR TAŃCA spotkanie z Krystyną Mazurówną (g. 17)
- spektakl „Demon Stróż” (g. 18.30) 8 XI
- ŁÓDZKI TEATR PIOSENKI „Radość listopadowej nocy” – spektakl w ramach obchodów Święta Niepodległości 10 XI g. 18
- „Mibilepaintography” – wystawa Michała Seneczki 14 XI g. 17

- „Seks, prochy, rock'n'roll” wyk. Bronisław Wrocławski spektakl fundacji „teatr/studio/Łódź” 14, 27, 28 XI g. 19
- „Gnomy” reż. Masza Bogucka spektakl Studia Saturator 15, 29 XI g. 11
- „Demon Stróż” – spektakl taneczny 15, 21, 29 XI g. 19
- KATAMARAN LITERACKI 19 XI g. 18
- Wernisaż wystawy czarno-białych fotografii Agnieszki Serafińskiej 30 XI g. 18

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Karaiby” – prelekcja Dariusza Clapy 6 XI g. 18
- „Turcja – zabytki i cuda natury” – prelekcja Jadwigi Lewandowskiej 20 XI g. 18
- MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM prelekcje Krzysztofa Olkusa 13, 20 XI g. 17.30
- BAŁUCKIE SPOTKANIA MUZYCZNE „Wieczór z Melbourne Shuffle” pokaz amatorskiej grupy tanecznej 13 XI g. 19
- BAWMY SIĘ wieczorek taneczny dla seniorów 14, 28 XI g. 16
- 10. Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkich OFFK-a 2015 im. Zbigniewa Placzyńskiego – gala finałowa 27 XI g. 15

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Koncert piosenek żołnierskich Chóru „Canto” 17 XI g. 15
- KOŁOROWE EMOCJE – TEATR MIMO WOLI 19 XI g. 11
- „Niezapomniane piosenki filmowe” – koncert zespołu Con Amore 24 XI g. 15.30
- REWIA TALENTÓW – MIKROFON DLA SENIORA Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej 27 XI g. 15
- PARADA PIOSENKI PRZEDSZKOLAKÓW 28 XI g. 11

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- **ZADUSZKI POETYCKIE**
spektakl przygotowany przez Fabrykę Snów oraz łódzkich poetów
6 XI g. 18
- **GŁOŚNO JAK DIABLI**
koncert uczniów Szkoły Muzycznej CASIO w Łodzi z cyklu „Zabawa w teatr”
7 XI g. 16
- **20 NA 20**
koncert wokalistek Studia Piosenki
14 XI g. 16
- **PIESNI ŻOŁNIERSKIE**
program słowno-muzyczny Chóru „Canto”
16 XI g. 11
- Spotkanie autorskie z Martą Tarnicką-Dec
21 XI g. 17
- **XI Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Nowe Inspiracje”**
21 XI g. 18
- **RODZINNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ**
„W czasie deszczu dzieci...” – pastele, stemple, farby
27 XI g. 17

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- „Wakacyjny Album” – pokaz zdjęć Małgorzaty i Krzysztofa Kuhnów
5 XI g. 18
- „Gdynia – stolicą modernizmu” – fotografie Cezarego Kanara
otwarcie 6 XI g. 18
- **MUZYKA Z ŁÓDZKIEGO PODWÓRKA**
– spotkanie z Joanną Orzechowską, autorką książki „Łódzkie podwórka”, ilustrowane występami ZPIT „Łódź”
7 XI g. 18
- **Finał XVII Ogólnolódzkiego Konkursu Recytatorskiego**
18 XI g. 10.30
- „Śladami Karola Wojtyły (Bieszczady, Beskid Niski)” – projekcja filmu
19 XI g. 18
- „Bal Andrzejkowy” – warsztaty taneczne, wrózby i zabawa dla dzieci
20 XI g. 9.30
- Wystawa prac plastycznych Heleny Sitarek
otwarcie 21 XI g. 11
- **Bal Andrzejkowy dla dorosłych**
28 XI g. 21

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- **WARSZTATY POETYCKIE**

prowadzenie: prof. Tomasz Cieślak
3 XI g. 17

• **WARSZTATY LITERACKIE**

Warsztaty dla dorosłych
prowadzenie: Rafał Gawin,
Przemysław Owczarek
3, 27 XI g. 18

Warsztaty dla młodzieży

prowadzenie: Rafał Gawin, Maciej Robert
17 XI g. 16

• **KAWIARNIA LITERACKA**

Promocja najnowszego numeru „Tygla Kultury” – „Oni/nie-Oni. Twórczość migrantów w krajach niemieckojęzycznych”
5 XI g. 19

Animatura/Litanimacja #5 Andrzej Warchał
19 XI g. 19

• **EDYCJA REGIONALNA IX FESTIWALU**

PULS LITERATURY W ŁODZI

PULS JĘZYKA w Parzęczewie:

XIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki

„Czarno na białym”

Dyktando

Spotkanie autorskie Aleksandry Dańczyszyn

i Macieja Roberta

Koncert zespołu Błogostan

6 XI

PULS JĘZYKA w Radomsku: V Ogólnopolski

Konkurs na Opowiadanie Fantasy

im. Krystyny Kwiatkowskiej

Spotkanie autorskie Witolda Jabłońskiego

Koncert

10 XI

PULS JĘZYKA w Brzezincach:

VII Ogólnopolski Konkurs Poezji Lirycznej

im. Andrzeja Babaryki

Dyktando

Spotkanie autorskie Michała Książka

Koncert Studia Piosenki

Teresy Stokowskiej-Gajdy

13 XI

PULS JĘZYKA w Poddębicach:

IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki

im. Ziemowita Skibińskiego

Spotkanie autorskie Marcina Jurzysty

Koncert Jakuba Pawłaka

14 XI

• **PONIEDZIAŁKOWA SCENA TEATRALNA**

Iwan Wyrpajew

TLEN

reż. A. Motras

16 XI g. 19

• **WYZNANIA KOMIWOJAŻERA**

wg powieści „Trociny” Krzysztofa Vargi

monodram Tomasza Boruszczaka

reż. A. Czerny

23 XI g. 19

• Promocja 5. numeru pisma „Text Matters”

z udziałem red. nac. prof. Doroty Filipczak,

prof. Jadwigi Maszewskiej,

prof. Jerzego Jarniewiczza (wszyscy UŁ)

i prof. Marka Paryża (UW)

25 XI g. 19

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3

tel. 42 646 88 65

- Warsztaty barwienia tkanin roślinami
4 XI g. 17.30
- **VIDOMI**
spektakl Teatru Chorea zrealizowany z młodzieżą z Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 6 im. Hieronima Baranowskiego w Łodzi
12 XI g. 18
- **TRENINGI AUTONARRACYJNE Z OLGĄ HUCKO**
„Proces twórczego myślenia wędrowną bohaterą”
13 XI g. 18
- „Za... pagórkami i... chmurkami”
19 XI g. 18

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”

ul. Siedlecka 1

tel. 42 684 66 47

- **Zaduszki poetyckie**
2 XI g. 18
- **Wolna Trybuna Twórczości**
Spotkanie autorskie Rafała Gawina oraz Kacpra Plusy
9 XI g. 18
- „1975 Sztokholm Łódź 2015 – rozważania nad wizją miasta”
wykład Jana Szalowskiego
16 XI g. 17.15
- **Wspomnienie**
o Waławie Dobrowolskim,
artyście malarzu
23 XI g. 18
- „Rumunia i Bułgaria na dziko”
– spotkanie z Wojciechem Kądziała
Wolna Trybuna Twórczości
30 XI g. 17

Spotkania poza placówką:

(MBP Łódź-Śródmieście,

ul. Narutowicza 91a):

• **Zaduszki poetyckie**

– pamięci literatów łódzkich

oraz warszawskich

3 XI g. 17

• **Prezentacje wierszy Grupy „Centauro”**

i KLiN-u

Wieczór autorski Dominiki Świech

18 XI g. 17

• **Prezentacje wierszy Grupy „Centauro”**

i KLiN-u

Wieczór autorski

Magdaleny Sieroszewskiej,

poetki i aktorki

24 XI g. 17

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Koncert muzyki filmowej
19 XI g. 17.30
- Występ kabaretu Waclaw i Jego Ferajna
25 XI g. 17
- RODZINNE WARSZTATY ARTYSTYCZNE
28 XI g. 10

**PARTNERSTWO NA RZECZ
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211

www.partnerstwo.aleksandrow-łodzki.pl**Biblioteka Publiczna im. J. Machulskiego
Aleksandrów Ł. pl. Kościuszki 12**

- KLUB PODRÓŻNIKA
„Australia – w królestwie parków
narodowych” – spotkanie
z prof. Tomaszem Sakowiczem
3 XI g. 11

**Sala widowiskowa MDK
Aleksandrów Ł. ul. 1 Maja 17/19**

- JESIEŃ PEŁNA MUZYKI
„Flirtując z Bachem”
– koncert Leny Ledoff i Adama Rymarza
6 XI g. 18.30
- „Zielono mi” – koncert słuchaczy studia
wokalnego MDK w Aleksandrowie Łódzkim
30 XI g. 14

**Kościół pw. Archaniołów Rafała i Michała
Aleksandrów Ł. ul. Wojska Polskiego 3**

- Zaduszki bluesowe
– koncert zespołu Amol Blues
8 XI g. 16.30
- „Cecylia” – koncert poświęcony
św. Cecylii, patronce muzyków, chórzystów
i organistów
22 XI g. 16.30

POLESKI OŚRODEK SZTUKIul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47

- Z POSytywką przez świat
spotkanie z Dorotą Ceran,
autorką książki
„Smutku nie cenią w Neapolu”,
promocja książki i projekcja filmu
3 XI g. 18
- Łódzkie Spotkania Fotograficzne#2
Miasto – fotograficzna rewitalizacja
forum amatorów fotografii
– warsztaty, spotkania, prezentacje,
przeгляд portfolio
6-7 XI
- Warsztaty z kaligrafii
14 XI g. 10-14
- KLUB SMAKOSZA
Spotkanie z Tessą Capponi-Borawska
i rozmowa o przygotowaniu polskiego
wydania książki „Biblia kuchni włoskiej”
16 XI g. 18
- CZYTAM WIĘC JESTEM
Spotkanie z Andrzejem Muszyńskim
i promocja książki „Cyklon”
19 XI g. 18

- Spotkanie ze Szczepanem Twardochem
i promocja najnowszej książki
„Wieloryby i ćmy”
23 XI g. 18
- Spotkanie z Agatą Tuszyńską i promocja
książki „Naręczona Schulza”
25 XI g. 18
- O SZTUCE SUBIEKTYWNE
„Balthus” – wykład i pokaz slajdów
opracowany przez Małgorzatę Misiowiec
24 XI g. 18
- Kiermasz prac i występy artystyczne
uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 2
26 XI g. 17
- Spotkanie Andrzejkowe
27 XI g. 19
- TERAPIA PRZEZ SZTUKĘ
Projekcja filmu „Saga prastarej puszczy”
oraz warsztaty plastyczne dla dzieci
„Mieszkańcy naszych lasów”
30 XI g. 10

WIDZEWSKI DOM KULTURY ARIADNA

ul. Niciamianna 1/3, tel. 42 678 47 41

- XVIII FESTIWAL SZTUK WSZELAKICH
Wystawy prac plastycznych, przegląd
teatralno-estradowej twórczości osób
niepełnosprawnych
3-5 XI
Uroczyste podsumowanie festiwalu
18 XI
- XVI Łódzkie Konfrontacje Taneczne
– przegląd zespołów tanecznych
20 XI

**AUDYCJE KULTURALNE NA ANTENIE RADIA ŁÓDŹ:****STREFA KULTURY** – codziennie, godz. 10.05, 15.05**MELPOMENA** – poniedziałek, godz. 19**JAZZY MONDAY** – poniedziałek, godz. 22**PODRÓŻE LITERACKIE** – poniedziałek, godz. 20**SZÓSTA STRUNA ŚWIATA** – poniedziałek/czwartek, godz. 21**ROCKOWSKAZ** – wtorek, godz. 22**HISTORIA ROCK AND ROLLA** – środa, godz. 22**DRUGA STREFA KULTURY** – piątek, godz. 13**MEGAFONIA** – piątek, godz. 20**GODZINA W STYLU FOLK** – sobota, godz. 6**WIECZÓR Z KLASYKĄ** – niedziela, godz. 22Informacje kulturalne dostępne także na portalu radiolodz.pl w zakładce Kultura.

Ostatni seans filmowy



Mieczysław Kuźmicki

Taki tytuł nosił film Petera Bogdanovicha z 1971 r., w Polsce pokazany w 1974. Nostalgiczna opowieść o końcu kina w pewnym amerykańskim miasteczku. A także o dorastaniu i dojrzewaniu, pierwszych miłościach i rozczarowaniach... Tamto kino, miejsce pokazów, spotkań, flirtów, kontaktów z innym światem skończyło się, bo w dobie telewizji nikt już do niego nie chciał chodzić i przestało się opłacać.

Takie refleksje naszły mnie w dniu, w którym po raz ostatni spotkaliśmy się w naszym Bałtyku.

Kino zostało zamknięte, bo eksploatująca je sieć Helios przeniosła się do nowego dziewięciosalowego multipleksu, w którym każda z sal kinowych nosi nazwę jednego z łódzkich kin. Są tam: Capitol, Gdynia, Muza, Polonia, Przedwiośnie, Tatry, Wisła, Wolność i, naturalnie, Bałtyk – największe, wyposażone dodatkowo w estradkę i zaplecze umożliwiające organizację uroczystych premier. Tak jak w sali przy Narutowicza.

Jej historia jest dużą i ważną częścią dziejów filmowej Łodzi. Każdy widz ma jakieś własne wspomnienia z obejrzanych tam filmów, premier, spotkań z twórcami, konfrontacji filmowych, na które czekało się cały rok.

Bałtyk miał największą widownię, największy ekran, najlepszy dźwięk. Jako pierwszy został wyposażony w aparaturę umożliwiającą pokazy na taśmie 70 mm, dzięki czemu widz miał wrażenie przestrzenności obrazu, a także dźwiękowy efekt stereofoniczny. Niewiele filmów powstało w tym systemie, natomiast praktyką było kopiowanie wybranych tytułów. Miały więc swoje kopie 70 mm m.in. „Potop”, „Gniazdo”, „Hubal”.

I właśnie z tym systemem projekcji związane jest moje wspomnienie z Bałtyku. Był początek roku 1972, kończyłem uniwersyteckie studia polonistyczne i filmoznawcze, kiedy dostaliśmy informację, że pewnego dnia w Bałtyku o godz. 8 rano będzie specjalny pokaz. Z filmem „Biały ptak z czarnym znamieniem” przyjechał z Kijowa reżyser Jurij Ilienکو. Zналиśmy go jako operatora „Cieni zapomnianych przodków” Siergieja Paradżanowa, filmu od kilku lat pokazywanego w kinach studyjnych. A nowe jego dzieło mogło być pokazane tylko w tym jednym kinie w Łodzi, bo powstało na taśmie 70 mm. Reżyser przyjechał, żeby spotkać się ze studentami Szkoły Filmowej. Towarzyszyła mu żona, piękna Łarisa Kadocznikowa, aktorka grająca w tym obrazie. „Białego ptaka...” pokazano w oryginalnej wersji językowej i po raz pierwszy miałem okazję słyszeć język ukraiński w takim wymiarze. Na ekranie, wśród wielu, dał się zauważyć rozpoczynający karierę aktorską Bohdan Stupka. Stworzona przez niego kreacja do tego stopnia zapadła mi w pamięć, że po wielu latach, gdy po premierze w Bałtyku (oczywiście!) filmu „Ogniem i mieczem” (1999) spotkałem go twarzą w twarz, mogłem podziękować mu za wiele ról, ale przede wszystkim za Oresta z „Białego ptaka...”

Film w roku następnym wszedł na polskie ekrany jako produkcja radziecka z dialogami w języku rosyjskim. Stracił wiele z uroku i poezji oryginału.

Nie ma już bohaterów mojego wspomnienia. Teraz do historii przechodzi Bałtyk. Ale może znajduje się ludzie dobrej woli, którym jego los nie jest obojętny?

Co z muralami?

Aleksandra Talaga-Nowacka

Jak nazwać sytuację, w której miejskie biuro mające wspierać istniejące festiwale, pożyczka pomysł od organizatorów jednego z nich i robi swój o identycznej tematyce i w tym samym czasie? Tak się stało w przypadku tak zwanego festiwalu murali.

Od sześciu lat organizuje go w Łodzi Fundacja Urban Forms i dzięki temu na ścianach domów w centrum pojawiają się wielkoformatowe malowidła najlepszych twórców street artu z całego świata, a o Łodzi zaczęło się mówić jako o stolicy murali. Niedawno w fundacji doszło do zawirowań – funkcji dyrektora artystycznego został pobawiony Michał Bieżyński. Z powodu odmiennych wizji festiwalu i działalności organizacji. Do tej pory zajmował się wyborem artystów i lokalizacji, koordynacją prac, kontaktem z twórcami. Tymczasem wiosną tego roku magistrat stworzył Łódzkie Centrum Wydarzeń i Michał Bieżyński znalazł w nim zatrudnienie jako osoba odpowiedzialna za... powiększanie liczby murali w mieście. Miasto zwołało konferencję prasową, na której przedstawiono program tegorocznej imprezy pod zmienioną nazwą – „Energia Miasta”. Byli na niej i prezes fundacji Teresa Latuszewska-Syrda, i Michał Bieżyński. Żadne z nich nie wspomniało, że nastąpiło rozdwojenie – program dotyczy dwóch wydarzeń, a nie jednego. Wyszło to na jaw właściwie przypadkiem – gdy na posiedzeniu komisji promocji Rady Miejskiej radny Bartosz Domaszewicz zarzucił ŁCW, że ograbia Fundację Urban Forms, która stworzyła festiwal. Okazało się, że FUF spodziewała się dofinansowania od miasta na dotychczasowym poziomie ok. 200 tys. zł (co roku składa wniosek o dotację), a otrzymała zaledwie 52 tys. zł. Tymczasem Łódzkie Centrum Wydarzeń na swój festiwal dostało 120 tys.

– Dla dobra sprawy umówiliśmy się, że w tym roku organizujemy festiwal razem – bo centrum obiecało nam w nieoficjalnych rozmowach dodatkowe środki na organizację imprezy. Dlatego zgodziłam się na cykl wspólnych konferencji prasowych – tłumaczy pani prezes fundacji. – Jednak po konferencji centrum odmówiło nam tych pieniędzy, tłumacząc, że nie może ich przekazać, ponieważ skorzystaliśmy już z innego miejskiego źródła finansowania.

– Informacja, jakoby Łódzkie Centrum Wydarzeń obiecało fundacji środki na organizację imprezy, a później wycofało się z obietnic, jest nieprawdą – mówi Izabela Zbonikowska, dyrektor ŁCW. – Łódzkie Centrum Wydarzeń nie prowadziło z panią prezes żadnych – ani oficjalnych, ani nieoficjalnych – rozmów na ten temat.

I tak nastąpił dziwny, przemilczany rozłam, a obie imprezy odbywały się równolegle we wrześniu i październiku. Prezes Fundacji Urban Forms przyznaje, że nikt nie może nikomu zabronić tworzenia własnej galerii murali, bo przestrzeń publiczna jest dla każdego, ale jednak ma żal: – Urząd Miasta zawłaszczył naszą inicjatywę, dezinformując opinię publiczną. Michał Bieżyński nie był inicjatorem stworzenia galerii murali, czyli Galerii Urban Forms, ani autorem pomysłu festiwalu, był dyrektorem artystycznym w fundacji, ale nie kuratorem festiwalu czy galerii.

Michał Bieżyński na to: – Inicjatywę rozpoczęliśmy razem z Teresą, ale w przypadku festiwalu murali,

które są tworzone w wielu miejscach na świecie, trudno mówić o odkrywczym pomysle i autorskiej koncepcji. Ja wniosłem do fundacji wkład merytoryczny i, jako autor zamysłu kuratorskiego przedsięwzięcia, byłem odpowiedzialny za dobór artystów. Dla mnie najistotniejsze jest to, żeby kontynuować projekt, który rozpocząłem w 2009 roku. W Łódzkim Centrum Wydarzeń nie organizuję konkurencyjnego festiwalu. Zależy mi, żeby w przestrzeni Łodzi znajdowały się prace na jak najwyższym poziomie, żeby była kojarzona ze znakomitą sztuką miejską. Od przyszłego roku chciałbym również „wyjść” poza malowidła. Kształt treści działań w ramach projektu Galeria Urban Forms tworzyłem ja.

Teresa Latuszewska-Syrda podkreśla, że obecna działalność Łódzkiego Centrum Wydarzeń, którą firmuje Bieżyński (i w ramach której powstało na razie kilka murali), nie jest kontynuacją Galerii Urban Forms, ale oddzielną inicjatywą i należy ich łączyć (choć na wspólnej konferencji wyraźnie była mowa o tym, że to jeden festiwal i zapewne stąd nieporozumienia).

Co będzie, jeśli miasto za rok nie przyzna fundacji żadnej dotacji – bo po co finansować dwa takie same festiwale? – *Koncepcja murali wyniknęła ze specyfiki łódzkiej przestrzeni pełnej dużych ślepych ścian. Pomyśleliśmy, że umieszczenie na nich murali da wyjątkowy efekt* – mówi Teresa Latuszewska-Syr-



Galeria Urban Forms – mural Raszpazjana (Polska) z 2015 r.

da. – *Od tego czasu Łódź się zmieniła i zmieniła się koncepcja. Chcemy teraz prezentować sztukę miejską w różnorodnych przejawach, wejść w podwórka, w interakcję z mieszkańcami – temu ma służyć zmiana koncepcji festiwalu i nasz nowy projekt Off Galeria. Konflikt z centrum nam nie przeszkodzi. Nie liczymy na pieniądze z miasta, choć wniosek złożymy.*

Czy zmiana koncepcji oznacza, że murali jest już w Łodzi wystarczająco dużo? Prezes fundacji: – *Nie mnie to rozstrzygać. Moim zdaniem za powstawaniem kolejnych powinna stać koncepcja artystyczna,* >



Galeria Urban Forms – mural Morika (Rosja) z 2014 r.

kontekst miejsca, a nie świetna ekspozycja na zdjęciach i promocja miasta przede wszystkim.

Wygląda na to, że pierwotny konflikt w łonie fundacji: między szefową a Michałem Bieżyńskim dotyczył kwestii, czym są lub mają być murale, jaką powinny pełnić funkcję, czy tworząc ich galerię, należy skupić się na sztuce, z jej niezależnością od potrzeb miasta, czy na budowaniu wizerunku Łodzi i wreszcie – w jakim kierunku powinien rozwijać się festiwal... Oboje chcą dobrze i zgadzają się co do tego, że nie chodzi o prześciganie się w liczbie murali, ale o ich jakość.

To, że murale w ogóle powstają, może być różnie odbierane – jedni uważają, że to zaśmieszczenie miasta, inni, że jego upiększanie. Czy fakt, że wielkie obrazy powstają w miejscach publicznych i mieszkańcy są zmuszeni do kontaktu z tą sztuką, ma wpływ na dobór prac? Fundacja w 2013 r. przeprowadziła badanie dotyczące odbioru murali przez mieszkańców i wie, jak są postrzegane.

Michał Bieżyński z Łódzkiego Centrum Wydawnictw: – *Prace powinny być jak najlepiej wyeksponowane. Kluczem doboru powinna być, i tak było do tej pory w przypadku Galerii Urban Forms, różnorod-*

ność – by mieszkańcy mogli wybrać estetykę dla siebie. Mogą powstawać projekty figuratywne i abstrakcyjne, kolorowe i czarno-białe, malowane za pomocą szablonów i wykuwane w tynku. Prace powinny oddziaływać. Uważam, że w przestrzeni miejskiej, przy oficjalnym przedsięwzięciu, nie powinny znajdować się projekty zbyt brutalne, drastyczne, przygnębiające. Trzeba pamiętać o ludziach – oni to będą oglądać, czasem codziennie. Z drugiej strony nie można robić z miasta przedszkola z kolorowankami.

Wartościowe murale pomagają być na bieżąco z aktualną sztuką uliczną, cieszą oczy, no i są fotogeniczne. Oczywiście nie mogą zajmować co drugiej ściany ani pojawiać się tam, gdzie nie pasują – ale w Łodzi jeszcze trochę się ich zmieści.

Co przyniesie dziwna sytuacja z festiwalowym rozdwojeniem? Może ostatecznie więcej dobrego niż złego: miasto zajmie się powiększaniem kolekcji murali, a fundacja skupi się na kierunku, który i tak zamierzała obrać – szeroko pojętej sztuce miejskiej. Ważne, by miasto dofinansowało inicjatywę fundacji godną sumą. *

Pełny tekst na e-kalejdoskop.pl.

Razem czyli **osobno**

Czy murale w mieście to dobry pomysł? Co myślą o nich Łodzianie? Dlaczego zajmują się nimi dwie organizacje? O tym dyskutowaliśmy 7 X na antenie Radia Łódź. W rozmowie wzięli udział: Teresa Latuszewska-Syrda, prezes Fundacji Urban Forms, Michał Bieżyński z Łódzkiego Centrum Wydarzeń oraz Agnieszka Gralińska-Toborek, współautorka publikacji „Doświadczenie sztuki w przestrzeni miejskiej”. Punktem wyjścia debaty był tekst, który można przeczytać obok.

Agata Gwizdała (Radio Łódź): – W latach 2011-13 prowadziły panie badania na temat odbioru murali.

Agnieszka Gralińska-Toborek: – Rozmawialiśmy z ponad 450 osobami. Większość zauważyła, że jest to sztuka. Łodzianie oczekują, żeby murale zdobiły, wielu chciałoby, żeby ich tematyka była bardziej łódzka. Większość chce murali kolorowych, ale podobają się też czarno-białe – gdy są dobrze zrobione i dopasowane do miejsca. Najbardziej nas zaskoczyło, że murale chwaliło wiele osób starszych.

AG: – Pani prezes, to wy rozpoczęliście festiwal murali w Łodzi...

Teresa Latuszewska-Syrda: – Gdy powstała idea wprowadzenia wielkoformatowych malowideł na ściany, Łódź była innym miastem. Zastosowanie spektakularnych, mocno działających murali było ryzykownym eksperymentem, ale spotkało się z entuzjazmem mieszkańców.

Sonda wśród łodzian i komentarze internetowe: – Fajna inicjatywa, ale chyba pojawia się ich już za dużo. – Nie mogą zastąpić solidnie zrobionych elewacji. – Proponuję, by zajęli się państwo konfliktem między Łódzkim Centrum Wydarzeń i Fundacją Urban Forms.

Aleksandra Talaga-Nowacka („Kalejdoskop”): – Niedawno okazało się, że w Łodzi w tym samym czasie odbywają się dwie podobne imprezy. Zorganizowano konferencję, na której wszyscy udawali, że to jedno wydarzenie robione wspólnie. Dlaczego w ogóle doszło do tego konkurencyjnego wydarzenia?

Michał Bieżyński: – Nie widzę tego jako konkurencji. Wspólnie z Teresą tworzyliśmy ten projekt. Formuła naszej współpracy się wyczerpała, pani prezes miała swoje cele, a ja mam swoje.

AG: – A czy ŁCW nie powinno koordynować tej imprezy?

MB: – Jesteśmy otwarci. Zapraszamy panią prezes do Łódzkiego Centrum Wydarzeń, ustalimy wspólną wersję działań artystycznych w przestrzeni miejskiej w Łodzi.

ATN: – Pani prezes, dlaczego odbyła się wspólna konferencja?

TLS: – Niższa dotacja była dla nas problemem, z którym zwróciłam się do osób odpowiedzialnych (w Urzędzie Miasta – *przyp. red.*) za powstanie ŁCW. Ustaliliśmy, że w tym roku dostaniemy trochę środków z ŁCW na festiwal, a centrum zrobi kilka swoich murali i pokażemy, że działamy wspólnie, a na przyszłość centrum podpisze wieloletnią umowę z fundacją na finansowanie festiwalu.

Jednak nie dotrzymano obietnic, nie otrzymaliśmy dodatkowych środków.

ATN: – ŁCW uważa, że nie było żadnych obietnic.

TLS: – Nie było rozmów z panią dyrektorem, bo wtedy jeszcze nie była panią dyrektorem.

MB: – Jeśli chodzi o malarstwo wielkoformatowe, to wydaje mi się, że wspólnie z panią Teresą nasyciliśmy centrum. Powinniśmy wchodzić w inne obszary sztuki.

AG: – Razem czy osobno?

MB: – Jestem otwarty na rozmowę i reprezentuję tu stanowisko Łódzkiego Centrum Wydarzeń.

AG: – Przyjmie pani zaproszenie?

TLS: – Trzeba się przede wszystkim zastanowić, jakie są cele Łódzkiego Centrum Wydarzeń. *



Foto: RAFAŁ KLEK

Maze Of Sound

Powrót **kombinatorów**

Rafał Gawin

Także Łódź jest miejscem, gdzie od czasu do czasu pojawiają się nowe zjawiska w polskiej muzyce rockowej. Pomiędzy osiągające komercyjne sukcesy formacje Varius Manx, Ich Troje czy Blue Café. Przecież – mimo nikłej obecności w mediach – triumfy święciły Cool Kids of Death czy Coma – obecnie, obok Kultu, Lao Che i Luxtorpedy, pewniak do wypełniania największych sal koncertowych. O swoje zaczynają się dopominać Tenebris, Leafless Tree, Tune czy Maze Of Sound – zespoły z nurtu progresywnego: zarówno te bardziej art, jak i te, które korzystają z cięższych brzmień.

Jak zdefiniować rock progresywny? Podstawowym wyróżnikiem jest bogactwo aranżacyjne i rozbudowanie kompozycji, które często układają się w cykle połączone wspólną ideą narracyjną bądź nawet tzw. koncept albumy. Wspomnianej różnorodności brzmień i melodii towarzyszą poszukiwania w sferze rytmu, stosowanie nietypowych dla muzyki rockowej metrów tzw. podziałów na trzy czwarte, pięć czwartych czy siedem ósmych. Istotne są również rozbudowane partie instrumentalne i popisy solowe wykonawców.

Początki rocka progresywnego – jak i rocka w ogóle – sięgają lat sześćdziesiątych XX wieku. Wywodzi się go od debiutu Franka Zappy („Freak out!”) i – istotnego zwłaszcza jako inspiracja – „Sgt. Pepper’s Lonely Hearts Club Band” The Beatles. Do najważniejszych grup progresywnych ery pionierskiej zaliczano między innymi Genesis, Pink Floyd czy Yes, jednak patrząc na dokonania współczesnej sceny progresywnej, kojarzonej przede wszystkim z Dream Theater czy Porcupine Tree, to raczej King Crimson czy niedoceniany Rush stanowią główne punkty odniesienia. Polskę godnie reprezentuje warszawski Riverside – obok Vadera i Behemoth najbardziej znana na świecie rodzima kapela.

Muzyka progresywna dotarła do Łodzi dość późno. Do tej pory mogliśmy się poszczycić jedną z nielicznych kapel industrialowych w Polsce (Raze) czy standardowym, choć poważnie rozrośniętym podziemiem bluesrockowo-hardrockowym. Według trudno sprawdzalnych szacunków na próbach w postindustrialnych przestrzeniach na terenie miasta spotyka się kilkaset godnych zauważenia bandów. Więc i scena „prog” zaczyna upominać się o swoje. Najstarszy łódzki zespół tego nurtu – funkcjonujący już dwadzieścia cztery lata Tenbris – doczekał się godnych następców. Sam również rozwinął się i ewoluował w kierunku dojrzalego, nienadużywającego metalowych patentów grania, czego świadectwem był nagrany dwa lata temu album „Alpha Orionis”.

Od ponad 10 lat w przecieraniu progresywnych szlaków w Łódzkiem towarzyszy mu Leafless Tree,

formacja zdecydowanie lżejsza, o bardziej nastrojowych i przestrzennych kompozycjach, inspirowanych zwłaszcza wczesnymi dokonaniem Genesis czy Marillion, która nie bała się zaryzykować flirtu z elektroniką. Do tej pory nie udało się tej wybuchowej mieszanki dźwięków zarejestrować w postaci studyjnego longplaya (koncertowy został nagrany w Łódzkim Domu Kultury). Czy jakieś fatum ciąży nad co zdolniejszymi przedstawicielami łódzkiego rocka (zarówno Coma, jak i Normasi długo czekali na płytowe debiuty)? W końcu jednak krążek sekstetu, dowodzonego przez klawiszowca Piotra Wesołowskiego, gitarzystę Radosława Osowskiego i charyzmatycznego wokalistę Łukasza Woszczyńskiego, roboczo zatytułowany „Say Yes”, ma ujrzeć światło dzienne w styczniu 2016 roku i może nieźle namieszać.

Z nowej fali łódzkiego „progu” – już chyba śmiało można tak określać rosnącą popularność gatunku w pofabrycznym mieście – najśmielej poczyną sobie Tune, znany z finału talent show „Must Be the Music” i rozpoznawalny także dzięki wykorzystaniu akordeonu. Tune swoją pozycję ugruntował już, nagrywając debiutancki „Lucid Moments” (2011), gdzie przede wszystkim czerpał garściami z tradycji artrockowych. Druga płyta formacji, nieco przekornie zatytułowana „Identity” (2014), to już więcej elektroniki i industrialu. Brzmi to jakby mniej monotonne Archive spotkało mniej demonicznego Marylina Mansona.

Równie mocnym punktem na mapie rodzimego „progu” jest Maze Of Sound, laureat Rockowania Łódzkiego Domu Kultury i dorocznej Nagrody im. Roberta „RoRo” Roszaka, przyznawanej przez Stowarzyszenie „Progres” na Festiwalu w Gniewkowie. Istnieje zaledwie kilka lat, a już zdążył wypracować rozpoznawalny, baśniowo-transowy styl o artrockowych inklinacjach. Duża w tym zasługa pierwszej płyty „Sunray”, przenoszącej odbiorcę w świat muzycznej magii, fantazji i groteski, a także konsekwentnie kreowanego wizerunku scenicznego. Frontman Jakub Olejnik dba o odpowiednie stroje i nie stroni od aktorskich popisów. Trwają prace nad drugim krążkiem (m.in. w Londynie), mają- >

cym silniej zdefiniować muzyczną osobność Łódzko-pabianickiego składu.

Warto jeszcze wspomnieć o trzech zespołach: Whispering, If oraz J.A.B. Co ciekawe, we wszystkich trzech przypadkach mamy do czynienia z kobietami przy mikrofonie. Choć pochodzący z Ozorkowa progmetalowy Whispering jest aktywny już od ponad 20 lat, jeszcze nie wydał albumu (ma na koncie trzy dema). Do tej pory borykał się z brakiem wokalisty, ale niedawno w składzie pojawiła się Marta Wronka, obdarzona mocnym głosem o ciekawej barwie, znana szerszej publiczności z „The Voice of Poland”. Tymczasem łódzki If wciąż poszukuje swojego stylu, krążąc wokół różnie rozumianej progresji. Wokalistka Joanna Kotowska dała się poznać jako posiadaczka charakterystycznego i dobrze wyszkolonego głosu.

Rozczarowanie stanowi J.A.B., ale to dlatego, że zbyt mało udziela się muzycznie. Istniejąca od 2008 roku formacja ostatnio nie koncertuje. Nie słychać też, by szykowała się do wydania debiutanckiej płyty. A potencjał – muzyczny i komercyjny – tkwi w zespole ogromny, zwłaszcza za sprawą wielokrotnie nagradzanej (między innymi w konkursie SuperDebiuty na festiwalu w Opolu w 2015 roku) wokalistki i interpretatorki poezji śpiewanej Justyny „Jazzy” Panfilewicz, która niedawno rozpoczęła karierę solową, a wcześniej udzielała się chociażby w podstawowym składzie Ich Troje. Takie postacie mogą rozreklamować rock progresywny wśród masowych odbiorców, co na pewno nie pozostałoby bez wpływu na ugruntowanie pozycji Łodzi jako bastionu progresji. Czego, jako zwolennik muzycznych eksperymentów i poszukiwań, bardzo bym sobie życzył.

Cykl koncertów ProgRockowanie w Łódzkim Domu Kultury organizuje Michał Karkusiński, łódzki muzyk, znany m.in. z grupy Face to Face. Działanie to wpisuje się w lukę powstałą po likwi-



Fot.: DARIUSZ KULESZA

Marta Wronka z zespołu Whispering

dacji klubów Dekompresja i – nomen omen – Luka. Najbliższe imprezy już 6-7 listopada i 11 grudnia. W styczniu przyszłego roku kolejne koncerty, a to dopiero początek emocji dla lubujących się w nieszablonowych kompozycjach i progresywnym klimacie melomanów, ponieważ do tego czasu mogą się objawić nowe talenty w tym – jak twierdzą złośliwi – zjadającym własny ogon gatunku.

Dziękuję Michałowi Karkusińskiemu i Krzysztofowi Jesterowi Baranowi za pomoc w przygotowaniu tekstu.

*



ECOMADE FESTIVAL

www.ecomadefestival.pl



19-21
LISTOPAD
2015

ASP
ŁÓDŹ

Seminaria / Wykłady / Warsztaty
Konkurs dla Projektantów
Wystawa najlepszych prac

eco
made
FESTIVAL

Partner finansowy



Organizacja

Academia Sztuki Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi



WFOŚCiw w Łodzi

Łódź ECOMade Festival 2015 - festiwal ekologicznej mody i designu
sfinansowany został ze środków Wojewódzkiego Funduszu
Gulwiny Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi

www.zainwentjwlozka.pl



Łódź jest miastem akademickim, Łódź jest miastem uczelni artystycznych. Szkoła Filmowa, Akademia Muzyczna i Akademia Sztuk Pięknych mają nie tylko dużą grupę studentów, którzy są nadzieją łódzkiej kultury, mają też pracowników naukowych, którzy już dziś są kulturalną elitą miasta. Co się dzieje we współczesnej muzyce czy plastyce? Kim jest dzisiaj kurator projektu? Jak czytać architekturę? O pewnych zagadnieniach lepiej od nas napiszą specjaliści – dlatego oddajemy im nasze łamy.



Wąchanie **lewitującej** kropki

o autorskiej technice malarsko-rysunkowej

Marzena Łukaszuk*

Dokładnie dwanaście lat temu i jeszcze trochę, chyba na wiosnę, zdarzyło się coś, co bardzo zmieniło moje podejście do pracy, a także sztuki, w szczególności mojej własnej. Byłam jeszcze wtedy na III roku studiów w Akademii Sztuk Pięknych. W Pracowni Technik Drzeworytniczych prowadzonej wówczas przez profesora Andrzeja Mariana Bartzaka namalowałam szkic-projekt do mającego powstać podczas zajęć linorytu. Projekt nie został jednak użyty do tego celu, zapewne ze względu na zbyt skomplikowaną jak dla młodego adepta grafiki (czyli wówczas mnie) swoją barwną wielowarstwowość, trudno przekładalną na surowy język linorytu czy drzeworytu. W oczach pedagoga szkic ten zyskał jednak miano perły, takiej, co to zdarza się podobno artyście raz na jakiś czas w jego dorobku twórczym. Zapewne profesor w swojej mądrości i wyobraźni miał jakąś szczególną archetypiczną wizję antycznego profilu kobiety wąchającej czerwoną kropkę, której nie było mi dane ujrzeć i której jeszcze wtedy nie rozumiałam. Czułam tylko, że rosną mi skrzydła, albo że może to ja jestem tą czerwoną kropką i unoszę się nad ziemią. Z czasem przekonałam się, że coś w tym musiało być.

Tamten etap stał się niejako kamieniem milowym w moich dalszych działaniach, a tytuł „Wąchanie czerwonej lewituującej kropki”, pospiesznie nadany, dodał mi odwagi, gdy wymyślałam tytuły dla późniejszych rysunków. Jednak ważniejsza dla mnie w tamtym momencie była odkryta nowa technika malarsko-rysunkowa – atramentowo-tuszowa. Na pracy z 2003 roku nie widać jeszcze jej spektakularnych możliwości. Pojawiają się one dopiero później w cyklach ilustracji zwierzęcych. To był właściwy moment, otworzyły się przede mną drzwi do „ogrodu rozkoszy” malarstwa. Zabawa techniką, plamą barwną, a potem kontemplacja jej, uwolniła we mnie na nowo niewinny zachwyt i dziecięcą spon-taniczność. „Powrót do dzieciństwa” odbywa się do tej pory za każdym razem, gdy biorę do ręki pędzel.



Wspomniana technika nie wymaga kosztownego ani skomplikowanego warsztatu, daje jednak szerokie możliwości malarskie i rysunkowe. Polega na nanoszeniu plam barwnych ze sporządzonej uprzednio mieszanki na papier kredowy. Mieszankę sporządza się z dwóch składników: tuszu i atramentu. W zależności od efektu barwnego, jaki się chce ostatecznie uzyskać, należy dobrze przygotować proporcje. Proponuję na początek proporcję 3:2 (tuszu : atrament). Atrament w duecie z tuszem ma być jakby czystym dźwiękiem.

Tak więc wyboru koloru należy dokonać wśród czystych, żywych barw, np. turkusowy, błękitny, zielony, czerwony. Natomiast tusz kreślarski w tym wypadku staje się niejako tłem, akompaniamentem do czystego dźwięku. Dobrze więc na początek przy eksperymentowaniu wybierać kolory ciemne, złamane, takie jak czerń, brązy, zielenie (uwaga: by uzyskać inny niż posiadany odcień brązu należy go przełamać, dodając innego koloru, np. granatowego, żółtego bądź czerwonego; należy jednak pamiętać, że w tym wypadku musi to być tusz). Przy takim doborze kolorów tuszu i atramentu (ciemny plus czysty kolor), a następnie ich zmieszaniu mamy gwarantowany spektakularny efekt końcowy plamy barwnej.

Po połączeniu obu składników powstaje zawiesina o jednym tylko kolorze, natomiast po naniesieniu jej na powierzchnię papieru uzyskuje się o wiele więcej kolorów. Nanoszenie barwnej mikstury może odbywać się bezpośrednio na papier za pomocą szmaty, wacika, miękkiego, np. okrągłego pędzla (tak powstaje plama barwna malarska lub rysunek lawowany) bądź patyka czy starego markera (rysunek szrafowany), gąbki (tu poprzez topowanie powstają interesujące struktury). Plamę można wykonać klasycznie, przeciągając pędzel dowolnie



Marzena Lukaszuk, *Amfiteatr*

po płaszczyźnie papieru lub spieniając na niej miksturę, poprzez wykonanie drobnych kolistych ruchów pędzlem. W obu przypadkach po niedługim czasie, jak tylko plama podeschnie w osiemdziesięciu lub dziewięćdziesięciu procentach (szczyt plamy może być wilgotny), należy mokrą szmatką zdjąć nadmiar tuszu. W efekcie powstaje piękny, dekoracyjny, rozwibrowany motyw o silnym kontraście barw. W miejscu zdjęcia nadmiaru tuszu odsłania się czysty kolor użytego atramentu w postaci barwnego koła lub podłużnej plamy w otoczce z koloru tuszu. Nowością w tej technice jest właśnie ten efekt rozdzielenia się obu składowych barw mikstury na papierze. Atrament, jako środek barwnikowy, ma właściwości mniej lub bardziej transparentne, tym różni się od pigmentowego tuszu mającego właściwości kryjące. Jako komponent mieszanki wnika w papier, natomiast tusz pigmentowy pozostaje na jego powierzchni.

Inny sposób malowania mieszanką tuszu i atramentu to klasyczne nanoszenie plamy barwnej pędzlem na wilgotny obszar papieru – w tzw. „kałużę wody”. Kandinsky nazwałby zapewne to zapładnianiem płaszczyzny. Wystarczy dotknąć powierzchni mokrego papieru pędzlem nasączonym tuszem i atramentem, by móc za chwilę się roz- >



Marzena Łukaszk, *Chory kotek*

koszować spektakularnym rozszczepieniem plamy barwnej, rozplływaniem się jej na podłożu, jakim jest papier. Dodatkowo zetknięcie się z wodą mieszanki obu kolorów powoduje wytrącenie się większej ilości niuansów barwnych.

W tej technice sam papier jest równie ważny jak zestawienie barwników. Efekt, jaki ostatecznie uzyskamy na naszym obrazie, może wynikać także z chemicznych i fizycznych właściwości wybranego podłoża czy jego zależności względem pigmentu lub barwnika. Mieszanka bardzo różnie zachowuje się w przypadku różnych rodzajów kredowych podłoży. Papier kredowy, inaczej mówiąc kredowany, jest to bezdrzewny papier, powlekany cienką warstwą mieszaniny białego pigmentu mineralnego (zazwyczaj siarczanu baru i kaolinu); prasowany, klejony w masie charakteryzuje się śliskością i obniżoną wsiąkliwością. Efektów przenikania się barw tuż po pierwszym pociągnięciu pędzla nie da się powtórzyć na żadnym innym papierze, tylko na kredowym i to wyłącznie po zmieszaniu tuszu i atramentu. Barwy wykonanego obrazu są mocno nasycone, dzięki czemu efekt jest nieco inny niż w akwareli. W tej technice już po jednym pociągnięciu pędzla ma się silnie zróżnicowaną plamę.

Obcujący z obrazami wykonanymi w tej technice, myślą, że jest to wydruk cyfrowy o bardzo dobrej jakości.

W tym momencie chciałabym zachęcić wszystkich czytających ten tekst do prób malarskich w tej technice. Nie trzeba być artystą, studentem ani uczniem liceum plastycznego, wystarczy cierpliwa, wnikliwa i wrażliwa natura. Zetknięcie z techniką nie musi rodzić również konkretnych obrazów, moment skupienia uwagi na rozplływających się barwnych plamach, dotykania pędzlem do powierzchni papieru może okazać się cenniejszym doświadczeniem niż oczekiwany efekt. Samo malowanie może mieć coś z terapii. Niech ma. Gwarantuję poczucie radości twórczej, świetną zabawę, może trochę powrotu myślami do dzieciństwa.

Eksperyment pozwoli się otworzyć, rozluźnić. Sama tego doświadczam, tworząc konkretne realizacje rysunkowe i malarskie. Niezależnie od mozołu późniejszych efektów i założeń zawsze przez ten etap przechodzę. Doświadczenia związane z tą techniką stały się niezmiernie pomocne w mojej pracy ze studentami w Pracowni Rysunku i Działań Eksperymentalnych, podczas wakacyjnych warsztatów z młodzieżą, starszymi i dziećmi. Technika doskonale nadaje się też do tworzenia ilustracji. *

* **Marzena Łukaszk** (ur. w 1980 r. w Białej Podlaskiej) ukończyła Wydział Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w 2005 r. Od 2006 r. pracuje na stanowisku asystenta w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof. Zdzisława Olejniczaka. W 2014 r. uzyskała tytuł doktora sztuki. Od roku akademickiego 2013/14 prowadzi samodzielnie zajęcia z rysunku i technik eksperymentalnych dla studentów studiów podyplomowych. Od 2006 r. jest członkiem Polskiej Sekcji IBBY (International Board Books for Young People). Zajmuje się rysunkiem, malarstwem, papierem czerpanym, grafiką (druk wypukły, litografia) oraz ilustracją. marzena.lukaszk@wp.pl

Falstart „Don Giovanniego”

Magdalena Sasin

„Don Giovanni” Mozarta to pierwsza premiera Teatru Wielkiego w Łodzi w tym sezonie, a jednocześnie pierwsza w kadencji nowego dyrektora Pawła Gabary. Niestety, w jej realizacji nastąpiły komplikacje. Jeszcze 22 września anonsowano, że przedstawienie reżyseruje Natalia Babińska, znana łodzianom jako twórczyni świetnie przyjętej inscenizacji „Cyrulika sewilskiego” – a zaledwie parę dni później dyrektor podjął decyzję o zmianie reżysera.

– *Propozycję pracy przy „Don Giovannim” złożył mi dyrektor Wojciech Nowicki w styczniu – mówi Natalia Babińska. – W maju podpisałam umowę i wraz z zespołem inscenizacyjnym zaczęliśmy intensywnie pracować. Po rozstrzygnięciu konkursu na nowego dyrektora 31 sierpnia spotkałam się z panem Gabarą i nowym dyrygentem Wojciechem Rodkiem. Wtedy okazało się, że dyrekcja jest sceptycznie nastawiona do mojej wizji artystycznej. Wyczułam też, że nie rozumiemy się z dyrektorem artystycznym. Wszystko wskazywało jednak na to, że działania nad moją inscenizacją były kontynuowane. Gdy dostałam wezwanie do dyrektora naczelnego na 24 września, myślałam, że będziemy rozmawiać o rozwiązaniu problemów komunikacyjnych w zespole. Tymczasem dyrektor przedstawił mi do podpisania ugodę, w której rzekam się produkcji. Ponieważ wyraziłam zdziwienie, pokazano mi drugie pismo, w którym teatr zrywa ze mną współpracę, nakazuje zwrot zaliczki i zapłatę kary umownej pod nieprawdziwymi zarzutami. Miałam najlepszą wolę współpracy. Rozumiem, że gdy zmienia się dyrekcja, zaprasza się nowych realizatorów. Nie rozumiem tylko, dlaczego załatwiono to w taki sposób – podsumowuje Babińska.*

Ostatecznie reżyserka i dyrektor łódzkiej opery doszli do porozumienia. Babińska zachowała zaliczkę, lecz do przyszłej ewentualnej współpracy z obecną dyrekcją odnosi się sceptycznie.

Dyrektor Gabara podkreśla, że podstawową przyczyną decyzji o zmianie reżysera była niemożność porozumienia się na płaszczyźnie artystycznej i rozbieżności w podejściu do tekstu muzycznego opery. – *Musielismy przerwać współpracę – wyjaśnia. – To naturalna decyzja. Pani Natalia od początku wiedziała, gdzie nie spotykamy się w swoich oczekiwaniach. Dotyczyło to materii artystycznej i stosunku do dzieła Mozarta. Teatr nie polega na tym, by dążyć do wykonania jakiegoś dzieła za wszelką cenę. Musi być absolutna zgodność w sensie idei, pewnych założeniach.*

Dyrektor zwraca uwagę, że powstała sytuacja jest wynikiem systemu zarządzania teatrami w Polsce. – *Na Zachodzie dyrektor teatru jest powoływany na dwa, trzy lata przed objęciem funkcji. Wówczas przygotowuje nowy repertuar. A tutaj premiera została zamówiona przez poprzednią dyrekcję. Tak powstała niezręczność. Dyrektor odpowiada za linię programową teatru. Jeżeli nie akceptuje podejścia do dramatu czy do muzyki, ma prawo się sprzeciwić.*

Obecnie „Don Giovanniego” przygotowuje Maria Sartova, śpiewaczka, dokumentalistka i reżyser. W Gliwickim Teatrze Muzycznym w czasie dyrektorowania Pawła Gabary wyreżyserowała kilka operetek i musicali. Jaki ma pomysł na „Don Giovanniego”? – *To opera oper, jedna z największych o tematyce tak uniwersalnej, tragedia z elementami groteski, komedii dell'arte, którą można przedstawiać w różnych epokach i rozmaicie odczytywać. Ponieważ podoba mi się moda z lat 50. XX wieku, gdy kobieta była jeszcze kobietą, a mężczyzna mężczyzną, pobawimy się w tę piękną epokę. Don Giovanni dla mnie to przeciwieństwo Casanovy, który kochał kobiety, a nasz bohater traktuje je jak przedmioty, obiekty pożądania. Jest w nim jednocześnie coś fascynującego, bo uosabia witalną potęgę.* *

Jak to w Lislandii

Małgorzata Karbowiak

Kto by pomyślał, że swoją pięćdziesiątą premierą Teatr Logos włączy się w kampanię wyborczą do Sejmu! Nie, żeby opowiedzieć się np. po stronie Partii Jakiegokolwiek (niegdysiejsza inspiracja Marii Czubaszek w „Szkle kontaktowym”), ale po to, by przez ulubione zwierzątka pokazać, w co się bawimy. I jak! Nie był to klasyczny wiec, bo ks. Sondka – dyrektor teatru – bardziej niż smaganie słowem do krwi woli subtelną perswazję. „Szelmstwa Lisa Witalisa” Brzechwy pozwalały więc także na przekroczenie obywatelskiego rubikonu obecnym na spektaklu dwulatkom z synkiem szefa łódzkiej TV i wytworną blondyneczką podrzucającą tekst mamie. Pikanterii, ale i powagi, dodawało zasiadanie w rządach kandydata nr 1 z pewnej listy.

Ja oczu nie mogłam oderwać od pana ubranego w elegancki żakiet i stosowne spodnie, przypominał spikera z brytyjskiej Izby Gmin. Okazało się jednak, że to świetny aktor Dymitr Hołowko i nie był widzem wyborczych zajęć, a uczestnikiem. I to on jako narrator opowiedział nam o czymś, co dziś nazwałoby się nie szelmstwem, a masakrą. Tytułowy bohater najpierw bowiem oszwabia wszystkie zwierzęta, mami i obiecuje, a potem staje do walki wyborczej. Jest ona trudna i obfituje w wiele wydarzeń nieprzewidywalnych, ale zwycięża „szelma” Lis Witalis, który pewnie miał spindoktora z najlepszego lasu w okolicy. Według Brzechwy nawet wojewoda był u niego za hajduczka! Na szczęście ta umoralniająca opowieść koncentrująca się, w konwencji bajkowej, na meandrach walki wyborczej, ma właściwy morał. Jaki? – nie powiem, trzeba to zobaczyć...

A samo przedstawienie? Niezwykle dynamiczne – po kilkumetrowym podeście bez przerwy biega kilkunastu aktorów w kostiumach zwierząt (dowcipnych, bo aluzyjnych), z rekwizytami i gadżetami.



Foto: ZBIGNIEW FIDOS

W szybkim ruchu mówią teksty, starając się różnicować naturę leśnych zwierzątek, którym autor przypisał inteligencję ludzi i widać, że bawią się przy tym doskonale. Sam tekst w pierwszej części nieco się zestarzał, duży finał wypadł dynamicznie. Reżyser poradził sobie ze scenami zbiorowymi (innych nie było), nie przesadzając z akcentami publicystycznymi. Może by tak zapraszać ten spektakl na wiece? *

Jan Brzechwa „Szelmstwa lisa Witalisa”. Premiera w Teatrze Logos – 19 IX 2015 r. Reżyseria – Marek Kasprzyk, scenografia – Ryszard Warcholiński, kostiumy – Paulina Łukasiewicz. Najbliższy spektakl: 12 XI.

Masłowska mówią mi

Piotr Grobliński

Tak może od dnia premiery „Więcej niż możesz zjeść” śpiewać sobie Monika Buchowiec, odtwórczyni roli Doroty Masłowskiej w spektaklu Marcina Nowaka. Kolejny eksperyment Teatru Nowego na pewno przyciągnie na widownię miłośników prozy pisarko-wokalistki. Czy zadowolili też zwolenników teatru?

Nie mam nic przeciwko wystawianiu w teatrze felietonów. Polskie czasopisma (szczególnie te dla kobiet) pełne są lekkich tekstów znanych osobistości. W samym „Zwierciadle”, gdzie ukazywały się kulinarne felietony Masłowskiej, piszą też: Anna Janako, Tomasz Jastrun, Maciej Stuhr czy Hanna Samson. Teoretycznie inscenizować można właściwie wszystko. Trzeba tylko wiedzieć, po co się to robi i mieć pomysł, jak przełożyć tekst na język sceny.

Pomysł Marcina Nowaka polega na wybraniu 11 felietonów z książki „Więcej niż możesz zjeść” i uzupełnieniu ich felietonem dwunastym (podanym zresztą na przystawkę), obracającym się w tym samym zaklętym kręgu stołu i lodówki. Refleksje po wakacyjnej lekturze gazetki „Przyślij przepis” Masłowska kończy typowym dla siebie zdaniem o nieco wykołejonej składni: „Trzeba jednak uważać, bo jak w życiu: niektórych rzeczy, jak się już zobaczy, to nie da się odzobaczyć”. Można je potraktować jako wskazówkę interpretacyjną. Reżyser chciał nam przeczytać zabawne i inteligentne teksty Masłowskiej, a w tle pokazać obrazy, które zapamiętamy na zawsze – ilustrujące tekst, ale też unaoczniające campowy romans pisarki z polskim kiczem, którego my wszyscy – chłopcy, robotnicy i inteligencja pracująca w korpomediach – jesteśmy dziedzicami.

Udało mu się, ale tylko trochę. Galeria monstrualnych tortów, wielkie karaluchy siedzące przy stoliku restauracyjnym na statku do Sztokholmu czy insce-

nizacja przepisu na jezioro to naprawdę wyborne sceny, danie dnia i specjalność zakładu w jednym. Ale już urodziny dziecka czy wywiad z pisarką na temat pisania felietonów to scenki pozbawione polotu, ocierające się o telewizyjny kabaret. Trochę za mało w tym wizualnego szaleństwa, jeśli nie w stylu Felliniego, to chociaż „Kolorowych jarmarków”.

À propos telewizji – dobra jest scena, w której redaktorka popularnego talk-show (Mirosława Olbińska) pyta trzy zaproszone do studia kobiety o sposoby radzenia sobie ze zbędną stową. To przykład drugiej strategii reżysera, który dzieli jednolity tekst felietonu, robiąc z niego dialog. W przypadku rozmowy Mirosławy Olbińskiej z Malwiną Irek wychodzi to naturalnie, w innych przypadkach różnie bywa.

Pomysł na postać narratorki-pisarki polega na maksymalnym upodobnieniu się Moniki Buchowiec do pierwowzoru granej postaci. Aktorka udanie naśladuje gesty, intonację, dykcję (brak dykcji), Doroty Masłowskiej, co ma jednak ten zły skutek, że części tekstu nie da się zrozumieć. Dodatkowo postać ubrana jest jak pisarka na wakacjach na wsi i *posiada w swym własnym posiadaniu* długopis większy niż Wałęsa w stoczni. Mamy więc lekko znudzoną, zdystansowaną do siebie samej „Masłowską” i galerię postaci tworzących żywe obrazy przy rodzinnym stole. Sławomir Sulej doprawia te obrazy naturalną *vis comica*, reszta aktorów bazuje na solidnym warsztacie. Generalnie śmiejemy się mniej niż przy lekturze oryginału, co niekoniecznie musiałoby być wadą. Wadą jest już jednak brak puent w poszczególnych scenach. I niech to będzie puenta mojego tekstu... *

„Więcej niż możesz zjeść”, Teatr Nowy. Prapremiera 2 X 2015 r. Najbliższe spektakle: 19, 21 i 22 XI.

Pinezka, szkło, pestki?

Tomasz Cieślak

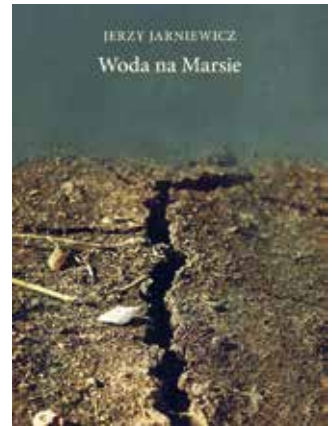
Jerzy Jarniewicz, łódzki poeta, tłumacz, krytyk i literaturoznawca, proponuje w najnowszym, świetnym zbiorze wierszy „Woda na Marsie” grę literacką z nieodległą tradycją brytyjskiej liryki. Autor, anglista-erudyta, nawiązuje poprzez tytuł i w mniejszym stopniu w konstrukcji swojego bohatera do popularnej na przełomie lat 70. i 80. Martian school of poetry, marsjańskiej szkoły poetyckiej, której twórcy, Craig Raine i Christopher Reid, starali się ujmować codzienne, banalne życie z perspektywy niezwyklej – przybysza z kosmosu (coś takiego znaleźlibyśmy swego czasu i u Szyborskiej).

Ale Jarniewicz nie chce jedynie intertekstualnej zabawy. Brytyjska inspiracja służy czemuś zdecydowanie poważniejszemu – sięga po nią, by zapisać osobiste wyznanie kogoś już jakoś doświadczonego przez życie, kogoś, kto, urodzony i ukształtowany w PRL-u, nie odnajduje się we współczesnych realiach. Nie dlatego, że nie akceptuje kapitalizmu, że tęskni do komuny, ale dlatego, że drażnią go wszechobecne, więcej – aprobowane, a może nawet wręcz modne i promowane: powierzchowność, fasadowość, fałsz i głupota, reprezentowane – na równi – przez tak zwanego przeciętnego obywatela, media i polityków. Nie o utyskiwanie nad upadkiem obyczajów czy norm społecznych tu chodzi, a o poetycko zorganizowaną próbę zapisania doświadczenia człowieka jakoś nie z tego świata. Bohater wierszy Jarniewicza widzi, analizuje, ale nigdy do końca nie rozumie, bo jak zrozumieć? Czy da się pojąć fenomen popularności choćby Longina Pastusia, który w swoich publikacjach i wypowiedziach o Stanach Zjednoczonych był dobry i w tamtych, i w tych czasach, kiedy był antyamerykański – i kiedy jest plotkarski? Jak traktować nieprzyzwoitą burzę medialną wokół śmierci aktorki Anny Przybylskiej? Jak oceniać sprawę posła Iwińskiego,

klepiącego publicznie po pupie tłumaczkę – a nic go za to złego nie spotkało? Co myśleć o konserwatywnym ponoć premierze Marcinkiewiczu, który plół o sushi i musicalach, by opisać swój nowy związek miłosny – i stał się bohaterem tabloidów?

Kto jeszcze pamięta te wydarzenia? No właśnie, to ważne pytanie. Jeśli nie pamiętamy albo pamiętamy jak przez mgłę, to znaczy, że społecznie znieczuliliśmy się i zdeprawowaliśmy, że gromadzimy jedynie krótkotrwałe sensacje – zamiast prawdziwego życia, że nic nie jest na serio. Jarniewicz nie po to jednak przypomina te fakty, mnoży aluzje, by obudzić sumienia – bo chyba nie ma już co budzić. To nie jest poezja politycznie czy etycznie zaangażowana. Nazwałbym ją raczej poezją znużenia i zniechęcenia w stosunku do tego, co ponadjednostkowe. Bohater wiersza, nie przez przypadek nazwanego tytułem piosenki z filmowego musicalu, „Don't cry for me, Argentina”, pyta zatem:

*[...] jak ci mam w oczy
spojrzeć, kiedy się przeczytało takie i inne
wyznania, a czasy, poetko, tak marne, że
tylko marzymy, by zasnąć i zbudzić się
nie wcześniej niż za, dajmy na to, sto lat, gdy
to, co po nas zostanie, to półksiężyc po
kawie na okładce kwartalnika
z najnowszą poezją węgierską? [...]*



W czasach „tak marnych” pozostaje ucieczka – nie do musicalowej Argentyny, a w intymność: w erotyczną bliskość, w seksualne spełnienie, które czasem jest czymś najważniejszym, czymś najbardziej realnym, a niekiedy wydaje się ledwie fantazmatem. Sporo w tomie udanych, subtelnych erotyków. Zbiór Jarniewicza to opowieść o fizycznym i erotycznym trwaniu: upartym, pełnym wigoru, wbrew nijakiemu światu, którego marność uobecniata jest w wierszach niekoniecznie wprost, lecz często jedynie w tytułach, pozornie (!) „marsjańskich”, pozornie nieprzystających do treści liryków. Bodaj najodważniejszym przykładem realizacji tej poetyckiej strategii jest utwór „Ochroniarz i harfistka”. Tytuł i pierwsze wersy nawiązują do głośno w mediach komentowanej jeleniogórskiej zbrodni sprzed dwu i pół roku. Ale tematem głównym wiersza nie jest brutalne zabójstwo – ani jego medialne echa, lecz wspomnienie miłości bohatera utworu, miłości najwyraźniej zresztą „łódzkiej”: „[...] pomyśl, komu zależało, / by rozebrać dworzec, na którego peronie związałaś mi ręce / strunami? Tu przyjeżdżały pociągi z daleka, stąd / żaden pociąg nie odjeżdżał dalej”. Jak można połączyć zbrodnię z erotycznym wspomnieniem? Można, skoro dokonuje tego człowiek współczesny, już jakoś dziecię wieku, znieczulone i zobojętniałe.

Swoją drogą: poznali Państwo w przytoczonym fragmencie Łódź Fabryczną? Wspomnienie czy scena z przeszłości, z peerelowskiego dzieciństwa – to ważne tworzywo świata poetyckiego Jarniewicza.

Przywołuje obrazy z rodzinnego domu, wojenne, z pokolenia pradziadków i dziadków – oraz późniejsze (nie będziemy analizować ich autobiograficznego potencjału). Wspomina dawną ulicę Kamienną (a więc i piosenkę Agnieszki Osieckiej, i obecną biedę Włókienniczej), pożar katedry łódzkiej z 1971 roku („Był to mój pierwszy pożar, jeśli nie liczyć / ognia z filmów i telewizji. [...]”), jakies kino „trzeciej kategorii”, szkołę, którą otwierał Cyrankiewicz, bar Aladyn, niemieckie jeszcze strzałki z napisem LSR na murach kamienic, oznaczające schrony przeciwlotnicze, Kalinę Jędrusik, podręcznik Szkutnika do nauki angielskiego (lata 70.?). Po co? Czemu te liczne minione realia tu służą? Powiem najprościej: kształtują wrażliwość bohatera i określają go, ale też nie determinują ostatecznie. Nie jest zanurzony w przeszłości, żyje jednocześnie tu i tam. Do ukochanej mówi przewrotnie: „O tym wszystkim / opowiedziałem ci w skrócie, kiedy pierwszy raz / poszliśmy do łóżka, żebyś wiedziała, jak mi dać / na imię. A potem w zasadzie mogło być po naszymu: krakre mijają, kret maryja. Słowa / jak pąkle przyrosłe do skóry”. Jest Marsjaninem – z PRL-u, ale też żyje teraz. Bardziej jednak „wtedy”. Tom zamyka świetna metafora pamięci (i poezji) zapisana w wierszu „Spinario (trzy lata później)”: do bosych stóp przyczepiają się okruchy, które trudno usunąć. Pinezki? Szkło? Pestki? *

Jerzy Jarniewicz, „Woda na Marsie”, Biuro Literackie, Wrocław 2015.



REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

12 XI, godz. 9-16: Głos w kulturze – warsztaty z technik mowy i pracy z mikrofonem

13 XI, godz. 9-16: Zasady sporządzania wniosków i rozliczenia dotacji z MKiDN, cz. II

14 XI, godz. 9-16: Zasady sporządzania wniosków i rozliczenia dotacji z MKiDN, cz. III

19-20 XI, godz. 9-18: Współpraca z mediami: promocja działań kulturalnych, współpraca z lokalnymi i ogólnopolskimi mediami (szkolenie w ramach projektu NCK – Zaproś nas do siebie!)

25 XI, godz. 9-16: Warsztaty dla animatorów czasu wolnego, cz. I
Pomysłowo, kolorowo – animacje dla dzieci

26-27 XI, godz. 9-18: Projektowanie oferty instytucji/organizacji kultury w oparciu o diagnozę potrzeb lokalnej społeczności (szkolenie w ramach projektu NCK – Zaproś nas do siebie!)

30 XI, godz. 10-16: DECO-prezenty – warsztaty decoupage'u

Informacje: rakk@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 219, www.regionkultury.pl

Dama w czerni

Jedną z ciekawostek wystawy przygotowanej z okazji 40-lecia Muzeum Miasta Łodzi, zatytułowanej „Dziedzictwo dwóch kultur. Kolekcja rodziny Poznańskich ze zbiorów Muzeum Polskiego w Rapperswilu” jest wielkoformatowy portret starszej kobiety we wnętrzu – olej na płótnie pędzla łódzkiego malarza Samuela Hirszenberga. Realistyczny obraz przyjechał ze Szwajcarii jako „Portret Sary Poznańskiej”, jednak po analizie wieku modelki w chwili powstania dzieła (Lisowice, 1902 rok) okazało się, że to raczej Teresa Silberstein, matka Sary, jedna z pionierek łódzkiego kolekcjonerstwa prywatnego. Kim była sportretowana dama w czerni?

Urodzona w 1842 roku w dzisiejszym Kazimierzu Dolnym Teresa (Hudesa) pochodziła z bogatej żydowskiej rodziny kupców i kamieniczników z Warszawy, jej ojcem był Mojżesz Dawid Cohn. Do Łodzi trafiła poprzez małżeństwo z rzutkim kupcem i przyszłym przemysłowcem Markusem Silbersteinem, zawarte w 1865 roku. Jej pierwszym łódzkim adresem było zapewne rodzinne lokum Silbersteinów przy ul. Solnej 11, zaś w 1872 roku Teresa i Markus zamieszkali w domu przy ul. Piotrkowskiej 40. Prawdopodobnie już w okazałym posagu, obok kwoty 3,5 tysiąca rubli (dzięki którym jej mąż założył dom handlowy przy ul. Nowomiejskiej 7), wniosła dzieła sztuki, a kolekcję powiększała poprzez zakupy w łódzkich i warszawskich salonach wystawienniczo-handlowych oraz w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, którego Silbersteinowie byli członkami. Wszechstronnie wykształcona, znana była z działalności filantropijnej i artystycznych zainteresowań. Szczególną opieką otaczała młodych łódzkich artystów, jak Samuel Hirszenberg, Maurycy Trębacz czy Henryk Glicenstein, których od końca lat 90. XIX wieku zapraszała do rodzinnego majątku w Lisowicach przy drodze Brzeziny

– Koluszki, należącego do Silbersteinów od 1894 roku. Pokłosem wizyt, składanych także przez uznanych artystów: Juliana Fałata czy Edwarda



Samuel Hirszenberg, *Portret Teresy Silberstein*, 1902 r., własność Muzeum Polskiego w Rapperswilu

Okunia, były pejzaże i portrety zasilające rodzinny zbiór dzieł sztuki – a, jak się okazuje, także wizerunki gospodyni. Na obrazie Samuela Hirszenberga Teresa Silberstein, która finansowała jego studia w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, ukazana została jako zadumana pani w stroju żałobnym – zapewne nawiązującym do śmierci Markusa w 1899 roku – prawdopodobnie w jednym z wnętrza pałacu w Lisowicach.

W tym okresie Teresa, wraz ze starszym synem Stanisławem, była administratorką Lisowic, jednocześnie utrzymując kontakty z Łodzią. Z jej inicjatywy w 1898 roku w domu Bernarda Glüksmanna przy ul. Spacerowej 44 (dzisiejsza al. Kościuszki 36) zorganizowana została wystawa około 220 obrazów i 20 rzeźb wypożyczonych od mieszkańców Łodzi. Ekspozycję odwiedziło 18 tysięcy widzów, a sprzedaż biletów pozwoliła uzyskać dochód 4746 rubli, przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci z biednych łódzkich rodzin pochodzenia żydowskiego. Być może na tej wystawie pokazywane były akwarele Juliana Ceglińskiego z 1896 roku z widokami Kazimierza – na odwrocie wspólnie opracowanych prac widnieje bowiem ręcznie wypisana nalepka z informacją: „No 6 Markusowa Silberstein”. Określenie właścicieli: „Markusowa” odnaleźć można także na odwrocie obrazu olejnego Ludwika Gędlka pt. „Przed karczmą” – do 14 lutego 2016 roku możemy ponownie oglądać je w Łodzi na wystawie „Dziedzictwo dwóch kultur”.

Z szczęścia dzieci Markusa i Teresy Silbersteinów kolekcjonerskie pasje odziedziczyli ich dwaj synowie: Stanisław (1869-1942) i przedwcześnie zmarły Mieczysław (ur. 1876). Jak podawała łódzka prasa w notach pośmiertnych: „w chwilach wolnych od zajęć zawodowych (...) zajmował się z zamiłowaniem sztuką starożytną, a w podróży, jakie często odbywał, zebrał ładne i cenne zbiory” („Rozwój” nr 206 z 14.11.1907 r.). Tym większym ciosem była dla Teresy jego tragiczna śmierć podczas strajku robotników w rodzinnych zakładach w 1907 roku. Odsunęła się wówczas od spraw publicznych i zamieszkała w Lisowicach na stałe, tam też zmarła



Foto: ZE ZBIORÓW MUZEUM POLSKIEGO RAPPERSWILU

Teresa Silberstein z wnuczką Izą Marią Poznańską – 1901 r.

10 lipca 1914 roku, w przeddzień wybuchu I wojny światowej.

Zgromadzoną przez Teresę Silberstein kolekcję dzieł sztuki, której pełnego kształtu niestety nie znamy, odziedziczyły i powiększały jej pozostałe dzieci: Ajdla (1866-1934), Chana Ewelina (1868-1939), Jadwiga Diana (1875-1945) oraz Sara (1872-1938), żona Maurycego Poznańskiego. Na skutek dziejowych zawirowań, jak upadek fortun Silbersteinów i Poznańskich i II wojna światowa, większość rodzinnego zbioru już w latach 20. i 30. XX wieku wywieziono za granicę – głównie do Francji i Szwajcarii. Ostatnią spadkobierczynią kolekcji była wnuczka Teresy, najmłodsza córka Sary Poznańskiej – Iza Maria de Landsberger (1901-1978), która rok przed śmiercią zapisała 30 obiektów z rodzinnych zbiorów (obrazy, rysunki, grafiki, rzeźbę, tkaninę, porcelanę i szkło) Muzeum Polskiemu w Rapperswilu. 18 z nich po konserwacji możemy dziś oglądać w Muzeum Miasta Łodzi, mieszczącym się – dodajmy – w dawnym pałacu rodziny Poznańskich. *

opracowała Monika Nowakowska

Rapsy o Zduńskiej

Bogdan Sobieszek

YOGOORTH zaproponował: – *Zróbmy płytę inspirowaną historią naszego miasta. Mamy niezłe rozwiniętą scenę muzyki rap. Jest tu wielu chłopaków, którzy piszą teksty, nagrywają, koncertują.*

Gram (...) a miasto jest inspiracją (...) Trzeba tu grać, żeby te fakty wyszły na światło („Genius Loci” EMROK)

Muzeum szukało tematu, projektu, który wiązałby się ze 190. rocznicą nadania praw miejskich Zduńskiej Woli. Pracownicy wciąż próbują nowych sposobów działania, „aktywnych form edukacji”, żeby przyciągnąć ludzi, skutecznie budować lokalną świadomość i wzmacniać związki zwłaszcza młodych z miastem. Gabrieli Górskiej, kierownikowi Działu Kultury Miasta, płyta wydała się idealnym rozwiązaniem.

Historia Zduńskiej Woli i rap? To na pierwszy rzut oka dwie całkowicie różne bajki. Jednak YOGOORTH twierdzi, że wręcz przeciwnie: – *Kultura hip-hop bazuje przede wszystkim na sięganiu do korzeni. To jedna z najistotniejszych rzeczy, która przekłada się na nasz lokalny patriotyzm. Wiele piosenek rapowych opowiada o kimś, kto jest z konkretnej ulicy, osiedla, miasta. Jeśli dla kogoś ważna jest jego najbliższa okolica, to naturalną konsekwencją takiej postawy jest sięganie do historii tego miejsca. Według YOGOORTHA ta płyta pokazuje, że nie tylko współczesne problemy i realia są istotne dla artystów hiphopowych. Potrafią sięgnąć głębiej i znaleźć emocje w historii.*

I nie jest to siałowe, bo nie robię z siebie błazna (...) Z dumą powiem szczerze: jestem tu, jestem stąd („Stary slang” M2)

Zebrała się grupa dziesięciu autorów – młodych

ludzi, o których YOGOORTH wiedział, że zaangażują się w projekt i profesjonalnie wywiążą z zadania. Nie pomylił się. EMEŁTE: – *Kiedy usłyszałem o tym pomysle, nie miałem wątpliwości. Nie było mowy, żeby nie. JAZZOVSKY: – Podeszedłem do tego bez żadnego wahania.*

CZACHA miał wątpliwości: – *Trochę się bałem, bo nie za dobrze znam historię Zduńskiej Woli. Ale mogłem wybrać temat, który był mi bliski. Chodził do liceum kolejarskiego, a jego kawałek opowiada o kolejarzach z Karsznic, którzy podczas okupacji prowadzili akcje sabotażowe.*

M2: – *Na początku byłem w lekkim szoku, ale dziś widzę, że efekt jest zaskakujący. Fajnie, że coś takiego zrobiliśmy.*

Koleżka Feliks Złotnicki ogarnął z królem Augustem przywilej targów dla wszystkich (...) Jest na bogato: mamy kościół, bożnicę, szkołę, karczmę i ratusz („Początki” YOGOORTH)

Zanim zabrali się do pracy, raperzy musieli uzupełnić swoją wiedzę. Skorzystali więc z „aktywnych form edukacji” przygotowanych przez Gabrielę Górską. Pierwsze kroki skierowali do muzeum. Niektórzy nawet pamiętali, że kiedyś tu byli – ostatni raz w podstawówce. Potem spacerowali po mieście, spotykali się z najstarszymi mieszkańcami. Poczucie klimatu dawnej Zduńskiej Woli pomógł im 87-letni pan Stanisław, który w muzeum założył Klub Przedwojennych Nastolatków. GABRYŚIA: – *Oglądali stare zdjęcia, dopytywali o różne sprawy, długo rozmawiali o tym, o czym będą pisać. Wszyscy czuli ducha, który ich łączy i inspirował. Przygotowałam dla nich listę tematów – najciekawsze momenty w historii Zduńskiej Woli – spośród których wybrali to, co im najbardziej odpowiadało.*



Hipopowcy piszą utwory lekkie, imprezowe, ale i osobiste, w których wylewają to, co ich gryzie. – *Tematy są różne – mówi M2 – zależnie od sytuacji w życiu. Po dziesiątym piszę o pieniądzach.* Teraz w tekstach musieli zmierzyć się z początkami miasta, starym lokalnym słownictwem, tradycjami rewolucyjnymi, dawnym życiem miejskim, ruchem oporu w czasie II wojny światowej, podziemiem antykomunistycznym.

Teraz zacznę od początku, robotnicza rewolucja, ziom, byś nie stracił wątku (...) Wyszli na ulice i zaczęły się tu strajki, i walczyli o podwyżki ludzie gorszej bajki („Jestem z miasta rewolucji” BŁACHU)

YOGOORTH twierdzi, że wyszło naturalnie, nie jak fragmenty przepisane z książki. – *Tylko nie bluźniliśmy – zaznacza M2.* Jednak przekleństwa się pojawiają, choć zostały wyciszone. Nie są to bezsensowne wulgaryzmy – podkreślają momenty nagromadzenia emocji. Na okładce autorzy napisali: „Robimy to tak jak chcemy, tak jak czujemy, a nie tak jak chcieliby to słyszeć inni”.

Ulice, o których piszesz znam nie tylko ze zdjęć (...) Boję się widoku, gdy zobaczę świt nad tym samym miastem co ty („Pamiętnik R.K.” BOBSKI)

Na ile utożsamiają się z tym, co stworzyli? Czy te utwory włączą do swojego repertuaru na koncertach? Okazuje się, że mimo wielkiego zaangażowania w sprawę, raperzy mają z tym problem, nie do końca uświadomiony. W jakimś sensie to dla nich jest jednak inna bajka i boją się odrzucenia. W środowisku hip-hopowym może być różnie. YOGOORTH: – *Nie zagram tego kawałka na koncercie w Warszawie czy w Łodzi, bo ludzie nie będą wie-*

dzieli, o co chodzi. Ale tu w regionie będziemy się starali gdzieś to przemycać. CZACHA, jakby nie wierząc w siłę tego, co robi, dodaje: – *Nie jesteśmy żadnymi znanymi artystami. Mamy 20 minut przed występem gwiazdy i musimy spadać ze sceny.* Nie wiadomo, czy przemawia przez nich skromność czy jednak kompleksy.

Nic nie pozostało oprócz Boże pomóż mi, nie wiem, czy przeżyję, więc piszę ten list („List” JAZZOVSKY)

GABRYSIA, jakby wypierała się ambicji zmieniania świata (choć właśnie tym zajmuje się na co dzień w muzeum), tłumaczy: – *To jest przedsięwzięcie edukacyjne, projekt muzealny, ma swoje założenia i cele oraz finał.* To jest historia małej Zduńskiej Woli. Płytę będą wykorzystywała na zajęciach o regionie. Będziemy robić warsztaty. Z drugiej strony wierzy, że z projektu wyniknie więcej, bo mnóstwo osób dopytuje się o ten album, są ciekawi, co chłopcy mają do powiedzenia o historii Zduńskiej Woli. GABRYSIA marzy o tym, by podczas imprezy, na której wystąpi CZACHA, ludzie domagali się jego utworu „Chińczyk i Nit”.

I cztery słowa hymnu pierwsze obaj wyśpiewali: jeszcze Polska nie zginęła, następnie skonali. Dwóch bohaterów, czy o nich wiedziałeś? („Chińczyk i Nit” CZACHA)

Wydanie płyty „Genius Loci” dofinansował Urząd Miasta Zduńska Wola. Koszt wytlóczenia 500 egzemplarzy i wydrukowania okładek to 2,5 tys. zł. Jej przygotowanie trwało 10 miesięcy. Za podkłady muzyczne tzw. bity i aranżacje odpowiedzialny jest YOGOORTH. Całą płytę „oscratchował” didżej JOTKA (scratch to charakterystyczny dźwięk wydobywany przy użyciu gramofonu i winylowej płyty wprawianej w ruch dłońmi didżeja). Raperzy za swoją pracę nie wzięli ani grosza. Mówią: – *Chcieliśmy coś dać swojemu miastu.*

Tutaj każdy z nas daje pełen gaz (...) Rym na pętłach, gadka szczerza (...) Ze mną miasto, tu dla miasta i znowu didżej JOTKA jedziesz („Mogę więcej”) EMROK

Seryjni... artyści



Maciej Cholewiński

„Jak kochać to Rumunkę w Bukareszcie, jak szaleć to w tem czarującym mieście...” – taką piosenkę wykonywała orkiestra Henryka Golda. Jestem akurat w Rumunii, gdzie prócz olśniewających krajobrazów spotykam się regularnie z „malarstwem hotelowym”, które być może jest pochodną „malarstwa wypoczynkowego”, które „wynałaził” Władysław Strzemiński. I tak np. w Braszowie zapoznałem się z twórczością pejzażysty Lambrino. Bawił tam około 2006-2007 roku i stworzył – jak to się przed wojną pisało – „szereg wcale udanych pejzaży, zdradzających dużą kulturę malarską”, wiszących w każdym korytarzu i każdym pokoju. Moim zdaniem nieopisanego piękna Rumunii nie oddał, ale... jesienne brzozy maluje ładnie.

Tuż przed wyjazdem w Łodzi znów miałem kontakt z seryjnymi... artystami. Jeden jeździł po Polsce i fotografował synagogi czynne inaczej, drugi – kibicowskie malunki. A nie, przepraszam, to ten sam, Wojciech Wilczyk! Pomyliło mi się, bo poznałem już tyle seryjnych prac: o autobusach, wieżach ciśnieni, cmentarzach...

W galerii ASP przy ul. Piotrkowskiej 68 obejrzałem wystawę „Pomniki wojenne. Formy, miejsca, pamięć”. To zbiorowe dzieło Tomasza Ferenc, Marka Domańskiego, Macieja Rawluka i Bartłomieja Talaży ukazujące, w jak różny sposób pamięta się – wspomina wojny. Jest sposób oczywisty, przez wznoszenie monumentów i miejsc pamięci, pompatycznych, jak te od wojen napoleońskich spod Lipska, Austerlitz, Waterloo (Tomasz Ferenc). Czy kogoś dziś obchodzą inaczej niż jako symbole szachów, w jakie grali władcy? Czy ktoś potrafi wczuć

się w cierpienie i śmierć setek tysięcy żołnierzy sprzed dwustu lat? Pamięta o tamtych cywilach? Gigantyczna rzeź ze średniowiecza, bitwa pod Grunwaldem jest dziś okazją do pikniku.

Sposób nieoczywisty podtrzymywania pamięci o „tamtych” czasach to znalezienie dla militarnych pozostałości nowej funkcji, obłaskawienie ich, symboliczne rozbrojenie. Groteską, jak to uczynił Marek Domański, fotografując seriami śmiercionośne samoloty: Migi, Limy i Iskry ustawione na postumentach obok jadłodajni czy stacji benzynowych dla zwiększenia tzw. atrakcyjności wizualnej miejsca oraz Maciej Rawluk, inwentaryzując bunkry. W autorskim komentarzu nazwał je, jakże trafnie „ostańcami”, które znajdował w nieoczekiwanych lokalizacjach, na przykład wśród bloków z widokiem na balkony obwieszane praniem, gdzie wychodzi się na wieczornego papieroska...

I znów – te bunkry ktoś musiał zdobywać, leżeć pod ogniem karabinów, wrzucać do środka granaty, wlewać benzynę i podpalać. Ktoś ich bronił i odpierał ataki albo ginął. A teraz? W najlepszym wypadku drzwi do „warowni” są zaspawane, a ściany pomazane graffiti. W najgorszym lepiej tam nie wchodzić, bo te potłuczone butelki czy...

Przejeżdżając przez Karpaty, minąłem dwa wojskowe cmentarze z okresu pierwszej wojny światowej. Na każdym duży krzyż, pomnik z napisem „Honor i Ojczyzna” i dziesiątki małych krzyży w czworokącie ogrodzenia. Widać, że dawno tam nikt nie był. Zresztą jak? Nie ma nawet się gdzie zatrzymać. I kogo obchodzi jakiś Alexandru Petrescu leżący w szóstym rządzie? *

6, 13, 20 XI, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

- **Lecznice dźwięki gongu i mis tybetańskich**
– koncert w wykonaniu Emilii Gosiek i Jacka Pazika (6 XI, s. 221)
- **Odkwaszanie i oczyszczanie organizmu z redukcją wagi** – prelekcja Małgorzaty Waś i Krystyny Żmijewskiej (13 XI, s. 313)
- **Spotkania w IV wymiarze** – prelekcja Ilony Kubackiej (20 XI, s. 313)

6-7 XI, godz. 19, Sala Kolumnowa

Prog the Night – koncerty rocka progresywnego w ramach popularyzacji festiwalu Rockowanie. Wystąpią: Retrospective, Art Of Illusion, Tenebris, Arlon, Maze Of Sound, Abstrakt, PromiseLand, Keep Rockin'.

Wstęp: 25 zł za każdy dzień, 40 zł za dwudniowy karnet

7 XI, godz. 13 i **28 XI**, godz. 14.30, s. 308

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

8, 29 XI, godz. 10, s. 408

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

9, 16 XI, godz. 17, Sala Kolumnowa, wstęp: 10 zł

Z cyklu *Operowe rarytasy Rossiniego*:

- „**Włoszka w Algierze**” (Teatro Comunale z Bolonii; 9 XI)
- „**Ermione**” (Festiwal Operowy w Glyndebourne; 16 XI)

9 XI, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub:

Wspaniałe zdjęcia przepięknych kaktusów – Tomasz Klonowski

10 XI, godz. 15, Kino Szpulka

Spółeczny Komitet Pamięci Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Związek Strzelecki:

V Muzyczne Drogi do Niepodległości, czyli... łodzianie śpiewają patriotycznie

13, 27 XI, godz. 17

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:

- **Z Archiwum I. Filmoteka INOCHI** (13 XI, s. 221)
- **Japonia w Gwiezdnym Wojnach. Gwiezdne Wojny w Japonii**
– prelekcja Marcina Pęczka (27 XI, s. 308)

14 XI, godz. 10-17 i **15 XI**, godz. 10-19, sala kolumnowa

XVIII Łódzki Festiwal Chórny CANTIO LODZIENSIS

17 XI, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich: **79. Wieczór Przewodnicki**

21-22 XI, godz. 10-21, s. 6, 7, 304, 308, 310, 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki: **Łódzki Port Gier**

21, 28 XI, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

24 XI, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski: **Jak powstają nazwy miejscowości na podstawie powiatu tureckiego** – wykład dr Eweliny Zajęc

25 XI, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie: **Filmowe spotkania z górami**

27-29 XI, godz. 9-18, s. 304

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Kanarków i Ptaków Ozdobnych:

Wystawa Kanarków i Ptaków Ozdobnych

27 XI, godz. 19, sala kolumnowa

Zaduszki Jazz-Rockowe – koncert „Moon City”: Marek Bałata i Piotr Wójcicki

30 XI, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Portugalia – Azory – piekarnik w ziemi**

– prelekcja Janusza Łyskawy

W KINIE SZPULKA ŁDK:



- **UGOTOWANY (USA)** – komedia obyczajowo--kulinarna w gwiazdorskiej obsadzie z Bradleyem Cooperem na czele – 2-12 XI
- **OBCE NIEBO (Polska)** – dramat obyczajowy z nagrodzoną na festiwalu w Gdyni rolę Agnieszki Grochowskiej – 2-12 XI
- **PAN TURNER (Wielka Brytania/Francja)** – dramat biograficzny w reżyserii Mike'a Leigh – 2-12 XI
- **11 MINUT (Polska/Irlandia)** – dramat psychologiczny, najnowszy film Jerzego Skolimowskiego – 13-19 XI
- **MAMA TINA (Wielka Brytania)** – dramat biograficzny, historia Christiny Noble, która opiekowała się sierotami w Wietnamie – 13-19 XI
- **AMY (Wielka Brytania)** – dokument, prawdziwa historia życia Amy Winehouse – 13-19 XI
- **SUFRAŻYSTKA (Wielka Brytania)** – dramat społeczno-obyczajowy o rozwoju emancypacji z udziałem H. Bonham Carter i M. Streeep – 20-26 XI
- **INTRUZ (Polska/Szwecja)** – dramat obyczajowy, debiut reżyserski Magnusa von Horna, absolwenta Szkoły Filmowej w Łodzi, laureat kilku nagród na festiwalu w Gdyni – 20-26 XI
- **SZTUKA UCIEKANIA (Francja)** – film obyczajowy o relacjach pomiędzy trzema braćmi – 20-26 XI
- **PAKT Z DIABŁEM (USA)** – oparty na faktach kryminał z Johnnym Deppem w roli głównej – 28 XI – 3 XII
- **MOJA MATKA (Włochy)** – dramat obyczajowy, najnowszy film Nanni Morettiego – 28 XI – 3 XII
- **ZAKAZANY BÓG (Hiszpania)** – dramat historyczno-religijny – 28 XI – 3 XII

Bilety: 14 i 10 zł

www.ldk.lodz.pl/kino; www.e-kalejdoskop.pl
www.facebook.com/kinoLDK



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY I WARSZTATY:

- * TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI * LATINO SOLO
- * TANIEC DLA PRZEDSZKOLAKÓW * DRAMA
- * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * TAI CHI I QIGONG
- * GITARA OD A DO Z * RYSUNEK I MALARSTWO
- * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * WARSZTATY CERAMICZNE
- * KARUZELA SZTUKI DLA MALUCHA – ZAJĘCIA PLASTYCZNE DLA DZIECI W WIEKU 4-7 LAT * FOTOGRAFICZNY * DLA WOKALISTÓW AMATORÓW STUDIUM KULTURY WOKALNEJ

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów – konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera (co drugi czwartek, godz. 17-21)

Informacje: Dział Inicjatyw Artystycznych i Wspierania Projektów
ul. Traugutta 18, p. 112, tel. 797 326 272
oia@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

Imaginarium

14 XI, godz. 18

Wernisaż wystawy prac
Jolanty Rosińskiej
pt. „Pochodne błękitu”;
czynna do 5 XII

Nowa

6 XI, godz. 13

Wernisaż wystawy
pt. „**Wiejskie świętowanie. W rzeźbie i malarstwie**”;
czynna do 28 XI

Stara

12 XI, godz. 17

Wernisaż
„**Dorocznej wystawy Klubu Plastyka Amatora**”;
czynna do 28 XI

Kawiarnia

5 XI, godz. 18

Wernisaż wystawy prac z pracowni Jacka Świągulskiego
pt. „**Pracownia 413**”;
czynna do 29 XI

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Tałaga-Nowacka,
Justyna Muszyńska-Szkodzik

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2
14-200 Itawa

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel.: 22 693 70 00,
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na cały 2016 r. (27,5 zł) do 4 grudnia